

Mamy tego dosyć!!!



Wzywamy naszych Czytelników do wspólnej akcji. Ogłaszamy wielkie popołudnie ruszenie przeciw bałaganowi w służbie zdrowia. W skrajnych przypadkach zawiadomimy prokuratora o zagrożeniu życia ludzkiego, poskarżymy się w imieniu pacjenta Rzecznikowi Praw Obywatelskich.

str. 3

Wojna i miłość



Ta historia wylamuje się ze stereotypowego, wojennego obrazu, w którym żołnierz III Rzeszy i Polka muszą do siebie strzelać. Gdyby nie wojna, ci dwoje nie przeżyłby wielkiej miłości. Uczucie zrodzone pod bombami miało tragiczny finał, przetrwała rodzina więź.

str. 7

Szczodra królowa



Wędkarze, którzy tegoroczny sezon połowu ryb fososłowatyńskich zdecydowali się rozpocząć na Słupsku, zgodnie przyznają, że była to wyjątkowo udana inauguracja. Od kilkunastu lat nie złowiono w tej rzeczce aż tylu ryb. Na otwarcie sezonu przyjechało ponad dwustu wędkarzy.

str. 9

GŁOS SŁUPSKI

DZIENNIK POMORZA ŚRODKOWEGO



Skandaliczny start „Chińczyka”

Kompromitacją słupskiego Sądu Rejonowego rozpoczął się wczoraj proces słupskiej mafii. Postanowienia i zarządzenia sędzi Malgorzaty Ziółkowskiej wywoływały zdumienie wśród adwokatów, oskarżonych i publiczności.

Przed sądem stanęli bossowie grupy - Robert P., ps. Chiryczek, i Krzysztof M., ps. Cygi, oraz jedenastu innych oskarżonych o udział w związku przestępczym. Antyterrorysty, wzmoczone siły policji i ochrony, psy, ograniczona liczba miejscówek, dokładna kontrola na „bramkach”, zakaz wnoszenia na „bramkach”, zakaz wnoszenia na „bramkach”...
Fot. K. Tomasiak

Partyjny skazaniec

Ujawniliśmy wczoraj kryminalny wątek zyciorysu Roberta Jakubiaka, który niedawno pomysłnie przeszedł weryfikację w szeregach SLD i został wiceprzewodniczącym słupskiego Sojuszu. Po naszej publikacji sprawę zajęł się rzecznik dyscypliny partyjnej.

Robert Jakubiak, słupski działacz sportowy, nauczyciel w szkole podstawowej i doktorant historii PAP, ma w swoich „papierach” zawieszony wyrok kary dwóch lat więzienia i trwający dozór kuratora za paserstwo 10 niemieckich samochodów łącznej wartości 275 tysięcy złotych. Był jednym z głównych oskarżonych w głośnej aferze „cinquecento”. Mimo to robi w partii karierę.
Fot. K. Tomasiak

Medycznego skandalu ciąg dalszy

Poradnie czynne na trochę

W piątek o godz. 12 drzwi do poradni specjalistycznych działających przy słupkim szpitalu po ośmiu dniach znów zostały otwarte. Jednak nie na długo - tylko do czwartku. Okazuje się jednak, że mogły być otwarte dotąd cały czas - Nie wiedziałem, że fundusz zapłaci za wszystkie usługi wykonane do połowy stycznia - próbuje wyjaśnić sytuację Andrzej Piotrowski, dyrektor słupskiego szpitala. Skutkiem tej niewiedzy były nerwy i cierpienia tysięcy pacjentów!

Przychodni Specjalistycznej w Słupsku. - Dziś weszłam mnie dyrektor szpitala i stwierdził, że mamy poradnie otworzyć. Jest to jednak tylko doraźne rozwiązanie sytuacji, no i cały ten chaos...
- Jak mogło dojść do tej skandalicznej sytuacji?
- Konkurs ofert zakończył się w grudniu i mimo że alarmowaliśmy fundusz o tym, że będziemy zmuszeni zamknąć poradnie specjalistyczne, nie podjął on z nami rokowań. Wiedział, że nie dostanę pieniędzy na usługi w tych poradniach, byłem zmuszony je zamknąć. Fundusz nie poinformował nas, że będzie płacił za wszystkie świadczenia do 15 stycznia - zarzeka się Andrzej

Piotrowski, dyrektor słupskiego szpitala.
Co na to fundusz? - Nikogo o tym nie informowaliśmy osobiście. Decyzja zapadła na sesji centralnym i wiedzieli o tym wszyscy dyrektorzy placówek medycznych w całym kraju. Informacja taka znajduje się także na naszej stronie internetowej. Trudno jest mi zatem wyjaśnić, dlaczego jedynie dyrektor w Słupsku nie wiedział - stwierdza Mariusz Szymański, rzecznik pomorskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. (mag)

O skandalicznym bałaganie panującym w służbie zdrowia piszemy także na stronie 3

Od kilku dni piszemy o dramatycznych przypadkach pacjentów, którzy z poradni specjalistycznych odeszli z kwitkiem - kobiety w ciąży, dzieci z poważnymi wadami serca czy chorzy na tarczycę. Przypominamy, że 1 stycznia zamknięto 18 poradni - cztery funkcjonują nadal jako placówki niepubliczne, pozostałe zniknęły z mapy Słupska.
- Przez ten tydzień przechodziło do nas i dawnio było kilkadziesiąt osób. Wszystkich informowaliśmy, że przychodni nie ma i nie będzie - mówi Irena Pawlak, kierownik

Od redakcji: Narodowy Fundusz Zdrowia ogranicza wydatki jak tylko może. W elektce odbiera nam się to, co się nam na mocy konstytucji należy - dostęp do opieki lekarskiej. Jednak w wyniku czyjegóż błędu - na razie wszystko wskazuje na to, że dyrektora słupskiego szpitala - gehenne chorých zaczęła się szczybić, niż wynikało to z czarnego scenariusza przygotowanego przez NFZ. W normalnym kraju winny takiej sytuacji zęga się ze stanowiskiem. PRZEMYSŁAW LIPSKI

Czarni wzmocnieni

Po miesięcznej przerwie ruszają rozgrywki w Era Basket Lidze. W sobotę Czarni Słupsk podejmą na własnym parkiecie ubiegłorocznego wicemistrza Polski i obecnego lidera rozgrywek Prokom Trefl Sopot. Czarni zagrają w zmienionym składzie. W ostatnich dniach drużynę Tadeusza Aleksandrowicza zasililo dwóch nowych graczy - amerykański skrzydłowy Jerry Green oraz litewski center Alvydas Tenys. Nie jest wykluczone, że na godziny przed meczem do Czarnych dołączy jeszcze rodak Greens Donald Cole. W ubiegłym sezonie dwukrotnie górą była sopocka drużyna. - Zespół Prokomu znajduje się w świetnej formie. Chociaż mieliśmy za mało czasu na zgranie się z nowymi graczami, to zapowiadamy twardą i nieustępliwą walkę. Naszym atutem jest własna hala i kibice - podkreśla trener Aleksandrowicz.
Mecz w hali „Gryfia” przy ul. Szczecińskiej rozpocznie się w sobotę o godz. 18. (mar)



Śmierć na drodze

Na odcinku drogi Bytów - Niezabyszewo doszło do śmiertelnego wypadku. 34-letni mieszkaniec Gdańska, kierujący samochodem Opel astra, wpadł w poślizg z powodu nadmiernej szybkości i uderzył w drzewo. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. (ang)

Orkiestra tusz!

Już w niedzielę po raz XII w całej Polsce zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W tym roku wolontariusze - podobnie jak rok temu - będą zbierać pieniądze na sprzęt medyczny ratujący życie dzieci i niemowląt. Dzięki Orkiestrze tylko słupski szpital otrzymał do tej pory sprzęt o wartości 400 tys. złotych. Więc niech i w tym roku każdy z nas wrzuci do kolorowej puszkki chociaż złotówkę!

Do słupskiego sztabu WOŚP w tym roku zgłosiła się rekordowa liczba wolontariuszy. Aż 300 osób w niedzielę od godz. 10 do 16 będzie przemierzając ulice Słupska z orkiestrowymi puszkami. Nie inaczej będzie w Ustce, gdzie ze sztabu WOŚP w Domu Kultury wyjdzie 50 wolontariuszy. Każdy uprawniony do zbierania pieniędzy wyposażony zostanie w osobisty identyfikator w orkiestrowych barwach, ze swoim zdjęciem, imie-

niem i nazwiskiem oraz adresem (taki jak na zdjęciu), a każda grupa kwestujących będzie zbierała pieniądze do specjalnie oznaczonych skarbonek. W Słupsku wielkie orkiestrowe granie rozpocznie się już w południe na placu Zwycięstwa biciem rekordu wielkiego, pulsującego serca Słupska. (nik)
Fot. Krzysztof Tomasiak
Szerzej o Orkiestrze na stronie 20

Amerykanie coraz bliżej

Czy na poligonie przeciwlotniczym w Wicku Morskim koło Ustki powstanie ośrodek szkoleniowy armii amerykańskiej? Wczoraj informowaliśmy o takich nieoficjalnych planach. Wszystko wskazuje na to, że mogą one zostać zrealizowane!

- Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Obrony Narodowej minister obrony narodowej przedstawił informację na temat rozmów z rządem USA o możliwości rozmieszczenia w Polsce baz armii amerykańskiej. Po tym, co usłyszałem od szefa resortu, mogę

potwierdzić, że nasz sojusznik jest zainteresowany utworzeniem u nas ośrodka szkoleniowego dla wojsk przeciwlotniczych. A jak wiadomo jedynym takim miejscem w Polsce, gdzie ćwiczyć mogą przeciwlotnicy, jest właśnie w Wicku Morskim - powiedział nam wczoraj słupski poseł Jan Sienko, członek komisji. Dodaje on, że konkretne decyzje zostaną podjęte w ciągu roku. (bos)

CENA DNIA
1,55
WODA MINERALNA MUSZYŃSKA ZDROJ 2 L
SŁUPSK, ul. Mostnika 2, tel. 842 88 85
ul. Dmowskiego 8, tel. 845 21 05
USTKA, Plac Wolności 9, tel. 814 34 89

Masz pytanie lub problem?
Napisz, zadzwoni do nas!
SŁUPSK centrala
842-54-18
W redakcji dyżurują 9.00-13.00
BOGDAN STECH

Ofiara mrozu

Wczoraj około godz. 4.30 nad ranem na ul. Gierymskiego w Lęborku przechodząc zauważył leżącą na chodniku kobietę. Pogotowie zabrało 42-letnią Jolanę M. do szpitala. Niestety, nie udało się jej uratować - około godz. 5 kobieta zmarła. Wstępnie za przyczynę zgonu uznano wychłodzenie organizmu. Dokładną przyczynę śmierci mieszkanki Lęborka wykaże sekcja zwłok. (sta)

Czytaj nas także w Internecie:
www.gloskoszalski.com.pl
www.glosslupski.com.pl

Zima 1
znak „x” stawiamy na polu H-10 B-14
KUPON 22 10.01.2004 r. (sobota)



Starszy plutonowy Rafał Heda żegna się z żoną Anetą i synami Jakubem i Dawidem. W płatek w Szczecinie pożegnano żołnierzy z 5. Pułku Inżynieryjnego udających się do Iraku. (PAP)

Niespokojnie w Iraku

Co najmniej sześć osób zginęło w ataku bombowym na szyicki mecz, do jakiego doszło w mieście Bakuba w środkowym Iraku. Około 40 osób zostało rannych. Bakuba leży w tzw. trójkącie sunnickim, czyli w regionie, w którym opór przeciw siłom koalicji jest najsilniejszy.

W nocy z czwartku na piątek ostrzelano hotel w Bagdadzie, w którym zatrzymują się cudzoziemcy i biznesmeni pracujący w stolicy Iraku. Ostrzał nie spowodował ofiar w ludziach.

Amerykane w trakcie akcji w Tikricie zatrzymali kilkunastu Irackich polityków podejrzanych o organizowanie i wspieranie ataków na żołnierzy koalicji. (ho)

W SLD i w rządzie:

Będą zmiany

Wzrost gospodarczy, Unia Europejska, reforma finansów publicznych i inne najpilniejsze sprawy dla Polski były głównymi tematami czwartkowego spotkania wiceszefów SLD z premierem Leszkiem Millerem. Wczoraj nieoficjalnie mówili się, że spotkanie zaowocuje zmianami personalnymi.

Zdaniem szefa MSWiA Krzysztofa Janika, sprawy personalne poruszano ogólnie. – O tym będzie mowa później – stwierdził. Nieoficjalnie przypuszcza się jednak, że szefem klubu parlamentarnego Sojuszu miałyby zostać właśnie Janik. Stawia on jednak swoje warunki, między innymi wymianę dotychczasowego prezydium klubu i wolną rękę w wyborze współpracowników.

Inny wiceprzewodniczący Sojuszu, Jerzy Szmajdziński, powiedział wczoraj w Sejmie, że zmiany w klubie pociągają za sobą zmiany w rządzie. Janika miałyby zastąpić szef ABW Andrzej Barcikowski. Rozmowy na ten temat odbędą się 19 stycznia podczas posiedzenia

zarządu partii oraz spotkania premiera z klubem Sojuszu.

Józef Oleksy mówi, że liderzy Sojuszu postanowili skierować uwagę opinii publicznej na najważniejsze sprawy dla Polski. – W SLD zajmujemy się dużo sprawami partii i media też poświęcają temu dużo czasu, przez co kwestie rzeczywiście ważne w państwie schodzą często na plan dalszy. Postanowiliśmy odwrócić tę prawidłowość – zaznaczył. Zmiany personalne, jego zdaniem, są w polu widzenia, ale nie jako sprawa pierwszoplanowa. (ho)

Rozmowy o bazach

– Jesteśmy po pierwszych konsultacjach z USA w sprawie tworzenia w Polsce amerykańskich baz wojskowych. Polski rząd chce dalszych konsultacji w tej sprawie – powiedział minister obrony Jerzy Szmajdziński. Sejmowa komisja obrony zapoznana się z raportem ze wstępnych rozmów z Amerykanami.

Mówiąc o korzyściach płynących z obecności amerykańskich wojsk w Polsce Szmajdziński wymienił polepszenie polsko-amerykańskich więzi politycznych, militarnych i gospodarczych. Skorzysta na tym także armia, która będzie się mogła lepiej modernizować. – Nowe podejście Ameryki do rozlokowania swoich wojsk na świecie to niekoniecznie fizyczna obecność sił wojskowych w bazie, które w polskim przypadku mogą mieć charakter szkoleń, rotacyjnych lub szkoleniowy – dodał Szmajdziński. Według ministra, dobrze się dzieje, że Amerykanie konsultują te kwestie w szerokim gronie już od października 2003 roku. Ważne jest też zdanie Unii Europejskiej i Roa. Moskwa bowiem zgodziła się na ostatnie rozszerzenie NATO w zamian za deklarację o nieprzenoszeniu baz w Niemiec. (ho)



Od lewej stoją: Aneta Okoń, Olga Okoń, Robert Drazd, Zuzia Białek, Janek Modrzejewski, w dolnym rzędzie: Mateusz Kuzłola, Mateusz Olaszewski, Maciek Szypulski. Dane tych uczniów, ze Szkoły Podstawowej nr 21 im. Królowej Jadwigi w Lublinie, znalazły się na płycie CD, którą amerykańska sonda „Spirit” zabrała na Marsa. Uczniowie z lubelskiej podstawówki to członkowie klubu astronomicznego prowadzonego przez Karola Pankowskiego, uczestnicy akcji „Send Your Name To Mars” zorganizowanej przez NASA. (PAP)

Jak „przyłapano” Rywina

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie w procesie Lwa Rywina zeznawała Helena Łuczyna.

Zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” potwierdziła, że to prezes „Agory” Wanda Rapaczynska powiedziała jej o wizycie Rywina, który miał złożyć ofertę pośrednictwa w załatwieniu korzystnej dla spółki wersji ustawy o radiofonii i telewizji, w zamian za niekrytykowanie w gazecie premiera. Rywin chciał także stanowiska szefa TV Polsat, która miałaby kupić „Agora”.

Według niej, to Michnik zaproponował na spotkaniu z nią i z Rapaczynską, że spotka się z Rywinem i nagra rozmowę z nim, aby „go przyłapać”. Tak się też stało. (ho)

■ BIURO prasowe TVP poinformowało, że w niedziele odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej TVP S.A. w związku z wyborem trzech kandydatów na prezesa zarządu. Nazwiska kandydatów zostaną podane do publicznej wiadomości po posiedzeniu rady. (ho)

Bezpieczne firmy zapłacą mniej

Zgodnie z nowymi przepisami ZUS zróżnicował wysokość stawek na ubezpieczenia wypadkowe dla zakładów pracy. Firmy dbające o bezpieczeństwo swoich pracowników będą płać mniej.

Na zmianie przepisów skorzystają firmy, które inwestują w bezpieczeństwo pracowników. Wydatki na nowoczesne zabezpieczenia pożarowe, wyciągi odpylające czy ochronne zasłony do maszyn z pewnością ograniczają liczbę wypadków przy pracy. Tam, gdzie się

oszczędza na takich wydatkach, wypadków jest więcej i są poważniejsze. Dlatego Państwowa Inspekcja Pracy uważa nowy przepis za bardzo dobry.

– Na pewno pracodawcy będzie zależało, aby płać składki jak najmniejszej wysokości. Stąd też to kryterium ekonomiczne z pewnością wpłynie na wzrost świadomości wśród pracodawców – uważa Barbara Czarnek z Państwowej Inspekcji Pracy. Dotychczas składki na ubezpieczenie wypadkowe pracowników uzależnione były tylko od rodzaju działalności, jaka prowadziła firma. Więcej płać spółki budowlane, a mniej – administracja publiczna czy handlowcy,

gdzie ryzyko wypadków jest mniejsze. Teraz ZUS będzie obliczał wysokość składki na nowo. W tym celu do końca stycznia pracodawcy muszą złożyć specjalne deklaracje. Będą musiał wykazać liczbę zatrudnionych pracowników, oraz poszkodowanych w 2003 roku w wypadkach przy pracy, liczbę wypadków śmiertelnych i ciężkich oraz liczbę osób zatrudnionych w warunkach zagrożenia zdrowia. Takie deklaracje firmy będą musiały złożyć także w styczniu przyszłego roku.

Nowe składki będą obowiązywać od 2006 roku. Firmy, które próbują oszczędzać na pracownikach, mają więc jeszcze czas na poprawę. (ho)



Andrzej Seweryn jako Don Juan oraz Odile Grossel-Grange jako Mathurine i Emmanuelle Wion jako Charlotte podczas przedstawienia w Teatrze Narodowym. Comedie Française wystąpiła wczoraj w Warszawie z „Don Juanem” Mollera w reżyserii Jacquesa Lassalle'a. Spektakle odbędą się także 10 i 11 stycznia. (PAP)

9.01.2004 r.

KURSY WALUT

WALUTA	ŚREDNI	ZMIANA
EURO	4,6913	+0,0279
DOLAR AMERYKAŃSKI	3,6845	-0,0233

9.01.2004 r.

LOTTO

Losowanie z piątku 9.01

MULTILOTEK
4, 6, 14, 17, 18, 22, 28, 29, 30, 31, 36, 48, 49, 52, 53, 59, 64, 68, 69, 78

TWOJ SZCZĘŚLIWY NUMER
Losowanie I: 6, 10, 17, 33
Losowanie II: 18
Wygrane z czwartku 8.01

TWOJ SZCZĘŚLIWY NUMER
REK: I, II stopnia - brak, III - 2.410,90 zł, IV - 91,90 zł, V - 6,80 zł. (cza)

9.01.2004 r.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

WALUTA	WARTOŚĆ	ZMIANA
WIG	21813,73	-0,66%
OBROTY	368,5 mln zł	

W górę: 58, bez zmian: 17, w dół: 67

KRONIKA POLICYJNA

Poszukiwani złodzieje
Policja poszukuje złodziei, którzy w nocy z terenu niezagospodarowanych działek letniskowych w Dębnie w gminie Ustka ukradli pięć skrzynek energetycznych. Strata Zakładu Energetycznego w Słupsku sięgnęła 3 tys. zł.

Z tłuczkiem na policjantów
64-letnia słupszczanka policjantów, którzy zapukali do drzwi jej mieszkania przy al. 3 Maja, przywitała z tłuczkiem do mięsa w rękach. Funkcjonariusze udaremniłi jed-

nak zamiar użycia tłuczka do zadania niemiłych celów. Nie ustrzegł się jednak obelg zrzuconych przez starszą panią. Teraz kobieta odpowie przed sądem za czynną napaść na policjantów. (sta)

Policjanci byli zysbel
Tragicznie dla szczeniackich policjantów mogła zakończyć się kontrola meldunkowa przeprowadzana w czwartkowy wieczór w pobliskim Turowie. Pijany 59-letni Władysław O. odmówił wypuszczenia funkcjonariuszy. Wywiązała się szarpanina. Z relacji jednego z interweniujących policjan-

tów wynika, że mężczyzna chwycił za siekiere i chciał go nią uderzyć. Na szczęście wytrącono mu ją w porę z ręki, a jego samego obezwładniono. Mężczyzna trafił następnie do Policji i Izby Zatrzymań. (rob)

Przyszł po butle
Trzech mieszkańców Słupska zatrzymała siewiska policja chwilę po tym, gdy usiłowali ukraść butle gazu w Marszewie (gmina Postomino). Mężczyźni włamali się do punktu wydawania butli. Zostali spłoszeni, a następnie zatrzymani w pościgu. Prokuratura Rejonowa wystąpiła nawet z wnioskiem o areszt tymczasowy wobec jednego z zatrzymanych. Sąd nie przychylił się jednak do wniosku. (mas)

Znęcała się nad dziećmi?

Zarzut znęcania się nad dziećmi postawiono byłej dyrektorce domu dziecka w Binowie w Zachodniopomorskiem. W sądzie grodzkim w Gryfinie rozpoczął się proces byłej dyrektorki.

O domu dziecka w Binowie zrobiło się głośno wiosną zeszłego roku. Dzieci zaczęły się skarżyć, że dyrektorka źle je traktuje. Na wniosek rzecznika praw dziecka prokuratura wszczęła postępowanie w tej sprawie. Byłej dyrektor domu dziecka postawiono zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad dziećmi.

– Dowiedziałam się od dzieci o wielu sytuacjach i zdarzeniach przykrych dla nich, no i postanowiłam kogoś o tym powiadomić – powiedziała wychowawczyni z Domu Dziecka w Binowie Inga Ziewus-Ponikowska.

Oskarżona nie zgadza się z postawionymi jej zarzutami. Twierdzi, że cała sprawa została rozdmuchana z powodu konfliktu między nią a innymi wychowawcami.

Sąd przesłucha 25 byłych i obecnych wychowanków domu dziecka. Na wczorajszej rozprawie nie pojawiła się biegła psycholog. Oznacza to, że dzieci do sądu będą musiały przyjechać jeszcze raz. (ho)

Uraży podczas wyprzedaży

Uszkodzone kasy, powybijane szyby, zniszczony punkt informacyjny – to efekt nocnej wyprzedaży zorganizowanej w Łodzi w dwóch hipermarketach tej samej sieci.

Na pogotowie trafiło kilkanaście osób z urazami kończyn i klatki piersiowej. W trakcie sprzedaży interweniowała policja. – Aby uspokoić tłum, funkcjonariusze musieli użyć pałek – poinformował nadkomisarz Mirosław Micor z komendy miejskiej policji w Łodzi.

Zdaniem świadków, sklep nie był przygotowany do tego rodzaju sprzedaży. Ostatni klienci opuścili hipermarket o czwartej nad ranem. Wczoraj trwało szacowanie strat. Okazało się, że znaczna część towarów po prostu skradziono.

Wojciech Miszk, dyrektor jednego ze sklepów, twierdzi, że na rozpoczęcie promocji celowo wybrano późno dnia powszedniego, aby ograniczyć liczbę kupujących. Przyszło ich jednak zbyt wielu i tratali się nawzajem. (ho)



Na zdjęciu: wizyta w supermarkecie dla niektórych skończyła się urazami ciała

„GŁOS KOSZALIŃSKI”
75-503 Koszalin, ul. Sportowa 14, centrale, tel. 340-72-16, fax 343-55-03
Internet e-mail: gloskosz@rondo.com.pl
BIURO OGŁOSZEŃ: 75-503 Koszalin, ul. Sportowa 14, tel./fax 340-73-44
Internet: B.O. e-mail: pankowski@rondo.com.pl, www.gloskoszaliński.com.pl

Oddziały redakcji i Biura Ogłoszeń:
w Drawsku Pomorskim: ul. Zamkowa 15, tel. 39-324-82; Biuro Ogłoszeń: pl. Konstytucji 1, tel. 36-342-04; w Biłgorzynie: ul. 1 Maja 15, tel. (32) 86-61; w Kobylniku: ul. Katedralna 15 (hotel Centrum, pok. 111), tel. 35-460-80, 35-271-49; w Szczecinie: pl. Wolności 6 (I piętro, p. 10), tel./fax 37-423-89

„GŁOS ŚLĄPSKI”
75-200 Słupsk, ul. Filmowa 2, tel. 842-71-12, 842-54-18, 842-88-07, fax 842-88-57
glosslup@elcom.slupsk.pl, www.glosslupski.com.pl
BIURO OGŁOSZEŃ: 75-200 Słupsk, ul. Filmowa 2, tel./fax 842-88-57
Internet: B.O. e-mail: gloskosz@rondo.com.pl, www.gloskoszaliński.com.pl
Oddziały redakcji i Biura Ogłoszeń:
w Czapłowie: ul. Królewska 15, tel. 83-42-668; w Międzyrzeczu: ul. Dworkowa 29, tel. 857-52-82

Redaktor naczelny - Mirosław Marek Kromer
zastępca redaktora naczelnego - Przemysław Stefanowski
zastępca redaktora naczelnego - Przemysław Lipski
Sekretarz redakcji: Krystyna Juszkiewicz, Przemysław Niechcial, Jerzy Szych
Dyrektor naczelny wydawnictwa - Waldemar Cwikła
Wydawca: „Dziennikarska Oficyna Wydawnicza „Rondo” sp. z o.o., ul. Sportowa 14, 75-503 Koszalin, tel. 340-72-16, fax 343-55-93, e-mail: gloskosz@rondo.com.pl
Skład i lamowanie DOW „Rondo”
Druk: Drukarnia „Rondo” w Koszalinie, ul. Słowiańska 3a, tel./fax 340-35-98

Płacimy podatki, a traktują nas jak intruzów...

Mamy tego dosyć!!!

Do redaktora dyżurnego naszej redakcji zgłosił się Czytelnik, starszy, elegancki pan... - **Zróbcie coś z tym! Nie możemy zgadzać się, jak te barany idące na rzeź, na samowolę urzędników...**



Nie chodzi nam o to, aby dokuczyć dyrektorom, lekarzom, bo oni są częścią systemu „ochrony zdrowia” stworzonego przez nieudolnych polityków. Trzeba posłom, rządowi, dać wyraźny sygnał, że mamy tego dosyć!!! Nie rozumiemy, jak to jest możliwe, aby w europejskim, 40-milionowym kraju nie można było chorym ludziom zapewnić minimum opieki. Bo nie chodzi nam o luksusy, o smaczne jedzenie w szpitalach, komfortowe karetki pogotowia. Niech ktoś, premier, minister zdrowia powie: **Stać nas na jeden szpital w powiecie. Jedną protezę stomatologiczną dla pacjenta raz na 3 lata. Na operację stawu biodrowego trzeba czekać 12 miesięcy. Na wizytę u lekarza rodzinnego trzeba czekać nie dłużej niż 5 godzin. I jeśli, drodzy obywatele, chcecie to mieć, musicie płacić takie, a takie składki...**

Co tak wzburzyło naszego Czytelnika? Otóż zachorował na grype, więc poszedł do lekarza, do koszańskiej Polikliniki. Był poniedziałek, a wizytę u lekarza zaplanowano mu w...srode.

administracji Narodowego Funduszu Zdrowia to, co się nam prawnie należy.

- *Ja nie poszedłem tam po próbie! Jestem ubezpieczony, płacę podatki! Poczekać to można z zezem, ale nie z grypa...*

Wątpicie Drodzy Czytelnicy, czy nam się to uda? Uważacie, że dyrektorzy przychodni pokażą nam dobre chęci i brak pieniędzy?

Odwiada nas wielu rozczulonych, zdenerwowanych Czytelników, którym odmówiono pomocy. Telefony opisujące białagan w służbie zdrowia dosłownie się w redakcji urwijają. Prawde mówią, chociaż to wstyd, zdążyliśmy się do nich przyzwyczaić.

Nie z nami takie numery! Jeśli w jakimś ośrodku zdrowia zgrypony pacjent zostanie odesłany z kwitkiem, nasi reporterzy będą tam jeszcze tego samego dnia. Poradnicy dyrektorowi, żeby sprzedał samochód służbowy, dywan, biurko, zwolnił sekretarza i za te pieniądze zatrudnił dodatkowego lekarza.

Ala dosyć tego! Wzywamy naszych Czytelników do wspólnej akcji.

Zawiadomimy prokuratora o zagrożeniu życia ludzkiego, poskarżymy się w imieniu pacjenta Rzecznikowi Praw Obywatelskich.

Zero tolerancji dla białagan w służbie zdrowia. Egzekwujemy od

ca przypada dwa razy więcej pieniędzy, niż na Polaka mającego pecha mieszkać w województwie zachodniopomorskim.

Drodzy Czytelnicy, wzywamy Was, abyście nie akceptowali logiki chaosu, logiki niekompetencji.

Odwiadażcie oddziały naszej redakcji, telefonujcie do nas, piszcie w listach o swoich doświadczeniach ze służby zdrowia. Będziecie to opisywać, interweniować, układać rankingi przyjaznych i nieprzyjaznych dla pacjentów ośrodków zdrowia. Ponieważ nie obowiązującej rejencji, będziemy pisać - na naszych stronach regionalnych w codziennych wydaniach gazety - jak długo trzeba czekać na przyjęcie u lekarza rodzinnego, lekarza specjalisty. Jak długo trzeba czekać na planowany zabieg chirurgiczny.

Drodzy Czytelnicy, bez obywatelskiej akcji piętnowania bylejałości nic w naszej Polsce na lepsze się nie zmieni.

MIROSLAW MAREK KROMER

Poniżej zamieszczamy relacje reporterów z wizyt w koszańskich i słupskich ośrodkach zdrowia.

Nasza reporterka wcieliła się w rolę pacjentki i przez trzy poranki próbowała dostać się do lekarzy różnych specjalności - ginekologa, okulisty, laryngologa, neurologa. Okazało się, że wymaga to czasu, cierpliwości i nie lada hartu ducha.

Trzeba mieć zdrowie, aby chorować

W koszańskiej przychodni przy ul. Kościuszki pacjenci do okulisty czy laryngologa ustawiają się w kolejce już o piątej rano.

Rejestracja rozpoczyna się od 7.45, telefoniczna o 8.00.

Pierwszeństwo mają ci, którzy stawią się osobiście.

Przed przychodnią pojawiam się już po siódmej - jest spokojnie. Na otwarcie drzwi czeka kilku emerytów. Gdy w końcu otwierają się drzwi, chorzy karnie ustawiają się przed rejestracjami (na każdym piętrze inna). Podpytuję panią w rejestracji, jak to jest z tymi kolejkami do okulisty.

- *Różnie - odpowiada. - Dzisiaj jest spokojnie. Wczoraj ludzi było aż czarno.* Na pytanie, czy to prawda, że ludzie od piątej wystają przed drzwiami uśmiecha się.

- *Ludzie już tak mają. Niech pani idzie skoro świet do supersamary Lidla w dzień dostawy - tam to są dopiero kolejki!*

Przed gabinetami lekarzy też spokój - nikt nie narzeka, że musiał wstać tak wcześnie i teraz czeka go nawet kilka godzin oczekiwania na swoją kolej. Ludzie się przyzwyczaili... Coś, co niemożliwe, przyjmujemy za normę. A przecież - tak na zdrowy rozsądek - wystarczyłoby wprowadzić telefoniczną rejestrację na konkretną godzinę - nie na jeden dzień, tylko na kilka. A potem już tylko pilnować godzinny



Następnego dnia w przyszpitalnych poradniach i Poliklinice schemat się powtarza - najpierw krótsza albo dłuższa kolejka do rejestracji, potem czekanie pod drzwiami, aż lekarz przyjmie.

Trzeciego dnia próbuję sprawdzić, jak działa system rejestracji telefonicznej w przychodni przy ul. Kościuski oraz w Poliklinice. Otóż nie działa. W rejestracji siedzi zwykle jedna pani, która w decydujących godzinach jest zajęta tymi, którzy stawili się osobiście. Nic dziwnego, że nie ma czasu podnieść słuchawkę. Gdy już ją podnosi, to tylko po to, by powiedzieć: - *Bardzo mi przykro, proszę próbować jutro.* Albo ewentualnie: - *Można przyjść, jak lekarz będzie miał czas, to przyjmie...*

W gabinetach specjalistów, którzy podpisali umowy z NFOZ-em - jest nieco łatwiej - wystarczy zadzwonić i umówić się na konkretną godzinę. A więc jednak można... Jest jedno „ale” - wcześniej trzeba wystać swoje w kolejce do lekarza rodzinnego, który znowu dać skierowanie. Nie wystarczy telefoniczna prośba o wystawienie skierowania. Lekarz rodzinny musi nas obejrzeć i podjąć decyzję, czy naprawdę specjalista powinien nas przebadać. Warto sobie w tym miejscu uświadomić, że każda taka decyzja to dla lekarza pierwszego kontaktu może oznaczać stratę kilku złotych z tego, co fundusz daje mu na jego pacjentów.

Sąsiadka z kolejki do laryngologa opowiada mi o kolejnym absurdzie: - *Najpierw wystąpiłam się w kolejce do skierowania do laryngologa. Potem u laryngologa, który mnie przebadał i kazał zrobić określone badania. Ale skierowania na badania nie wypisał, bo takie skierowanie może wypisać tylko lekarz pierwszego kontaktu. Więc znowu poszłam do lekarza pierwszego kontaktu po skierowanie. Potem z różnych względów przez kilka dni nie mogłam pójść na badania. Jak w końcu poszłam, okazało się, że skierowanie się przeterminowało. W końcu zapłaciłam za badania z własnej kieszeni. Nie miałam już siły na to wystawianie w kolejkach...*

Nikt mi nie wytłumaczy, że to normalne. Zdrowy człowiek, a co dopiero chory, nie powinien przechodzić takiej drogi przez mękę. Czy trzeba mieć pięć doktoratów, by uprosić procedurę badań - wystarczyłoby rozbicie podstawowych badań od ręki, tak, jak to dzieje się w prywatnych przychodniach.

Po trzech dniach wykrcania wiecznie zajętych numerów telefonu, ustawiania się przed rejestracjami i wysiadzania na twardych ławkach w poczekalniach myślę, że rozgrzyłam genialny zamysł kryjący się za reformą naszej służby zdrowia. Otóż chodziło o to, by zmusić pacjenta do wysuplania z kieszeni pieniędzy na wizytę w prywatnym gabinecie. A wtedy i lekarz (prywatny) będzie syty, i fundusz cały.

JOANNA BOROŃ

Zwiększy się liczba zgonów w regionie...

- obawiają się lekarze

Koszmar!



Beata Madej została odesłana z kwitkiem: - *Jak mam się dowiedzieć o kulach do Gdańska...*

Fatalnie rozpoczął się rok dla kilkudziesięciu tysięcy pacjentów poradni specjalistycznych słupskiego szpitala. Narodowy Fundusz Zdrowia nie zakontraktował świadczeń w 18 poradniach! Cztery z nich - urologiczna, alergologiczna, leczenia bólu oraz opieki paliatywnej i hospicyjnej opieki domowej istnieją nadal jako placówki niepubliczne. Pozostałych 14 po prostu zniknęło z medycznej mapy Słupska.

Jeszcze na wtorek do Poradni Kardiologii Dziecięcej przelożona pielęgniarka **Bożena Szymańska** zarejestrowała kilkanaścioro dzieci: - *Pacjenci wciąż nie mogą uwierzyć, że „kardiologii dziecięcej” już nie ma.*

Pod opieką poradni było 1666 dzieci z całego byłego województwa słupskiego, z czego 1300 pod stałą opieką. - *To są dzieci z wadami urodzonymi jam i połączeń sercowych, przegród serca, zastawki pnia płucnego i zastawki trójprzędźnej, zastawki aorty i zastawki dwudzielnej - wymienia siostra Bożena.*

Pacjenci są przerażeni: - *Nie chce mi się w to wierzyć! Dlaczego nikt mnie wcześniej nie poinformował? Moja 5-letnia Kasiusia ma zwężenie aorty. W wieku dwóch lat przeszła operację, od tego czasu jest pod stałą kontrolą. Jeździmy na wizyty raz na miesiąc, czasami raz na dwa miesiące. Nie wyobrażam sobie, co będzie dalej. Nie wyobrażam sobie, że będę musiała dojeżdżać do Gdańska. Mam głęboką nadzieję, że ktoś naprawi tę sytuację...* - mówi **Alina Okońska** z podslupskiego Kończewa.

Zygmunt Balaszewicz, ojciec 10-letniego **Adama** ze Słupska, jest oburzony: - *To jakiś przerażający absurd! To się w głowie nie mieści! Syn jest pod stałą opieką doktora **Świątek-Brzezińskiego** od 7 lat. Ma skrzywienie zastawki aorty. Operację przeżył dopiero w wieku 15 lat... Brak mi słów, żeby wyrazić swoją złość. Przecież nasz lekarz zna te dzieciaki... „od podszewki”... To jakiś koszmar!*

6-letnia **Daria** miała mieć wkrótce operację: - *Właśnie miałam się zgłosić na ECHO serca, a dwa tygodnie później córka miała przejść operację. Ma dziurkę w lewej komorze serca. Pod kontrolą jest od urodzenia. Wygląda na to, że będę musiała jeździć do Gdańska - mówi mama **Darii Natalia Szewczyk** ze Słupska.*

Zbigniew Świątek-Brzeziński, zastępca ordynatora oddziału wewnętrznego dziecięcego, wciąż odbiera telefony od swoich pacjen-

tów: - *Przykro mi to powiedzieć, ale nie mam ich do kogo wysłać...*

Pod opieką Poradni Endokrynologicznej było około 8 tys. pacjentów z problemami tarczycy. To oni wciąż przychodzą i dzwonią: - *Poradni endokrynologicznej nie ma i nie będzie - usłyszyliśmy głos pielęgniarki. - Fundusz nie zakontraktował usług...*

Po chwili kolejny telefon i znów to samo.

- *Telefon dzwoni bez przerwy, dziennie odsyłamy około 50 pacjentów, bo tyle było zarejestrowanych - mówi **Bożena Szymańska**, przelożona pielęgniarka w Przychodni Specjalistycznej.*

Pani **Beata Madej** z podslupskiego Charnowa jest jedną z 50 odesłanych z kwitkiem: - *Byłam na dziś umówiona. Mam bardzo złe wyniki. Nie wiem, co mam teraz zrobić... Usłyszałam, że mam iść do lekarza rodzinnego, tylko jak on mi pomoże? Przecież to musi*

być specjalista. Druga możliwość to wyjazd do Gdańska. Ale jak ja się tam dowolę - na dodatek o kulach...?

Zdenerwowana odesłała także **Lidia Woźniak** ze Słupska: - *W październiku umówiono mnie na 5 stycznia. Miałam mieć operację. Nie pojedę przecież do Trójmiasta...*

Innego wyjścia chyba nie będzie: - *Do końca grudnia mogliśmy wykonywać zabiegi endokrynologiczne, teraz już nie. W związku z tym poradni też już nie będzie. Najbliższa taka jak nasza jest w Gdyni - potwierdza **Wojciech Homenda**, ordynator II oddziału wewnętrznego w słupskim szpitalu - *To absurd!* - dodaje.*

Absurdów jest więcej, bo i zamkniętych poradni jest więcej. **Maciej Pasięka**, zastępca ordynatora oddziału onkologicznego w słupskim szpitalu, na pytanie, jaki będzie skutek zamknięcia poradni proktologicznej, odpowiada dobitnie: - *Zmniejszy się wykrywalność nowotworów jelita grubego, a co za tym idzie, zwiększy się liczba zgonów w regionie.*

Małgorzata Różańska, ordynator oddziału neonatologii w szpitalu w Uście, jest zatamana, że zamknięto Poradnię Patologii Noworodka w Słupsku, która sama stworzyła cztery lata temu: - *Mieliśmy pod opieką blisko 500 maleństw - z obciążeniem wywiadu okolicyrodowego, wcześniaki z niską i skrajnie niską masą ciała, po ciężkim zakażeniu wewnątrzmacicznym, po transfuzjach wymiennych czy po ciężkim niedotlenieniu okolicyrodowym. Te dzieci potrzebują stałej opieki. My zapewnialiśmy ją od pierwszych minut życia... Mamy wyspecjalizowaną rehabilitację dziecięcą, sami przeszliśmy specjalne szkolenia, aby móc jeszcze szybciej i precyzyjniej diagnozować. I teraz, kiedy to wszystko już sprawnie funkcjonuje, dzieci wychodzą z zaburzeń, poradnię się zamyka...*

Nie ma już też poradni diabetologicznej dla dzieci, patologii ciąży, ginekologii dla dziewcząt, nefrologii dziecięcej, endokrynologii ginekologicznej, leczenia nieplodności, chirurgii urazowo-ortopedycznej, chirurgii restry, hematologicznej oraz wad postawy.

Dyrektor szpitala **Andrzej Piotrowski** mówi krótko: - *Nie miałem innego wyjścia, musiałem zamknąć poradnię. W jednym funduszu nie zakontraktował z nami usług w ogóle, w innych wykupił tak mało świadczeń, że prowadzenie poradni z przyczyn ekonomicznych jest niemożliwe.*

MAGDALENA OLECHNOWICZ
Fot. **Krzysztof Tomasiak**
ZOSTANIEJ CHWILA! Wpiątek o godz. 12 poradnie specjalistyczne niespodziewanie zostały ponownie otwarte. Dziś wiadomo, że tylko na kilka dni.

Horror stomatologiczny

Istny horror przeżywają też pacjenci stomatologów. NFZ okroił dentystom kontrakty o około 30 procent. Teraz na sztućczą szczękę trzeba będzie czekać nawet dwa lata. Do niedawna oczekano „tylko” rok. Tak jest w Białogardzie, Kołobrzegu, Szczecinie, a także - wbrew temu, co mówili nam niedawno w NFZ - w Koszalinie.

Na aparaty ortodontyczne, korygujące wadliwe uzębienie u dzieci, trzeba czekać nawet trzy lata. Za darmo taki aparat przysługuje tylko maluchom do 12. roku życia. Jeśli więc lekarz stwierdzi u 10-latkę konieczność nalożenia aparatu ortodontycznego, dziecko nigdy się go nie doczeka.

- *Mieliśmy już taki przypadek - przyznaje doktor **Małgorzata Skiba**, protektyk ze Specjalistycznej Przychodni Stomatologicznej w Koszalinie. - Dziecko czekało w kolejce już dwa lata. Miało właśnie dostać aparat... NFZ obniżył wiek pacjentów, którym przysługuje bezpłatny aparat z 13 do 12 lat. Paranoja.*

Zdrowie? Później...

Nawet cztery lata muszą czekać w Koszalinie pacjenci na operację wszczepiania endoprotezy stawu biodrowego. Oddział ortopedyczny tutejszego szpitala może miesięcznie przeprowadzić trzy takie operacje, które są refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Chętnych jest już ponad 200 osób. Ostatni z kolejki będą więc czekać na zabieg nawet cztery lata!

To jednak nie koniec paranoi. Jestu większa kolejka ustawiona się do wszczepienia endoprotezy stawu kolanowego. - *A muszę powiedzieć, że limitu na ten zabieg w ogóle nie mamy - odpowiada nam **Tadeusz Wójcikowski**, ordynator ortopedii w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie. - Ludzie będą czekać bardzo długo. I mogą się nigdy nie doczekać.*

JAKUB ROSZKOWSKI

Przed kilku laty Andrzej D. z Drawska Pomorskiego postanowił zrealizować swoje marzenie: wybudować elektrownię wodną. Jego zmagania opisywaliśmy w styczniu 2001 r. na łamach naszej gazety w cyklu pod tytułem „Krok do przodu”.



Z prądem i pod prąd

Prawie każdy z nas ma jakieś marzenia. Tylko nielicznym udaje się je urzeczywistnić. Pan Andrzej wybudował elektrownię. Pracował kilkanaście miesięcy. Teraz do Sądu Rejonowego w Drawsku Pomorskim wpłynął akt oskarżenia przeciwko właścicielowi Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego „ELEKTRO DIP” i Małej Elektrowni Wodnej w Młynowie. Andrzej D. podejrzany jest o kradzież energii elektrycznej o wartości 314 tys. złotych i wyłudzenie od Zakładu Energetycznego nienależnej zapłaty w wysokości 245 tys. złotych.

Andrzej D. spędził dzieciństwo w osadzie zwanej kiedyś Młynowem (obecnie jest to ul. Kołosa w Drawsku Pomorskim). Koło młyńskie napędzane białym nurtem rzeki zawsze robiło na nim ogromne wrażenie. Kiedy w 1969 r. po skończeniu szkoły zawodowej opuścił rodzinny dom w poszukiwaniu pracy, nie sądził, że kiedyś tu powróci. Wybudowany w 1889 r. młyn pracował jeszcze do 1976 r. Potem popadł w ruinę.

D. ukończył szkołę średnią, a później Wydział Teologii na Uniwersytecie Poznańskim. Przez pewien czas pracował w Niemczech. W 1997 roku na stałe osiadł w Drawsku, gdzie został pełnomocnikiem Zarządu Miasta do spraw profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. W 1998 r. wspólnie z mieszkającym w Niemczech kolegą wpadł na pomysł budowy w Młynowie elektrowni wodnej. Kupił od gminy działkę, a od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa zniszczony młyn. Wkrótce kolega wycofał się z interesu, a Andrzej zaczął przygotowania do inwestycji. Zlecił specjalistom wykonanie ekspertyzy geologicznej i dokumentacji na odbudowę jazu. Profesor z Poznania wykonał badania wpływu spiętrzenia wody na pobliski most kolejowy. Konieczna też była specjalistyczna ocena oddziaływania elektrowni na środowisko. Każda z ekspertyz kosztowała od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dzięki nim jednak Andrzej uzyskał pozwolenie wodnoprawne, bez którego budowa elektrowni nie byłaby możliwa. Wyremontowany został most. Udrożniono stare koryto Drawy. – *Sentymentem, ale interes musi się opłacać* – mówili przyszli właściciele elektrowni.

Kiedyś koło młyńskie napędzało młyn. Teraz obiekt wyposażony został w turbiny o mocy 80 kilowatów. Nad turbinami powstała hala maszynowa z agregatami prądowymi. Właściciel miał wielkie plany. W starym młynie chciał wykonać pokoje gościnne dla turystów, otworzyć kawiarnię i bar. Budowa elektrowni dla prywatnej osoby duża inwestycja. Same turbiny kosztowały 200 tys. złotych. W sumie Andrzej D. musiał wydać około 500 tys. złotych. Zapozyczył się, sprzedał mieszkanie w mieście, przeniósł się do wyremontowanego lokalu w Młynowie. Korzystał z kredytów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska oraz z kredytu funduszu wspomaganie wsi. Chciał je spłacić w ciągu 4 lat.

Turbiny pracują, pieniądze płyną

Po uruchomieniu swojej elektrowni Andrzej D. zawarł z Zakładem Energetycznym w Koszalinie umowę na sprzedaż energii produkowanej przez nią oraz na zakup od Zakładu Energetycznego energii na potrzeby elektrowni. Energia pobierana i produkowana przez elektrownię rejestrowana była za pomocą wielofunkcyjnego licznika energii zamontowanego w odległej o kilkaset metrów od elektrowni trafostacji. Raz w miesiącu pracownicy Rejonu Energetycznego w Drawsku Pomorskim dokonywali odczytów licznika. Na tej podstawie ZE wystawiał faktury za pobraną energię. Pan D. natomiast wystawiał ZE faktury za sprzedaną energię, wyprodukowaną przez jego elektrownię. Trwało to do 3

kwietnia 2002 r. aż do 15 maja 2003 r. Tego dnia w czasie kontroli przeprowadzonej w Młynowie pracownicy energetyki stwierdzili kradzież energii na wielką skalę. Okazało się, że elektrownia nie produkuje energii, tylko ją... pobiera, a turbiny nie pracują jako generatory, lecz jako silniki pompujące wodę w górę rzeki. Po przeprowadzeniu szczegółowych badań okazało się, że pobór energii rejestrowany był przez licznik jako produkcja elektrowni na rzecz ZE.

Doszło do paradoksu: im więcej energii pobierała elektrownia, tym więcej pieniędzy D. otrzymywał za produkcję prądu. Powołany w tej sprawie biegły sądowy potwierdził, że przez ponad rok licznik wykazywał zużycie jako produkcję, a produkcję jako zużycie energii. W konsekwencji Andrzej D. otrzymywał zapłatę za niewyprodukowaną energię, a ponadto pobierał znaczące ilości energii, nie płacąc za nią.

Podejrzanie dużo prądu

Co wzbudziło podejrzenia pracowników energetyki? Otóż elektrownia produkowała dużo więcej prądu, niż to wynikało z jej możliwości, mocy generatorów i tzw. operatu wodnoprawnego. Policjanci prowadzący w tej sprawie śledztwo ustalili, że właściciel celowo podłączał dodatkowe odbiorniki prądu, by zwiększyć zużycie energii, a co za tym idzie strumień pieniędzy płynących do jego kieszeni z Zakładu Energetycznego. Zdaniem biegłego właściciel wykazał się przy tym dużą wiedzą fachową z zakresu produkcji i zużycia energii. Elektrownia, która w rzeczywistości mogła wyprodukować około 750 kWh na dobę, przed kontrolą „produkowała” 3.500 do 4000 kWh na dobę. Było to możliwe dzięki odwrotnemu podłączeniu przewodów do licznika mierzącego ilość pobranej i wyprodukowanej energii. Czy można jednak mówić o winie Andrzeja D., który przecież nie podłączał licznika i nie miał dostępu do trafostacji obsługiwanej przez pracowników Rejonu Energetycznego? Z materiałów

zgrupowanych przez Prokuraturę Rejonową w Drawsku Pomorskim wynika, że tak 3 kwietnia 2002 r. pracownicy energetyki przyszli do elektrowni, by sprawdzić możliwość turbin. W tym czasie jedna z nich pracowała. Pracownicy podłączyli w elektrowni rejestrator na przewody odchodzące w kierunku trafostacji, a sami poszli do trafostacji, by sprawdzić znajdujący się tam licznik. Zdaniem biegłych, pan D. pozostający w tym czasie w elektrowni tak przestawił łopaty wirnika turbiny, że zaczęła się ona obracać w przeciwnym kierunku i pobierać energię z sieci. Pracownicy energetyki, sprawdzający w tym czasie licznik zamontowany w trafostacji, byli przekonani, że turbina nadal pracuje i wytwarza prąd. Ponieważ jednak licznik wskazywał, że prąd jest pobierany, uznali, że został on źle podłączony i sami zmienili układ połączeń.

Oszustwo wyszło na jaw dopiero w maju 2003 r., gdy podczas kontroli dokonano wydruku odczytanych wówczas przez rejestrator danych. Z tych odczytów jednoznacznie wynika, że w czasie, gdy pracownicy energetyki byli w elektrowni, turbina pracowała. Natomiast w czasie, gdy przebywali w trafostacji, produkcja energii spadała do zera. Niebawem przed Sądem Rejonowym w Drawsku Pomorskim rozpocznie się proces w tej precedensowej sprawie.

Andrzej D. nie przyznaje się do winy. W trakcie śledztwa wyjaśnił, że faktury wystawiał na podstawie kart odczytowych licznika, przedkładanych mu przez pracowników Zakładu Energetycznego. Do licznika nie miał dostępu. Rozmawiał z Andrzejem D. telefonicznie. Umożliwił się na spotkanie. Wyraził zgodę, ale nie przyjechał i nie odbierał telefonu komórkowego. Obecnie przebywa poza Drawskiem.

Tekst i fot. KRZYSZTOF BEDNAREK
Na zdjęciu: – *Mam sentyment do tego miejsca. Tutaj się wychowałem. Wierzę, że, że elektrownia będzie przynosiła dochód* – mówił Andrzej D. przed uruchomieniem turbin.

? Pytanie tygodnia:

Czy orkiestra Jurka Owsiaka jest lekiem na chorobę polskiej służby zdrowia?



Elżbieta Lipowicz z Koszalina, pracownica Urzędu Skarbowego:

– Na pewno nie jest sposobem na uleczenie służby zdrowia, ale zastrzykiem, który pomaga w chorobie – z pewnością tak. Do biednych szpitali dociera sprzęt, którego same nie byłyby w stanie kupić. Dzięki niemu lekarze mogą leczyć i tym samym spełniać swój obowiązek. Niestety, to, co daje orkiestra, to kropła w morzu potrzeb. Poza tym pan Owsiak nie ma wpływu na to, jak lekarze traktują pacjentów, i chociażby na limity, które każą chorym czekać na przyjęcie do specjalisty nawet przez wiele miesięcy.

Bogdan Piotrowski, handlowiec ze Ślupska:

– Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy nie powinna, wręcz nie może być lekarstwem na naszą bardzo schorowaną służbę zdrowia. Jurek

Owsiak powinien ją tylko wspomagać specjalistycznym sprzętem medycznym. Placemy już bardzo wysokie składki zdrowotne, a mimo to nadal nie wiemy, na co te pieniądze są przeznaczane. Człowiek nie może pójść do lekarza, nie może wezwać karetki pogotowia. O co w tym wszystkim chodzi? Niestety, dopóki ludzie odpowiedzialni za ten stan nie będą pociągani do odpowiedzialności, nadal w służbie zdrowia będzie panował bałagan.

Alicja Guzdak z Koszalina, obecnie zajmując się wychowaniem dzieci:

– Uważam, że orkiestra to wspaniała akcja. Przekonałam się o tym na własnej skórze. Dzięki aparaturze kupionej przez Jurka Owsiaka moje dziecko mogło mieć bardzo dokładnie zbadany słuch. Ale nie sądzę, że orkiestra jest lekiem na chorą w naszym kraju służbę zdrowia. Tym powinien zająć się rząd i parlamentarzyści. Dopóki nie będzie sensownej reformy i w szpitalach będzie tak biednie, to nawet orkiestra tu nic nie pomoże.

INGA DOMURAT i ARTUR STENCEL
Fot. Radosław Brzostek i Artur Stencel

Firma „TARG DRZEWNY” oferuje:

DOMY i DOMKI REKREACYJNE z litego drewna

Wielkość: 24 m kw., 35 m kw., 55 m kw.
PRZYJŹDZ - ZOBACZ DOMEK MODELOWY!
np. domek 24 m kw. - 12.000 zł

KOSZALIN, ul. Lniana 20, tel. 343 51 80 90

Nowa metoda badań serca w Kołobrzegu

Zbadaj serce

Wszystkich Czytelników, szczególnie mających niepokojące sygnały dotyczące pracy serca, a także po 40-oc, otyłych, żyjących w stresie zapraszamy do skorzystania z badania serca

wykonywanego w NZOZ AL-MED (ul. Wschodnia 3) przez Instytut Badań Fizykomedycznych z Poznania (dawniej dostępne w Sanatorium KORAL)

Jest to nieinwazyjna metoda powstała we współpracy z UAM. Polega na komputerowej analizie i zwiększeniu czułości badania EKG. Dzięki metodzie można wdrożyć leczenie, gdy EKG jest w normie, a istnieje ryzyko powikłań choroby wieńcowej. Jej wysoka skuteczność została udowodniona naukowo. Kardiolodzy narzekają, że EKG często pokazuje chorobę zbyt późno. Nowa metoda pozwala działać wyprzedzająco.

Rejestracja tel. 0507 672 038 w godz. 10.00-18.00. Pacjenci otrzymują od lekarza dokładny opis badania serca, diagnozę oraz zalecenia. Niestety, badanie jest płatne. KB-1882b

EUROPEJSKIE CENTRUM EDUKACYJNE
- Instytut Kształcenia Menedżerów
OFERUJE I POLECA w ROKU AKADEMICKIM 2004

Studia Licencjackie (dziennie i zaoczne): Ekonomika Turystyki, Organizacja i Ekonomika Przedsiębiorstwa, Handel Zagraniczny, Studia Podyplomowe: Zarządzanie Firmą i Projekty Europejskie, STUDIA LICENCJACKIE Semestr 1, 0

Termin: marzec 2004 Kierunki: Ekonomika Turystyki, Organizacja i ekonomika przedsiębiorstwa, Handel Zagraniczny

ZAJĘCIA REALIZOWANE BĘDĄ W STRUKTURZE WYŻSZEJ SZKOŁY EKONOMICZNEJ W WARSZAWIE

Informacja: 78-100 Kołobrzeg, ul. Żurawia 13, tel. (094) 35 175 05

Punkt Konsultacyjno-Doradczy dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw

DORADZTWO W ZAKRESIE:

- zarządzania firmą (prawo, marketing, finanse i podatki, zarządzanie personelem)
- administracyjno-prawnych aspektów prowadzenia działalności gospodarczej
- oferty banków, firm leasingowych, funduszy poręczeniowych i pożyczkowych dla firm
- przygotowania dokumentów dla instytucji finansowych
- możliwość udziału w programach pomocowych i uzyskania dofinansowania
- zmian w ustawodawstwie
- rozpoczęcia działalności gospodarczej (rejestracja, biznesplan, pozyskiwanie kapitału).

Siedziba PKD: EUROPEJSKIE CENTRUM EDUKACYJNE - I.K.M. spółka z o.o.
78-100 Kołobrzeg, ul. Żurawia 13, tel./fax (094) 35 175 05

<p>CENA UTORGOWANA DO MINIMUM</p> <p>12,99</p> <p>KAWA TCHIBO EXCLUSIVE 2 x 250 g + FILZANKA GRATIS</p> <p>TORG</p> <p><small>Oferta ograniczona ilościowo</small></p>	<p>CENA UTORGOWANA DO MINIMUM</p> <p>8,99</p> <p>PTASIE MLECZKO WEDEL 500 g</p> <p>TORG</p> <p><small>Oferta ograniczona ilościowo</small></p>	<p>CENA UTORGOWANA DO MINIMUM</p> <p>4,49</p> <p>PROSZEK DO PRANIA VITOL 1000 g</p> <p>TORG</p> <p><small>Oferta ograniczona ilościowo</small></p>	<p>CENA UTORGOWANA DO MINIMUM</p> <p>0,99</p> <p>CZEKOLADA WEDEL mleczna, gorzka, truskawkowa 100 g</p> <p>TORG</p> <p><small>Oferta ograniczona ilościowo</small></p>	<p>CENA UTORGOWANA DO MINIMUM</p> <p>2,99</p> <p>PASTA DO ZĘBÓW AQUAFRESH FAMILY</p> <p>TORG</p> <p><small>Oferta ograniczona ilościowo</small></p>	<p>CENA UTORGOWANA DO MINIMUM</p> <p>1,69</p> <p>JOGURT DUŻE KAWAŁKI OWOCÓW 400 g DAWONE</p> <p>TORG</p> <p><small>Oferta ograniczona ilościowo</small></p>
--	--	--	--	---	---

Jeszcze półtora roku temu BARBARZE BURDZIEJ żyło się całkiem nieźle. Wprawdzie spierała się z mężem, a ich spółka z trudem walczyła na motoryzacyjnym rynku, ale dzieci, kilkumilionowy majątek i pozycja społeczna nie zapowiadały katastrofy. Teraz pani Barbara - współdziaławiec znanej w Koszalinie spółki rodzinnej „Seat Burdziej” - głoduje, mieszka w nieogrzewanym i zagrzybionym domu, bez gazu. Poprzednią zimę przeżyła z odciętą wodą. Grozi jej eksmisja na bruk.

Prawo niszczenia



Dramat rodziny Burdziejów rozpoczął się przed ponad rokiem, kiedy to kontrolę w ich spółce komandytowej zakończył Urząd Kontroli Skarbowej w Koszalinie.

Inspektor UKS uznała, że spółce nie przysługiwało prawo do ustawowego odliczenia podatku VAT w 1999 i 2000 r. Urząd zażądał uregulowania spornej kwoty ponad czterech milionów złotych. Obecnie wraz z karami i odsetkami roszczenie wzrosło do ponad 600 tys. zł. – Zaraz, dlaczego? Przecież nie ukradliśmy ani jednej złotówki należnej fiskusowi, przecież poprzednie kontrole urzędu skarbowego nie kwestionowały sposobu rozliczenia podatku – zapewnia B. Burdziej.

Hak w papierach

Spółka Burdziejów odwołała się do Izby Skarbowej. Bezskutecznie. W sprawie chodziło o to, że – jak czytamy w postanowieniu Urzędu Kontroli Skarbowej z 10.06.2002 r.: „Jednym z warunków niezbędnych,

aby móc dokonać obniżenia podatku należnego o podatek naliczony, jest otrzymanie towaru w miesiącu otrzymania faktury lub w miesiącu następnym, podczas gdy podejrzana rozliczała VAT od pojazdów otrzymanych po tym terminie. Skutkiem takiego postępowania nastąpiło заниzenie podatku należnego do wpłaty na rachunek Pierwszego Urzędu Skarbowego w kwocie łącznej 248.322 zł, a na dno użytko bezpodstawnego zwrotu podatku VAT w kwocie 25.856 zł. Skutkiem takich ustaleń było postawienie Barbarze Burdziej zarzutu popełnienia przestępstwa skarbowego”.

Tymczasem B. Burdziej dokopała się do pisma wiceministra finansów Witolda Modzelewskiego z 1995 r., skierowanego do dyrektorów izb i urzędów kontroli skarbowej. Minister wyjaśniał, jak nale-

ży rozumieć datę wydania towaru. Otóż tak, jak rozumiała to B. Burdziej.

Kwestia interpretacji

– Dlaczego na podstawie tych samych przepisów trzy różne zespoły kontrolujące z tego samego UKS w Koszalinie wydają trzy różne decyzje dla trzech różnych salonów samochodowych w Koszalinie, a tylko mnie nie pozwolono odliczyć podatku? – pyta B. Burdziej.

„Przy wszystkich kontrolach stosowano te same zasady, uwzględniając jedynie indywidualne warunki funkcjonowania kontrolowanych podmiotów” – pisemnie odpowiedział Leszek Rondziński, dyrektor UKS w Szczecinie, odrzucając zarzalenie pani Barbary. Ten sam urząd wcale jednak nie uznał B. Burdziej za przestępcę skarbowego i umorzył dochodzenie z ustawy karno-skarbowej, ponieważ stwierdzono, że „nie było obrotu

puścymi fakturami”, a meritum sprawy sprowadza się do interpretacji przepisów ustawy. UKS przyznał również, że B. Burdziej utwierdziły w jej postępowaniu wcześniejsze kontrole I Urzędu Skarbowego w Koszalinie.

Syndyk pomoże?

W skład majątku spółki Burdziejów wchodzi wszystko, co mieli: salon sprzedaży Seata, autoryzowana stacja napraw i diagnostyki, dom mieszkalny. Według Burdziejów, wszystko to było z pewnością warte ponad 2 miliony złotych. W momencie wydania pierwszej niekorzystnej decyzji UKS, spółka miała zaciągnięty kredyt bankowy w wysokości 500 tys. zł i kilka mniejszych zobowiązań, które wraz z odsetkami jeszcze urosły. Rodzinni wspólnicy myśleli o ustawie restrukturyzującej długi, ale musieli lojalnie powiadomić o decyzji skarbowej importera samochodów. W odpowiedzi Seat rozwiązał umowę dilerską z Burdziejami.

Co robić? Doradca ekonomiczny spółki Grażyna Fijałkowska podpowiedziała złożenie wniosku o upadłość, tak aby syndyk pod skrupulatnym nadzorem sądu głosił się nad uratowaniem firmy lub zaspokojeniem wierzycieli z majątku upadłej firmy.

Postanowieniem z dn. 19.06.2002 r. Sąd Rejonowy Gospodarczy w Koszalinie ogłosił upadłość Przedsiębiorstwa Handlowego Barbara i Igor Burdziej Spółka Komandytowa. Sędzią komisarzem, nadzorującym działania syndyka, został wyznaczony Dariusz Szymczak. Syndykami masy upadłościowej została adwokat Iwona Bielak. Tak się składa, że wcześniej I. Bielak reprezentowała Igora Burdzieję w sporze majątkowym z żoną i doskonale знаła sytuację finansową rodziny. Z chwilą powołania syndyka Burdziejowie nie mieli już prawa podejmowania decyzji związanych z firmą w jakiegokolwiek sprawie. Decydował syndyk.

Patologie upadłości

(Od października 2003 r. weszło w życie nowe prawo upadłościowe i naprawcze. W założeniu - dla upadłych i wierzyteli ma być lepsze od starego prawa. W liberylnym roku w prasie krajowej przetoczyła się debata na temat prawa upadłościowego m.in. pod znanymi tytułami: „Kasta syndyków” („Businessman”), „Grabarze biznesu” („Polityka”). W dyskusji wykazano na patologię procesów upadłościowych w Polsce elastyczny system zależności między syndykiem a sędzią tworzy możliwość korupcji, sędzią komisarz jest w praktyce niekontrolowany i obciążony wielką liczbą spraw (D. Szyńczak poinformował nas, że aktualnie prowadzi 40 postępowań), ponadto bywa, że syndycy dołownie obciążają się kosztem upadłych i wierzyteli, zatrudniają krewnych i znajomych w upadłych firmach.

„W jaki sposób syndyci ukrywają swoje przekrety przed sędzią komisarzem, któremu muszą co najmniej raz na trzy miesiące składać sprawozdanie z sytuacji w upadłej firmie? - Nie muszą niczego ukrywać. Sędzią, który prowadzi równocześnie kilkadziesiąt postępowań upadłościowych, nie jest w stanie kontrolować każdego syndyka - twierdzi na łamach „Polityki” sędzią Ireneusz Dukiel, przewodniczący Wydziału Upadłościowo-Układowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu.” Według statystyk w Polsce upada rocznie ponad tysiąc firm. Prawie cztery dziesiąte,

Spis nie przepis

Wbrew oczekiwaniom małżeństwa Burdziejów współpraca z syndykiem od początku się nie układała. Poszło o spis majątku ruchomego i szacunkową wycenę nieruchomości. Spisu dokonał zastępca syndyka Tomasz Plewa, któremu pomagała C. Fijałkowska. Właśnie z nią syndyk podpisuje kolejne umowy o pracę. Z drugiej strony B. Burdziej uczestniczyła tylko w pierwszym dniu spisu. Potem rzekomo w jej imieniu czynił to pracownik. – Dopiero co przyuczony do zawodu mechanik miałby uczestniczyć w spisie w moim imieniu? To absurd – twierdzi B. Burdziej. A przecież zgodnie z prawem upadłościowym, przy sporządzaniu spisu powinien być obecny syndyk i właściciel. B. Burdziej utrzymuje, że podpisała spis w masie wielu dokumentów, bo syndyk prosiła o pośpiech, aby sąd szybciej rozpoczął procedurę. Kiedy później B. Burdziej spokojnie przeczytała to, co podpisała i zobaczyła szacunkowe wyceny, zaczęła składać skargi, zawiadomienia o przestępstwie, zażalenia. Zarzucała syndykowi m.in. nadużycie uprawnień, brak zabezpieczenia majątku, wyprzedaż majątku spółki po zanizonych cenach. Pod koniec 2002 r. oceniła straty tym spowodowane na minimum 150 tys. zł. W spisie zabrakło m.in. wykazu wszystkich części, nie ujęto części używanych wartych – według Burdziejów – ok. 45 tys. zł, drogiej literatury fachowej, mebli biurowych i innych.

B. Burdziej zarzuca też pani syndyk заниzenie, wyceny środków wartych. Dla przykładu urządzenie specjalistyczne do serwisowa-

dziej, o czym świadczą wydruki otrzymane od klientów.

Poszli won

W każdej chwili Burdziejów może dotknąć eksmisja na bruk. Dzierżawca napisał: „Bardzo proszę Syndyka o poczynienie wszelkich możliwych działań celem doprowadzenia do opuszczenia zamieszkiwanych pomieszczeń przez właścicieli w możliwie najkrótszym terminie”.

Kiedy przyjechaliśmy na Topolową, zastaliśmy nieciekawą widok. Budynek mieszkalny szalenie odgradzony od obiektów komercyjnych (metalowy plot, kłódki, alarm), tak aby Burdziejowie nie mogli do nich zajrzeć. W mieszkaniu grzyb, wilgoć, chłód, smród stęchlizny. Odcięta energia ciepła, gaz, telefon. Ale jest już prąd i od kilku miesięcy woda. Budynek niszczeje od wewnątrz i traci na wartości rynkowej. B. Burdziej pokazuje nam wycinek z gazety „Eksmisja”, jaki przyklejono jej do drzwi. Widocznie ktoś z „złoczyńców” cieszy się z ludzkiego nieszczęścia. Burdziejowie są bez środków do życia, nie dojadają, złożyli wniosek do syndyka o... zapomogę na leki. Odpowiedź odmowna. Są u kresu wytrzymałości psychicznej. – Kto będzie odpowiadał za rozkradziony i zniszczony majątek, za niespłacenie wierzycieli? Na pewno nie syndyk, lecz ja. Do końca życia! – denerwuje się B. Burdziej.

A jeszcze kilka lat temu sponzorowała imprezy, szpital, nadszakiwano jej na tzw. salonach, dobrze pamięta jak kłaniali się politycy: Husejko, Żaluzki, Piłat, Mokrzycki...



- Gaz wyłączyli! Już dawno - mówi B. Burdziej

Według prawa

Mecenas Iwona Bielak, syndyk, w rozmowie z nami nie miała sobie nic do zarzucenia: – Burdziejowie podpisali spis. Nad upadłością czuwał sędzią komisarz i sąd.

Prokuratura ciągle odrzuca wszelkie wnioski i skargi, Burdziejowie piszą zażalenia. Sędzią komisarz uważa zaś, że: – To sprawa skomplikowana. Załamana nerwowo B. Burdziej mówi: – Odkąd chodzę piechotą dopiero widzę, co się w Polsce dzieje, co mówią zwykli ludzie, jak cierpią. Urzędnicy i prawnicy niszczą gospodarkę. Kiedyś dorabiali się na upadłościach przedsiębiorstw parastatowych, teraz już dobierają się do firm prywatnych.

SŁAWOMIR SZADKOWSKI

Fot. Kamil Jurkowski

Na zdjęciu tytułowym: Barbarę Burdziej ktoś nęka, przyklejając do drzwi takie wycinki.



Dom, salon samochodowy, biura, stację obsługi - syndyk wycenił ją na 450 tys. zł

Połowinki parlamentarne (9)

Posłankę Sojuszu Lewicy Demokratycznej Zofię Wilczyńską czeka największe wyzwanie wyborcze od początku jej długiej kariery parlamentarnej. Na horyzoncie wyborczym widać już groźnego konkurenta - również z Potczyna Zdroju i z SLD - wojewodę zachodniopomorskiego Stanisława Wziątka. - *On z Zosią nie ma szans* - usłyszeliśmy co prawda w otoczeniu posłanki, ale już mniej zaangażowani w politykę wyborcy uważają, że to ostatnia kadencja posłanki z Potczyna. Problem polega na tym, że Z. Wilczyńska ostatnio zachowuje się jak nie ona...

Od wrażliwości do ostrożności

Na czym dotychczas polegał pomysł pani poseł na polityczny sukces? Wszakże nie jest łatwo wielokrotnie awansować do Sejmu startując z 10-tysięcznego miasteczka, nie snując intryg na tajnych konwentkach wojewódzkiego kierownictwa partii i nie mając poważnego zaplecza finansowego. (W tym miejscu przypomnijmy, że Z. Wilczyńska sprawuje mandat poselski po raz czwarty). Otóż dotychczasowy marketing posłanki to naszym zdaniem: wrażliwość, ostrożność, bywanie.

A diabłu ogarek

Choc nie założyła rodziny, to jednak trudno nazwać ją osobą samotną, a tym bardziej zamkniętą w sobie. Z. Wilczyńska zawsze angażowała się działalność społeczną, była zawsze tam, gdzie zbierał się tłum ludzi czy organizacje. Swoją wizerunek kreowała pokazując się jako osoba wrażliwa na biedę, krzywdę dzieci, a przy tym osoba niezamężna. Nauczycielka, przedzwoleńca, zna osobiste wiele dzieci i ich rodziców, także środowisko pedagogiczne. A to przecież liczący się elektorat.

Zas ostrożność pani poseł polega przede wszystkim na nieodróżnieniu ideologicznym wyborców. Posłanka SLD regularnie pokazuje się w kościołach i publicznie deklaruje wiarę katolicką. Z drugiej strony z szacunkiem wypowiada się o PRL i „dorobku” weteranów minionej epoki. Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek...

Posł Wilczyńska z podziwu godną cierpliwością bywa wszędzie, gdzie tylko można. Nie pogardzi zebraniem WOPR, Ligi Kobiet Polskich, inauguracją roku szkolnego, spotkaniami w OHP czy ZHP. Można powiedzieć - jak prawdziwy poseł, lokalny patriota. Nie więc dziwnego, że poźniej, po wyborach, polityczna konkurencja zastanawia się: „skąd ona nabrała tyle głosów”.



Posł Zofia Wilczyńska (klub parlamentarny SLD) ma 62 lata. Mieszka w Potczynie Zdroju. Jest posełką zawodową. Wykształcenie - wyższe pedagogiczne.

W trakcie obecnej kadencji posłanka wypowiadała się z trybuny 18 razy. Jednak nie wypowiedzi i oświadczenia są domeną pani poseł, lecz interpelacje. 31 razy Z. Wilczyńska dopytywała się o różne sprawy, z czego zdecydowana większość interpelacji dotyczyła problemów regionu i województwa. Na przykład interpelowała w sprawach: „drastycznie pogarszającej się sytuacji na rynku pracy w woj. zachodniopomorskim”, „zaliczenia drogi krajowej nr 6 do kategorii dróg ekspresowych”, „sytuacji finansowej jednostek straży pożarnej w województwie”, „zapowiedzi likwidacji pociągu linii Kolobrzeg - Białogard - Szczecinek - Pila”, „braku programu telewizyjnego lokalnej Trójki oraz uregulowania numerów kierunkowych w woj. zachodniopomorskim”, „sytuacji w służbie zdrowia”, „eksportu na teren Pomorza Środkowego firmy Prima sp. z o.o. będącej częścią amerykańskiego koncernu Smithfield Foods”, „braku środków na wypłaty dla rodzin zastępczych”, „trudnej sytuacji finansowej PKP”, „pomocy AWRSP na rzecz byłych pracowników PGR”, „ograniczenia długości kursu pociągu »Ślupia“.

Najistotniejsze opinie na temat pani poseł można, rzecz jasna, usłyszeć w jej rodzinnym Potczynie Zdroju. Tylko że ludzie nie kwapią się z jawnym ocenianiem parlamentarzystki. Jedni wolą milczeć, inni mówią, ale chcą pozostać anonimowi.

- *Lepiej się nie wychylać, bo SLD rządzi u nas wszystkim... A pani poseł coraz bardziej odrywa się od społeczeństwa i potrafi być mściwa* - oto głosy charakterystyczne dla osób niechętnych posłance. Jednak ma także gorliwych zwolenników: - *Gdyby nie Wilczyńska, to Potczyna byłby zapadłą dziurą. A tak z naszym miasteczkiem muszą się liczyć*.

Ubogą i często bezrobotną większość mieszkańców klują w oczy przejawy „dostojeństwa” lokalnej elity, do której zaliczają oczywiście

Z oświadczenia majątkowego poseł Zofii Wilczyńskiej za rok 2002 (pani poseł nie opublikowała jeszcze oświadczenia za rok ub.; zgodnie z prawem ma na to czas do kwietnia):

- oszczędności - blisko 14 tysięcy złotych
- nieruchomości - dom jednorodzinny o pow. 100 m kw. i garaż w budowie, wartość ponad 251 tys. zł
- działka budowlana nieokreślonej wartości
- mieszkanie w bloku o pow. 42 m kw. nieokreślonej wartości
- samochód marki Honda Civic z 1998 r.
- dieta poselska w wysokości prawie 27 tys. zł
- dochód - wyłącznie z Kancelarii Sejmu prawie 117 tys. zł
- zobowiązania pieniężne - kredyt 50 tys. zł w Banku Spółdzielczym oraz pożyczka 15 tys. zł z Kancelarii Sejmu

poseł Wilczyńską oraz wojewodę S. Wziątka. Każdy w ubogim Potczynie wskazuje atrakcyjne wzgórze przy parku uzdrowskim, gdzie wybudowali swoje domy wojewoda i nieca wyżej... posłanka.

Dla regionu i partii

Zajrzyjmy do publikowanych na stronach internetowych Sejmu informacji na temat pracy poselskiej Z. Wilczyńskiej.

Z drugiej jednak strony, kiedy Sejm debatował nad ogólnymi sprawami dotyczącymi także naszego regionu, pani poseł często była nieobecna na posiedzeniach plenarnych... Na przykład w sprawie gruntów rolnych do zalesienia, programu ochrony brzegów morskich, zaopatrzenia emerytalnego służb mundurowych, dróg krajowych, PKP.

Gwoli sprawiedliwości musimy jednak odnotować dużą aktywność i wzorową obecność pani poseł podczas niektórych debat i głosowań, jak np. debata nad słynną ustawą o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach.

Jeden kłopot...

Zofia Wilczyńska jest na tyle doświadczoną parlamentarzystką, że trudno doszukać się u niej jakichś większych wpadek.

Natomiast dużym kłopotem posłanki wydają się być polityczne aspiracje krajana wojewody Wziątka. Chwaląc się, że to ona go wypromowała, a ganiąc za niedzięczność, wdała się w coś, czego dotąd unikala - frakcyjność i szarpanie wewnątrzpartijna. Tymczasem zanoszą się na ogromny ciąg do parlamentu w szeregach SLD, a sondaże przedwyborcze nie rokują lewicy zbyt wielu mandatów. Jeśli jednak posłanka zdąży się wykaazać nie licząc interpelacji, ale konkretnymi sukcesami, to kto wie...

ŚLAWOMIR SZADKOWSKI
Fot.
Kamil Jurkowski

Wszystko jest chore

Rozmowa ze ślupskim posłem SLD WŁADYSŁAWEM SZKOPEM, wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji Zdrowia, współtwórcą pierwszego projektu ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.



- Panie posle, o tym, że system ochrony zdrowia szwankuje, nikt nie przekonywać nie trzeba. Pojawiały się nawet wątpliwości, czy ustawa o Narodowym Funduszu Zdrowia jest zgodna z konstytucją! Ma to ustalić Trybunał Konstytucyjny. Dlaczego jest tak źle?

- Muszę, niestety, przyznać, że zarówno ustawa o NFZ, jak i o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym z 1998 roku są z konstytucją niezgodne. Konstytucja mówi, że dostęp do usług zdrowotnych zostanie określony odrębnymi przepisami, których do dzisiaj nie ma. Konkretnie chodzi o koszty usług, czyli mówiąc inaczej - o się należy pacjentowi za składkę ubezpieczeniową. Projekt takiej koszyka zaakceptował gabinet Włodzimierza Cimoszewicza, ale po wyborach parlamentarnych w 1997 roku zmienił się rząd i Sejm, a koszyk nie został nigdy uchwalony.

- Dlaczego?

- Jest to bardzo duża odpowiedzialność polityczna. Trzeba powiedzieć wprost: to się należy, a to nie.

- Mimo wszystko nie rozumiem, na co w Sejmie czekacie? Chyba pora zabrać się za przygotowanie tego koszyka i zrobić to jak najszybciej. Trybunał w najlepszym razie da wam na to półtora roku, czyli do końca kadencji.

- To prawda, ale przecież ja, jako Władysław Szkopek, nie decyduję o takich sprawach. Takie decyzje podejmuje całe ugrupowanie.

- Mam z tego wnosić, że rządzący SLD nie jest zainteresowany uporządkowaniem sytuacji w ochronie zdrowia?

- To pytanie jest sytuacyjne! Proszę pamiętać, że w momencie, gdy Sojusz decydował się na likwidację kas chorych i zastąpienie ich funduszem zdrowia, celem było uporządkowanie relacji między płatnikiem a świadczeniodawcą usług zdrowotnych. Cóż, prawdą jest, że celu nie osiągnęliśmy.

- Czego wam do „szczęścia” zabrakło?

- Drugiego etapu reformy, czyli określenia relacji świadczeniodawca - pacjent. „Świadczeniodawca” - to „firma”, w której pracuje 600 tysięcy ludzi. Ma 80 tysięcy podmiotów uprawnionych do udzielania świadczeń zdrowotnych i drugie tyle funkcjonujących na potrzeby systemu. Do tego jest 40 milionów ludzi, którzy oczekują usług na najwyższym poziomie, a to jest niemożliwe! Do tego świadczeniodawca nieustannie ich straszy, może nie wprost, ale poprzez protesty wobec NFZ, że przestanie ich leczyć. Tymczasem zaden z lekarzy nie wypowiedział słowa swoim pacjentom, nie oznajmił: szukajcie sobie innego doktora, bo ja nie podpiszę umowy z fundusem. I to jest taka lekarska moralność Kalego. Lekarzom się wydaje, że im wolno więcej.

- My, pacjenci, słyszymy ciągle, że w tym roku pieniądze na leczenie będzie więcej. Na podstawie danych z gdańskiego oddziału NFZ wylczyłam, że prawie o 10 procent! A jak przychodzi do podpisywania konkretnych umów, to okazuje się, że jest dokładnie odwrotnie. Wszystkie placówki medyczne twierdzą, że dostają mniej.

- To jak to jest?

- Wytłumaczyć to prostym językiem jest bardzo trudno, ale spróbuję. W jednym z regionów stawka kapitałowa (tzw. średnia na jednego pacjenta rocznie - dop. autorki) wyniosła w tamtym roku 65 zł. W tym wzrosła do 85 zł, czyli o

jedną trzecią, a lekarze protestują. Dlaczego? Dlatego, że umowy podpisywane przez zlikwidowane kasy chorych zawierały różne zobowiązania za różne stawki. Fundusz postanowił to zmienić, co w części przypadków oznacza również - dolożyć obowiązków. No i zaczęło się.

- Czy tak trudno doprowadzić do sytuacji, aby, powiedzmy, operacja wyrostka kosztowała tyle samo w każdym szpitalu?

- Bardzo trudno. Wyrostek operuje szpital powiatowy w Miastku, wojewódzki w Ślupsku i klinika Akademii Medycznej w Gdańsku, gdzie ta operacja jest już dwa i pół raza droższa niż w Miastku. Teraz zapyta mnie pani, po co wyrostkami zajmuje się klinika. A po to, by studenci medycyny mogli się nauczyć jej operować. Może powinno się ustanowić ćwiczenia studenckie w szpitalu powiatowym, ale o tym decyduje senat uczelni. A uczelnie są samodzielne i takich decyzji podejmować nie chcą.

- Mam wrażenie, że usprawiedliwia pan bałagan, a w szczególności monopolistę NFZ, który robi, co mu się podoba.

- Nie usprawiedliwiam. Muszę z przykrością przyznać, że fundusz nie tylko stosuje praktyki monopolistyczne, ale i łamie prawo. A konkretnie poprzednicy obecnego prezesa: Aleksander Nauman i Mirosław Manicki wielokrotnie złamali prawo.

- W jaki sposób?

- Na przykład poprzez zmuszanie lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej do całonocowej opieki nad pacjentem. Ustawa o NFZ tego nie przewiduje. Albo poprzez utrudnianie pacjentom zmiany lekarza rodzinnego wewnątrzmiasteczka, przepisami, niezgodnymi z ustawą.

- Jakże pułapki cychają na pacjentów w tym roku?

- Żadnych niespodzianek nie będzie. Sądzę, że w porównaniu do roku ubiegłego niewiele się zmieni.

- Może poza tym, że taki na przykład szpital jak w Ślupsku nie będzie mógł już leczyć niektórych chorób, chociaż robił to przez 50 lat? W związku z wprowadzeniem tzw. katalogu procedur każda placówka chce ich dostać jak najwięcej, bo za tym idą pieniądze. Jeśli się okaże, że część chorób leczonych dotąd w Ślupsku przejmie klinika w Gdańsku, to pacjent będzie czekał w tym wiadomo jak długiej kolejce, nie mówiąc już o tym, że spora część ludzi w ogóle do tego Gdańska nie dojedzie, bo ich nawet na bilet nie stać.

- Jeśli szpital leczył przez 50 lat, to nie dowód, że robił to dobrze. Posuż się przykładem. Dyrektor Instytutu Onkologii w Warszawie przedstawia niedawno wyniki leczenia uzyskiwane w klinikach i w ośrodkach terenowych. Różnica w czasie przeżycia jest jak 35 do 75 procent, oczywiście na korzyść pacjentów instytutu! I taka też jest prawda.

- Tylko ilu pacjentów z terenu ma szansę trafić do instytutu w Warszawie?

- Powiem tak: może akademie nie powinny jednak operować wyrostków, lecz uczyć swoich studentów w szpitalach powiatowych i wojewódzkich, a same zając się leczeniem nowotworów i innymi skomplikowanymi procedurami.

- Co stoi na przeszkodzie, aby tak było?

- Samodzielność uczelni, którym niczego nie można nakazać. Nie można nawet od czterech lat wprowadzić centralnego egzaminu lekar-

skiego po zakończonych studiach i stażu, bo... powstałby ranking uczelni medycznych. A one tego nie chcą, bo szybko by się okazało, która na jakim poziomie kształci.

- Popiera pan projekt ministra zdrowia, który dąży do przekształcenia szpitali w spółki prawa handlowego non profit. Podobno to sposób na uzdrowienie szpitalnych finansów?

- Przekształcenie szpitali publicznych to dobry sposób na restrukturyzację placówek i stworzenie ich możliwości rynkowej gry finansowej. Większość udziałów w tych spółkach będą miały samorządy, Budynki szpitalne, które dziś są własnością samorządów, staną się własnością szpitali. Da im to samodzielność w sposobie ich wykorzystywania. Dzisiaj o wszystkim musza pytać starostów czy marszałków województw. Nawet na wstawienie nowego sprzętu medycznego muszą uzyskać zgodę właściciela. A w ogóle, żeby te nowe rozwiązania zaczęły funkcjonować i przynosić efekty, trzeba dokładnie opisać przepływ pieniędzy od funduszu do świadczeniodawcy usług zdrowotnej i między świadczeniodawcami. Stworzyć cały system prawny, przewidzieć wszystkie możliwe sytuacje i przypadki. Wolny rynek w opiece zdrowotnej wymaga mocnych regulacji prawnych.

- Warto było likwidować kasy i tworzyć funduszy?

- Według mnie nie. Należało raczej dążyć do ujednoczenia procedur medycznych.

- Ale program wyborczy SLD zakłada likwidację kas.

- I stworzenie w ich miejsce czterech do sześciu funduszy. Proszę nie pytać, dlaczego nie został zrealizowany, bo nie wiem.

- Panie posle, to wszystko jest chore! Popatrzcie gorzej od pajęczki sieć. Przecież zwykły szary człowiek nie jest w stanie zrozumieć tego systemu. Może więc odpowie pan na takie oto proste pytania: kiedy będzie lepiej w opiece medycznej i kiedy będziemy mogli dokupić sobie dodatkowe ubezpieczenie zdrowotne?

- Lepiej! Odpowiem jak w starym dowcipie: lepiej już było. Ale mówiąc poważnie, musimy najpierw określić, co się pacjentowi za składkę ubezpieczeniową należy, bo oczekiwania wobec służby zdrowia są dużo większe niż jej możliwości. Nikt i nigdy nie dogoni potrzeb pacjentów! A ubezpieczenia dodatkowe mogą pojawić się jeszcze w tym roku. W ciągu najbliższych 18 miesięcy powinien powstać kosztowy świadczeń, który spowoduje wśród pacjentów poczucie zagrożenia związane z tym, że coś się im zabiera albo że za coś muszą dodatkowo zapłacić. Tak już jest w stomatologii. Ale i dziś nie wszystko jest dostępne, a procedury pozostają bardzo niejasne...

Rozmawiała
LEOKADIA LUBINIECKA
Fot. Bartosz Arsyński



Dom pani poseł góruje...



... nad domem wojewody Wziątka



Wojna i miłość

Życie pisze niezwykłe scenariusze. Ta historia wyłamuje się ze stereotypowego, wojennego obrazu, w którym żołnierz III Rzeszy i Polka muszą do siebie strzelać. Gdyby nie wojna, ci dwoje nie przeżyłoby wielkiej miłości. I choć uczucie zrodzone pod bombami miało tragiczny finał, przetrwała niezwykła, rodzinna więź.

Na początku tej historii tkwi tajemnica rodu Kolaszińskich, którzy w nieznanym okolicznościach stracili majątek w Sulmierzycach pod Krotoszynem. Całą, prawie dziesięcioosobową rodzinę spotykamy w niemieckim Bremen, gdzie czekają na statek do Ameryki. Dzieje się to na krótko przed I wojną światową. Kolejny dramat finansowy krzyżuje rodzinne plany. Do Ameryki dociera tylko jeden z nich. Oczekiwanie na statek w Bremen kończy się natomiast kilkoma słubami, po których rodzina rozprasza się na Śląsk i na polskie Pomorze. Tylko Piotr Kolasziński wybiera na miejsce nowego życia niemiecki Lauenburg (Lębork). Bez trudu znajduje pracę, bowiem jest wysokiej klasy ślusarzem. Wprowadza się do domu, gdzie mieszkają Kaszubi. W Lęborku przychodzi na świat trzech synów i dwie córki Kolaszińskich, już niemieccy obywatele polskiego pochodzenia.

Rozstanie

Karol Ratzinger na krótko pojawił się jeszcze raz w Lęborku wiosną 1942 r. Kilka miesięcy później zakładano w Gdańsku żołnierzy z Lęborka na statki i wysłano do Finlandii.



Inga z babcią Ratzinger w lutym 1944 r.

Naręczony Elżbiety

Córka Piotra - Elżbieta miała 20 lat, kiedy wybuchła II wojna. Była wtedy sprzedawczynią w sklepie. Pod koniec listopada 1941 r. koleżanki zabrały ją do kawiarni „Jacobscapfe”. Tam poznała 22-letniego Austriaka - Karola Ratzingera. - *To była miłość od pierwszego wejrzenia* - wspomina pani Elżbieta. - *Oczarował mnie zachowaniem, był szarmancki i bardzo wesoły. Pochodził z Graz w austriackiej Styrii i został przez Niemców wcielony do wojska. To był wyjątkowy, bardzo dobry człowiek. Gdzie się pojawił, tam zjednywał sobie sympatię ludzi. Pisał do mnie codziennie romantyczne listy. Przyprawiałam go do zawrotu głowy. Po jakimś czasie Karol pojechał na urlop do Austrii, a kiedy wrócił przywiózł mi w prezencie suszoną szarotkę, drewniany domek tyrolski i srebrną miseczkę. Kilka miesięcy później poznałam jego rodzinę. Przyjęli mnie bardzo serdecznie. Na jakiś czas Karol został przeniesiony do Braunschweigu. Pojechałam tam do niego. Z cichego Pomorza trafiłam w centrum natłoków bombowych. To było straszne.*

mama postanowiła wrócić do Lęborka, zulaszcza że babcia Kolaszińska pisała w listach, iż na Pomorzu jest spokojnie. Wróciliśmy. Pewnego dnia spadł ze ściany portret ojca, a wiszące na tasimie oficerki też nagle znalazły się na podłodze. Gwałtownie nadął tętno w ścianie. Mama zaczęła się modlić. Kilka dni później przyszła wiadomość, że ojciec zginął na froncie. Jakiś czas potem dostaliśmy paczkę od kolegi ojca. Była w niej informacja, że ojciec spał się żywcem podczas pożaru bezek w benzynę. Kolega przysłał także zegarek ojca i jego pamiętnik, w którym dzień po dniu opisywał swoją wielką miłość do matki. (Ten pamiętnik mama



Pierwsze wojenne zdjęcie Elżbiety Ratzinger z córką

przechowuje do dziś.) Dopiero w latach 90. wuj - Robert Ratzinger pojechał do Finlandii i odnalazł grób ojca, prawie pod kołem podbiegunowym.



Ta dziś Wygląda pani Elżbieta

Po wojnie

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Nowe życie

Po wojnie zatrudniono Elżbietę Ratzinger w browarze. Dyrektorem zakładu został dziennikarz z Zamościa - Kazimierz. Piękna kobieta zwróciła jego uwagę. Elżbieta faworyzował, a młody Indze przynosił laskocie. W 1947 r. przyjechał do Lęborka brat Kazimierza - Antoni. Miał za sobą kilka lat syberyjskiego łagru. Przyjechał do Lęborka leczyć wojenne rany. I on zwrócił uwagę na urodziwą panią Ratzinger. Bracia zaczęli rywalizować o jej względy. - *Mama wybrała Tolkę* - wspomina Inga. - *Zanim się pobrali, mama usiłowała wyjechać z mną do Austrii. Kazano jej złożyć dokumenty, a kiedy ją wezwano na milicję, dowiedziała się, że jest niemieckim szpiegiem i grozi jej więzienie. Przestała się starać o wyjazd. Moja austriacka babcia przyszyła nam paczki, jednak mama napisała, by tego nie robiła, bo ma przez nie zbyt wiele kłopotów.*

W 1959 r. po raz pierwszy po wojnie pojechali do Graz. Austriacka rodzina chciała im stworzyć start do lepszego życia, a kiedy się to nie udało, nadal się o nich troszczyła. Inga była oczkiem w głowie dziadków Ratzingerów. Wspierali ich finansowo, gdy wnuczka znalazła się na studiach, a także później, gdy założyła rodzinę. - *Są w moim życiu stale obecni, choć związek moich rodziców był przecież tylko krótkim epizodem wojennym* - podkreśla Inga. - *Do dziś austriackie kuzynki i kuzyni mają z moją rodziną serdeczny, bliski kontakt. Odległa wojna połączyła nas mocnym węzłem.*

JOLANTA NITKOWSKA-WEGLARZ

PS Niektóre personalia, na prośbę bohaterki, zmieniono

Na zdjęciu tytułowym: Elżbieta Kolaszińska i Karol Ratzinger - wojenni narzeczeni

Fot. i repr. aut.

Diabeł na żandarmów

Specjalnie dla „GK” i „GS” z Berlina pisze PIOTR CYWIŃSKI



Z Pomorza Środkowego do stolicy Niemiec nie jest daleko. A Berlin ma swój urok. Zapewniam!

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Pod koniec wojny ojca Elżbiety Piotra Kolaszińskiego zabrano do zakładów Zeissa pod Rostock. W lęborskim mieszkaniu zostały same kobiety. - *Babcia Kolaszińska miała niebywale szczęście* - opowiada Inga. - *Pierwszymi Rosjanami, jakich zobaczyła w marcu 1945 r., było dwóch oficerów, którzy jechali bryczką. Babcia akurat sięgała po coś leżącego na parapecie okiennym. Rosyjski oficer uznał, że przywoływała go ręką. Zastukał do drzwi. Był zdziwiony, że na drzwiach jest polskie nazwisko, a kiedy dowiedział się, że w domu mieszkają Kaszubi, postanowił im pomóc. Kazał sprowadzić do mieszkania babci wszystkie kobiety z kamienicy. Sam stał za stołem i siedział tam całą noc. Gdy pojawiła się w Lęborku czerwonarmięci, zaczął się horror - gwałty, grabieże, morderstwa. Bez przerwy jacyś żołnierze wpadali do babci mieszkania. Kiedy ujrzeli oficera za stołem, salutowali i wychodzili.*

Koncepta MSW i A. L. 1217/00

ESPAR

Sp. z o. o. w Koszalinie
Plac Kilińskiego 9, tel./fax 345 39 87

ochrona fizyczna konwoje i depozyt wartości

Odział: Koszalin tel. 341 54 72 Kolobrzeg tel. 354 29 88
Darłowo tel. 314 11 71 Szczecinek tel. 374 30 12
http://www.espar.koszalin.pl e-mail:espar@espar.koszalin.pl

Jedź zgodnie ze swoją grupą krwi

Cztery grupy - cztery diety

Drodzy Czytelnicy. Nasza grudniowa informacja o zależności diety od grupy krwi każdego z nas wywołała żywe zainteresowanie Państwa. W telefonach do nas prosił się o więcej szczegółów, a nawet o konkretne przepisy dla poszczególnych grup krwi. Spełniając życzenie naszych Czytelników, przez cztery kolejne wydania magazynowe spróbujemy przybliżyć zależności między tym, co spożywamy, a grupą krwi jaką mamy.

Przypominamy, że źródłem wiedzy na ten temat jest książka dra Petera J. D'Adamo, amerykańskiego lekarza medycyny naturalnej, pt. „Jedź zgodnie ze swoją grupą krwi”. P. D'Adamo, prowadzący rodzinną klinikę w Connecticut, przez wiele lat badał związki między dietą a grupą

krwi, prowadząc m.in. badania kliniczne. Jest autorem książek, poradników i publikacji w pismach medycznych. W swoich badaniach stara się udowodnić, że potrzeby dietetyczne każdego człowieka są tak niepowtarzalne jak nasze odciski palców.

Dieta dla grupy 0

Według dra D'Adamo to najstarsza grupa krwi ludzi nazywanych przez niego „myśliwymi”. Miał ją pierwszy człowiek, który żył się tym, co upolował, czyli mięsem, i tym, co zebrał w lesie, czyli owocami. Ta informacja powinna być podstawą dzisiejszego sposobu odżywiania dla ludzi z grupą 0. Zaleca więc jedzenie chudej wołowiny, jagnięciny, indyka i kurczaka. Uważa za wysoce wskazane ryby z zimnych wód bogate w olej, takie jak dorsz, śledź i makrela. Ale w diecie tych ludzi z powodzeniem mogą się też znaleźć halibuty, jesiotry, lososie, morskuszki, sardynki, sole, turczyki i szupakapi.

Bardzo natomiast ograniczone powinno być spożycie produktów mlecznych. „Ich organizm nie jest zdolny do właściwego metabolizmu nabiału” - pisze P. D'Adamo. Oznacza to, że te produkty są dla ludzi z grupą 0 trudne do strawienia. Mogą wywoływać alergię. Powinny też bardzo ograniczyć spożycie jaj. Wśród nielecznych produktów mlecznych obojętnych dla zdrowia tej grupy wymienia sery: kozi, feta, farmer, mozzarella i sojowy, mleko sojowe oraz masło. Najbardziej wskazany dla nich tłuszcz to wszelkie oleje, a szczególnie z siemienia lnianego i oliwa z oliwek. Stałym składnikiem diety powinny być pestki dyni i orzech włoski. Jednak maku, orzeszków ziemnych i pistacjowych powinni raczej unikać. Ludzie z grupą 0 nie zbyt dobrze przyswajają rośliny strączkowe, więc nie powinny być one codziennym składnikiem ich

pożywienia, lecz pojawiać się w jadłospisie tylko od czasu do czasu.

„Ludzie ci w ogóle nie tolerują większości produktów pszenicznych, gdyż zawierają one lektyny uniemożliwiające prawidłowe wchłanianie korzystnego dla nich pożywienia” - uważa P. D'Adamo. Produkty pszeniczne - dowiadujemy się - są głównym źródłem nadwagi tych osób. Gluteny znajdujące się w zależku pszenicy spowalniają metabolizm, a to z kolei powoduje, że pożywienie przekształca się w energię powoli i jest magazynowane w postaci tłuszczu. Dla odmiany zdecydowana większość warzyw i owoców powinna stać gościć na stołach tych ludzi. Wśród nielecznych, których osoby te powinny unikać, dr D'Adamo wymienia: kapustę białą, chińską, czerwoną i bruksełkę, bakłażany, kalafior, oliwki, pieczarki i kukurydzę. A z owoców: jeżyny, mandarynki, pomarańcze, rabarbar, truskawki, orzechy kokosowe. Zalecane są soki warzywne i owocowe, szczególnie z ananasa i wiśni.

Na niewiele używek pozwala P. D'Adamo ludziom z grupą 0. Jako najlepszy napój wskazuje wodę mineralną. Z umiarem można pić białe i czerwone wino, piwo i zieloną herbatę. Zdecydowanie odradza kawę i czarne herbaty. Zaleca też umiar w stosowaniu przypraw. Radzi zdecydowanie unikać wszelkich octów, białego i czarnego pieprzu, cynamonu, gałki muszkatołowej i wanilii.

Oprac. (LL)

Antyalergiczny uśmiech



ŚMIECH łagodzi objawy alergii - twierdzą japońscy naukowcy. Ostatnio przedstawili oni wstępne wyniki eksperymentu, w którym udział wzięło 26 pacjentów - 15 kobiet i 11 mężczyzn. Wszyscy byli leczeni na alergiczną zapalenie skóry, na którą to chorobę cierpią od wielu lat. Opiekując się chorymi prof. Hajime Kimata z kliniki Unitika Central Hospital zaprosił całą grupę na seans filmowy, podczas którego pokazano im komedie Chaplina. Uczony postąpił tak nieprzypadkowo. Jakich czas temu zauważył bowiem, że śmiech wzmacnia układ odpornościowy człowieka. Nasz organizm zaczyna wtedy produkować większą ilość przeciwciał zwanych immunoglobulinami typu A, czyli IgA. Stanowią one pierwszą linię obrony przed mikroorganizmami atakującymi górne drogi oddechowe. Skoro śmiech chroni nas przed niektórymi zakażeniami, być może rów-

niez pomaga organizmowi w walce z alergenami, czyli substancjami wywołującymi reakcję alergiczną - doszedł do wniosku Kimata. Zaprosił na seans filmowy w seansie filmowym osobom, które są nadwrażliwe na roztocza znajdujące się w domu w kurzu. Uczony poprosił pacjentów, aby na 72 godziny przed projekcją filmu odstawili wszystkie swoje leki. Natomiast tuż po seansie filmowym wszczęł im pod skórę dawkę roztoczek. Po godzinie przystąpił do mierzenia obręzków wywołanych przez mikroby. Jak się okazało, u wszystkich uczestników badań wykwiły skórnie były znacznie mniejsze niż zazwyczaj. Kimata uważa, że tak jak komedie wywołują śmiech, poprawiają nam zdrowie, tak filmy, które są przepełnione agresją, horrorami i dramaty psychologiczne mogą wpływać negatywnie na funkcje obronne organizmu. Japoński naukowiec zamierza sprawdzić eksperymentalnie i tę hipotezę.

Zużyte kolana



Głównym objawem jest ból. Z początku - okresowy, z czasem dający się we znaki coraz częściej i coraz mocniej. Postępującego uszkodzenia stawu nie da się zatrzymać, można tylko łagodzić jego skutki.

Zmiany zwyrodnieniowe w stawie kolanowym wiążą się ze zużyciem chrząstki stawowej pokrywającej kości udowej, piszczałkowej i wewnętrznej powierzchni rzepki - wyjaśnia dr Krzysztof Przybył, chirurg ortopeda z Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Warstwa chrząstki o białym zabarwieniu ma od 3 do 5 milimetrów grubości, jest niezwykle delikatna i śliska. To ona stanowi istotę każdego stawu. Odżywana jest przez płyn stawowy, który ogranicza też tarcie wewnątrz stawu. W miarę upływu czasu chrząstka ulega stopniowemu starciu. Nie regeneruje się i to jej cecha szczególna. - Choroba zwyrodnieniowa ma przebieg nieodwracalny, postępujący, a jej leczenie - także chirurgiczne - musi być dostosowane do stopnia zaawansowania - dodaje dr K. Przybył.

Zużywająca się stopniowo chrząstka tworzy coraz cieńszą warstwę. Automatycznie, powoli zniszczeniu ulega też pozostałe elementy stawu, m.in. łąkotki i więzadła. Gdy chrząstka całkowicie się zużyje, choroba odczuwa znaczny ból oraz tarcie i chrobotanie w kolanie podczas każdego ruchu. W zaawansowanej fazie choroby kończyny ulegają tzw. szpotawej deformacji.

Nadwaga, urazy, geny

Zwyrodnieniom sprzyja nadwaga, która znacznie przyspiesza zużycie wszystkich stawów kończyn dolnych, nieprawidłowa oś kończyn

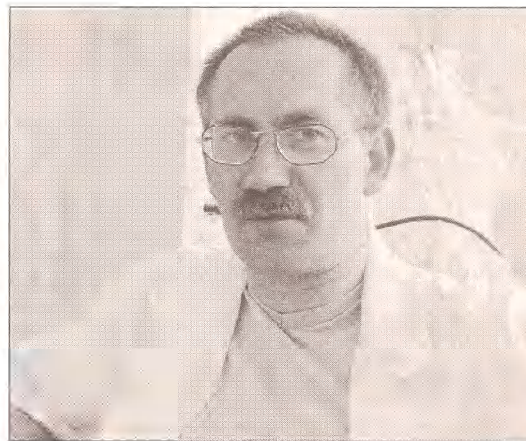
(szpotawość lub koślawość), przeciążenie stawów spowodowane np. ciężką pracą na kolanach, uprawianiem sportów, którym towarzyszą przeciążenia i liczne mikrourazy. Ważną rolę odgrywa też skłonność rodzinna. Zwyrodnienia tzw. wtórne są najczęściej następstwem przebytych urazów kolana. Niektóre choroby, np. reumatoidalne zapalenie stawów czy bakteryjne zapalenie stawu kolanowego, też uszkadzają kolano powodując jego zwyrodnienie.

Przed wszystkim boli

Podstawowym objawem choroby zwyrodnieniowej jest ból, który w późniejszych etapach choroby w trakcie chodzenia nasila się. - Z czasem dołączą sztywność poranna, chory musi staw „rozchodzić”. Ból początkowo jest okresowy. Dolegliwości utrzymują się od kilku dni do kilku tygodni. Pacjent przez długie miesiące może nie odczuwać żadnych bólów. W miarę postępu choroby stają się one coraz bardziej dokuczliwe. Ostatecznie dolegliwości występują codziennie i - wraz z objawem tarcia lub chrobotania - towarzyszą każdemu ruchowi. W skrajnych przypadkach przykuwają chorego do łóżka inwalidzkiego - mówi dr Krzysztof Przybył.

Nie ma cudownych proszków

Filozofia leczenia oparta jest na wiedzy, że chrząstka nie ulega odbudowie. Wbrew różnym reklamom i zrozumiałym życzeniom pacjentów, nieistoty, nie istnieje żadne magiczne



Choroba zwyrodnieniowa stawów jest schorzeniem cywilizacyjnym. Częstotliwość jej występowania wzrasta wraz z wiekiem. Wśród osób do 25. roku życia odsetek chorych sięga 4 proc., w grupie osiemdziesięcioletków - ponad 80 procent. Zmiany zwyrodnieniowe najczęściej występują w kregosłupie oraz w stawach biodrowych i kolanowych.

Bezwzględnie przeciwwskazane jest podawanie leków sterydowych do chorego kolana. Mają one bardzo efektywne działanie. Szybko, lecz na krótko likwidują ból, błyskawicznie natomiast doprowadzają do całkowitego zniszczenia stawu - przestrzegają ortopedzi.

ne proszki ani pigułki powodujące jej regenerację. Podawane dotychczas preparaty w dłuższej perspektywie nie sprawdzają się, a techniki przeszczepiania tkanki chrząstki są na razie w fazie eksperymentów. Głównym celem leczenia na każdym etapie choroby jest zwalczanie bólu - twierdzi doktor Przybył.

Leczenie

W początkowych stadiach w starszej populacji leczenie polegające na oszczędzaniu stawu, gdy boli oraz zastosowaniu leków przeciwbólowych i fizykoterapii pod kontrolą lekarza rodzinnego. Pacjent powinien koniecznie zlikwidować nadwagę. Nadmierną wagę doprowadza do ciężkiego uszkodzenia stawu. Gdy zmiany są zaawansowane i leczenie zachowawcze nie przy-

nosi efektów, stosuje się leczenie operacyjne.

Gdy wkracza chirurg

Leczenie operacyjne choroby zwyrodnieniowej stawu kolanowego polega na oczyszczeniu stawu przy pomocy artroskopu. Wykonuje się też zabiegi osteotomi (przecięcia kości) połączone ze zmianą kształtu kończyny, a także zakładania endoprotezy. Pierwsza z wymienionych metod daje krótkotrwałe efekty. Osteotomia zwykle na długie lata znosi lub redukuje ból. Zabiegi te są refundowane przez fundusz zdrowia. Chorzy jednak zgłaszają się do późno, a wtedy jedynym rozwiązaniem jest założenie sztucznej stawu. Endoproteza pacjent jednak zazwyczaj musi sfinansować sam. Większe jest też w tym przypadku ryzyko powikłań śródoperacyjnych i pooperacyjnych.

ILONA STEC

OSZCZĘDZAĆ CHORY STAW

- To prawda, że staw zawsze wymaga ruchu. Ruch poprawia odżywianie chrząstki, dobrze wpływa na stan mięśni. Ćwiczyć można jednak pod - przynajmniej okresową - kontrolą fizykoterapeuty i tylko przy odciążeniu np. w wodzie.
- Nie wolno wykonywać przysiadów. Pacjenci robią tak, „żeby staw się nie zastął”. Skutkiem takich ćwiczeń może być jedynie nasilenie dolegliwości bólowych. Zniszczony staw trzeba oszczędzać.
- Należy unikać długotrwałych spacerów. Ulgę może przynieść chodzenie o kulach z odciążeniem kończyn.

- Czy zapalenie migdałków podniebiennych to jest angina? Jak odróżnić zapalenie spowodowane wirusem od choroby wywołanej przez bakterie? Czy przy zapaleniu wirusowym można podawać antybiotyki? - o odpowiedź na te pytania prosiła nas pani Anna G. ze Słupska.



Chore migdałki

Migdałki podniebienne to para limfatycznych węzłów chłonnych znajdujących się w głębi gardła. Są one częścią układu obronnego przeciw wirusom i bakteriom docierającym przez nos i gardło - wyjaśnia laryngolog Waclawa Piotrowska ze słupskiego szpitala. - Stan zapalny migdałków nazywany jest inaczej angina. Szczególnie często występuje u dzieci - dodaje lekarka.

Ostre zapalenie towarzyszy ropna wydzielnia. Gdy lekarz pobierze wymaz do zbadania laboratoryjnego, można będzie stwierdzić, co spowodowało stan zapalny. Najczęściej są to szczepki paciorkowców - bakterii wywołujących zapalenie gardła i inne zakażenia. Bakteryjne zapalenie leczy się antybiotykami. Przy zapaleniu wirusowym antybiotyk nie pomoże. Najlepiej chorobę przeleżeć w łóżku, jak gripę, a ustąpi po kilku dniach samoistnie.

Zmienione chorobowo migdałki są powiększone, obrzęknięte, zaczerwienione. Powodują, że chory jest utraściwie cały organizm poprzez krążące po nim bakterie. Dlatego prócz bólu gardła i trudności z przełykaniem, występuje wysoka temperatura, bóle mięśni i ogólne złe samopoczucie - informuje laryngolog. - Przyczyną takiego stanu są infekcje bakteryjne i wirusowe oraz zmniejszona odporność organizmu, który nie jest w stanie samodzielnie ich zwalczać.

Częste zapalenie migdałków doprowadza do stanu przewlekłego i wtedy migdałki należy usunąć. - U dzieci migdałki jedynie podcinamy, to znaczy usuwamy w połowie. U dorosłych, gdy są schorowane, wycinamy całkowicie - mówi doktor Piotrowska. - Dzieci przed podcięciem migdałków źle oddychają, podduszają się, chrapią. Ponieważ ich młody organizm ma duże zdolności regeneracyjne, bywa, że podcięcie o połowę migdałki po jakimś czasie znów urosną i urosną do poprzednich rozmiarów.

Zapalenie migdałków lekceważać nie wolno, gdyż może być ono zwiastunem innej cięższej choroby. Zdarza się, że nielezione paciorkowcowe zapalenie gardła prowadzi do poważnych zmian reumatycznych, ostrego zapale-



nia kłębuszków nerwowych lub ropnia okolicy migdałkowej. Jeśli jednak stan nie jest tak poważny, można spróbować domowych sposobów. Najbardziej skutecznym jest płukanie gardła ciepłą wodą z dodatkiem soli. Inne domowe płukanki to roztwór jabłkowego octu winnego (2 łyżeczki na szklankę ciepłej wody) lub płukanka z wody utlenionej (1 łyżka wody utlenionej na 4 łyżki ciepłej wody).

(LL)

Fot.

Bartosz Arszynski

Lepiej nie rodzić w niedziele

W północnej Europie najwięcej dzieci rodzi się w miesiącach letnich oraz wczesną jesienią. To skutecznym, zimowych nocy - twierdzą brytyjscy demografowie, którzy poddali analizie dane statystyczne na temat porodów w kilku krajach europejskich w latach 1986-1996. Okazuje się, że największe obciążenie oddziały położnicze notowały w miesiącach maj - lipiec oraz w drugiej połowie września, kiedy to na świat przychodzi dzieci splanowane w okresie świąteczno-noworocznym.

Dyrektorzy szpitali powinni uwzględnić ten fakt w harmonogramach pracy, aby personel medyczny był przygotowany na większą ilość obowiązków - zauważa autorka badań Melanie Every z Royal College of Midwives w Londynie. Poza rocznym istnieje także tygodniowy rozkład porodów, przynajmniej w Wielkiej Brytanii. Tam w dni robocze rodzi się znacznie więcej dzieci niż w soboty, niedziele i święta. W tym przypadku jednak nie wynika to z jakichś szczególnych starań rodziców pragnących, by ich potomstwo nie było „w niedzielę urodzone”, ale z tego, że w dniach wolnych od pracy także oddziały położnicze pracują na zwolnionych obrotach.

Z tego wynika, że weekendy to dla kobiet w ciąży najbardziej niebezpieczny okres. Tezę tę potwierdzają statystyki przedstawione przez Every i jej koleżanki. Najwięcej poronień brytyjskich parówek notowały w soboty, a martwych porodów - w niedziele. Najwyższą śmiertelność wśród nowo narodzonych dzieci notuje się natomiast wtedy, gdy większość doświadczonego personelu szpitalnego udaje się na urlop, a zastępują go początkujący lekarze i praktykanci. - Niestety, właśnie w miesiącach letnich, kiedy urodzeń jest najwięcej, szpitale są pełne młodych adeptów zawodu lekarskiego i pielęgniarskiego - zauważa Every.



Szczodra królowa

Wędkarze, którzy tegoroczny sezon połowu ryb lososiowatych zdecydowali się rozpocząć na Stupii, zgodnie przyznają, że była to wyjątkowo udana inauguracja. Od kilkunastu lat nie złowiono w tej rzece aż tylu ryb. Tylko do Ślupska na otwarcie sezonu przyjechało ponad dwustu wędkarzy z całej Polski.

Królowa pomorskich rzek była w tym roku wyjątkowo szczodra dla wędkarzy. Nie poskapiła ryb. W ciągu zaledwie kilku godzin złowiono 60 ryb, z czego połowę stanowiły dorodne lososie. Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Ślupsku oraz Urząd Miejski w Ślupsku tradycyjnie już 1 stycznia zorganizowały festyn wędkarski pn. „Łosoś 2004”, inaugurujący sezon trociowy na Stupii. Pierwsi wędkarze, którzy zrezygnowali z udziału w sylwestrowych balach, nad rzeką poja-

wili się już przed siódmą rano. Nie odstraszyli ich kilkustopniowy mróz. Po zeszłorocznych sukcesach, kiedy to złowiono 18 ryb o łącznej wadze ponad 44,5 kilograma, w tegorocznym festynie wzięło udział 240 wędkarzy! Ryby dopisały. Zwycięzcą zawodów został **Kazimierz Maciaszek** z Czarnej Dąbrówki, który złowił dwa dorodne lososie, w tym największego w tym dniu. Okaz ważył ponad sześć kilogramów. – *Oba lososie złowiłem w ciągu trzydziestu minut. Miałem też trzecie branie, ale ryba po krótkim holu spięta się i nie zdołałem jej wyciągnąć na brzeg. Łososie skusiły się na obródkę z twisterem* – mówi K. Maciaszek.



– *Szczęście dopisało też Jerzemu Matulińskiemu ze Ślupska, który w okolicy podśląpskiego Wynkowska złowił czterokilogramowego lososia. – W zeszłym roku z festynu wróciłem o kiju. W tym roku szczęście mi dopisało. Na samym początku zawodów, w drugim rzucie udało mi się zaciągnąć, a następnie wyholować pięknego lososia. Ryba wzięta na matę wahadłową, za którą zapłaciłem niecałe dwa złote – opowiada J. Matuliński.*

Wynikami pierwszego dnia zaskoczeni byli sami organizatorzy festynu, bowiem od wielu lat nie złowiono w Stupii w ciągu jednego dnia aż tylu ryb.

– *Szczerze mówiąc nie spodziewałem się, że inauguracja sezonu trociowego będzie aż tak udana. Lepszego początku roku nie można było sobie wymarzyć – cieszy się Teodor Rudnik, prezes ZO PZw w Ślupsku. – Niewątpliwie jest to efekt co-*

rocznego zarybiania rzeki narybkiem pochodzącym z wyspecjalizowanych ośrodków hodowli ryb, coraz lepszej ochrony rzek przed kłusownikami oraz uruchomienia przepławki. Wierzę, że tak dobre wyniki sprawią, iż w przyszłym roku nad Stupią pojawi się jeszcze więcej wędkarzy.

– *W czasie obowiązywania okresu ochronnego dla ryb lososiowatych nie udało nam się odłowić ani jednego lososia. Tymczasem połowa ryb złowionych 1 stycznia przez wędkarzy to przedstawiciele tego właśnie gatunku. To wyraźny dowód na to, że przepławka doskonale spełnia swoje zadanie – stwierdza Tadeusz Dargacz, iichtiolog ZO PZw w Ślupsku.*

ARTUR STENCEL
Na zdjęciach: Kazimierz Maciaszek z Czarnej Dąbrówki z kompletem dorodnych lososii.
Fot. Artur Stencel



OKIEM PSYCHOLOGA



Między pracą i miłością

Ludzie pracowici i wytrwali mają więcej szans na osiągnięcie w życiu tego, czego pragną, niż ci, którzy są tylko utalentowani albo nieprzeciętnie inteligentni. Tak pokazują badania. Być może dlatego, że w pracy potrzebne są podobne umiejętności jak w miłości. Strategie polegające na unikaniu, skrajnej wybredności lub nadmiernym przywiązywaniu się i „godzeniu na byle co” prędzej czy później prowadzą do porażki.

Po czym można poznać, jaki styl radzenia sami stosujemy? Strategia unikania objawia się tym, że nie szukamy pracy lub szukamy jej minimalnie - przyjmujemy postawę bierną - „niech ona mnie znajdzie”. Powód takiego działania jest taki sam jak w wiecznym czekaniu na miłość - nie wierzymy, że udało się nam zdobyć to, czego pragniemy. Niestety, niewiara działa na zasadzie samospełniającego się proroctwa - często nie znajdujemy właśnie dlatego, że nie szukamy. Taka wyuczona bezradność dotyka zwykle ludzi, którzy doświadczyli wielu porażek, mają silne poczucie winy lub fatalną samoocenę (i nie są jej świadomi). Niektórzy psychologowie twierdzą, że jeśli w miłości (i pracy) nie pojawiają się nowe wartości, to zaczyna ona obumierać. Na to niebezpieczeństwo narażone są osoby sto-

Lampedusy „Jeśli chcemy, by wszystko zostało tak jak jest - wszystko musi się zmienić”.

Skrajny kontrast stanowi strategia „wiecznego szkolenia”. Niektórzy ludzie szkolą się bez pamięci, wręcz uzależniają się od różnego rodzaju treningów, by przygotować się na wszelkie ewentualności. Ta strategia uspokaja i czasem prowadzi do zdobycia nowych umiejętności, których jednak zwykle nie wykorzystujemy. Cały czas dobrze się zapowiadamy i możemy stać się nieprzeciętnie wybredni - poszukujemy doskonałej pracy, tak jak doskonałego partnera, który jednak nigdy nie nadchodzi (a gdy już nadejdzie okazuje się, że oboje także poszukuje kogoś idealnego, więc nie jest nami zainteresowany). Między tymi wszystkimi drogami ścieżka prowadząca ku spełnieniu jest wąska - jak mawiał Budda „wszelkie skrajności są złe”.

Ostatnia sprawa. Czy jest jakiś sposób na skuteczne przygotowanie się do rynku pracy? W końcu zmienia się on tak szybko, że doprawdy trudno przewidzieć, jakie umiejętności będą przydatne za kilka lat, nie mówiąc już o sposobie przygotowania naszych dzieci. Otóż rodzice, którzy uczą dziecko aktywności, potrafią się troszczyć o jego dobrą samoocenę, nie podkopują poczucia kompetencji i dbają, by dziecko dobrze o sobie myślało (a jednocześnie widziało własne słabości) - wyposażają je także w umiejętność sprawnego porażenia sobie na rynku pracy. Jest bardzo mało prawdopodobne, by takie dzieci stosowały później nieracjonalne strategie radzenia sobie z pracą (i miłością?).

MARCIN FLORKOWSKI

ŚLADEM PUBLIKACJI

„Dziwne harce prezesa”

„Od wielu miesięcy sprawa spółki „Agros” nie schodzi z łamów gazet, radia i telewizji. Jest dużo krzyku, pretensji, interwencji, wystąpień, protestów, głos zabierają: zarząd i inne organy spółki, akcjonariusze, politycy, wierzyciele. Konia z rżędem jednak temu, kto prostym językiem będzie w stanie wytłumaczyć, o co w tym wszystkim chodzi.

Prezes, mianowicie, ma pretensje do wszystkich. Do banku, że nie chce udzielić kredytu, do ZUS-u, że nie chce umorzyć składek, do skarbu państwa, że nie chce zgodzić się na podwyższenie kapitału akcyjnego, do ministerstwa, że nie chce udzielić pożyczki. A chodzi, jak twierdzi prezes, o „oszałamiającą” kwotę 5,0 mln zł. Dla skarbu państwa znaczy to akurat tyle, ile parę złotych do czapki biednemu pod kościołem.

Może jednak rzecz nie w kwocie wnioskowanej pożyczki? Bank twierdzi, że nie może udzielić pożyczki, jako że spółka nie posiada dobrego programu gospodarczego. Prezes jest inne-

go zdania, ale nikt nie ujawnia przyczyn takiej oceny programu (jeżeli istnieje). Wszystko jest skrywane tajemnicą handlową. Myślę, że opinia publiczna i władzom miasta, a zwłaszcza pracownikom, należy się wyjaśnienie tej zagadki. Dziś już nie udziela się kredytu bez należytego zabezpieczenia.

Okazuje się, że prezes spółki nie potrafi sporządzić wniosku o ową pomoc państwa. Wątpliwe, aby nie potrafił. O co więc chodzi? Może o to, kto kogo przechytrzy?

Po tych perturbacjach prezes wpada na kolejny pomysł. Zwoluje mianowicie nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy z porządkiem obrad objętych m.in.:

- dalsze funkcjonowanie spółki
- likwidacja spółki, a to gównie z tego powodu, iż rosną długi spółki.

Zapowiada jednocześnie, że będzie głosował przeciwko likwidacji firmy. Jakby zapomniał, że wszczęć likwidację można tylko

wtedy, gdy istnieje możliwość zapożyczenia, a co najmniej zabezpieczenia wierzycieli. Jak można spełnić ten warunek z olbrzymimi i wciąż narastającymi długami? Co więc pozostaje, panie prezesie? (odsyłam do art. 21 Prawa upadłościowego i naprawczego).

Innym razem prezes oskarża skarbu państwa o to, że jego przedstawiciele w radzie nadzorczej nie zgodzili się na podwyższenie kapitału akcyjnego, co miało być lekarstwem na dalsze funkcjonowanie firmy. Skarb państwa na to: „Nie zgodzimy się, bo pomimo próśb nie dowiedzieliśmy się, kto będzie nowym wspólnikiem”. Prezes na to: „A co ich to obchodzi”. A może skarbu państwa zadanie chciało wiedzieć, z kim będzie dzielił los współwłaściciela? Po co więc to było?”

Marek Cieślak
Koszalin

Od redakcji: Uważnie śledzimy rozwój sytuacji w „Agrosie” i oczywiście nadal będziemy o niej informować naszych Czytelników.



W karnawałowych rytmach

SMUTKI, troski, kłopoty? Owszem, dokuczają nam na co dzień, ale przecież mamy karnawał. Choć na chwilę, na tę jedną noc, zapomnijmy o problemach. Ponoć nic tak nie leczy skolatanej duszy, jak żywiolowy taniec i szampańska zabawa. Niekoniecznie musi to być wielki bal. Wystarczy wieczór z przyjaciółmi spędzony w domu czy w pubie. Byle grał do tańca, byle rzucił się w wir ognistej rumbi, salsy czy dostojnego walca.

A jeśli już taneczny wieczór, to co na siebie włożyć? - zapytacie. Odpowiedź jest prosta. Cokolwiek, byle było szykowne, piękne

i... czarne. Czerń to niekwestionowana królowa tegorocznego karnawału. Sceptycy mówią, że to nic nowego, bo przecież czerń jest zawsze, kręcąc nosem, że chcieliby czegoś nowego... Racja, czerń jest wieczna i nic na to nie poradzimy. Wygląda pięknie w blasku wieczoru, dodaje powabu pięknym kobietom, szyku - przystojnym mężczyznom. Co prawda pojawiła się rywalka, czyli czerwień, i przez moment wydawało się, że zagrozi czerni, jednak nic z tego. W potyczce kolorów to właśnie czerń zwyciężyła. Jeśli jednak macie dość czarnych „mundurków” wieczorowych, wypróbujcie

czerwień. To kolor ognisty, gorący, który z pewnością wyróżni was z otoczenia.

Wieczorowe kreacje pań mają być błyszczące i ponętne. Złocą się i srebrzą, mienią cekinami. Na wielki bal wielcy krawcy polecają długie suknie z tafy czy satyny. Do łask wróciły sukienki mini - to propozycja adresowana do młodych i bardzo zgrabnych dziewczyn. W tym sezonie szczególnie mile widziane są połączenia tkanin matowych i z błyszczącymi, np. aksamitu z atlasem. Modne jest też łączenie bieli z czernią. Bardziej odważne eleganki wybiorą kreacje z przezroczystego tiulu czy koronki.

Spod takich ubiorów widać nieco więcej ponętnego ciała. I o to chodzi!

Wybierając się na tańce nie zapomnijcie o wieczorowym makijażu, biżuterii i - co najważniejsze - wygodnych butach. Tak modne w tym sezonie wysokie szpilki ze szpiczastymi noskami, choć eleganckie, niezbyt nadają się do tańca. Weźcie wygodniejsze buty na zmianę, bo nic tak nie psuje zabawy, jak skwaszona dama w niewygodnych butach. Udanych tańców w karnawałowych rytmach!

ALA
Fot. PAP



Czar zimowych kwiatów

Łapy kangura

Wprawdzie róże są nieśmiertelne, wydają się najpiękniejszym prezentem, ale mają coraz więcej konkurentek i to bardzo egzotycznych. Kwiatowa moda to listne szaleństwo i magia. Każdy sezon przynosi nowinki. Też zimy furorę robią aksamitne „łapy kangura”.

W pierwszej chwili, nie znając pochodzenia rośliny, nazwa wydaje się niezbyt stosowna do rośliny, ale ma swoje uzasadnienie. Te włochate rośliny są rodem z australijskiego buszu, noszą tam nazwę „łap kangura”. W strefie tropikalnej osiąga ją wysokość do półtora metra. Włochate kwiaty często są dwukolorowe - czerwone, pomarańczowe lub żółte i na tym polega ich urok.

Szczególnie modna jest też tej zimy cantadeskia. To wprawdzie kwiat znany od dawna, hodowany

także w ogrodach, ale teraz częściej niż kiedykolwiek pojawia się w kwaciarniach. Wychodowano więcej odmian kolorów i odcieni, co przysporzyło mu nowych zwolenników. Kiedyś kwiat ten był używany przeważnie do wiązanek pogrzebowych, teraz wraz z pojawieniem się nowych kolorów, wzrosła jego popularność zwłaszcza w kompozycjach bukietowych. Magiczny wygląd tego pochodzącego z południowej Afryki kwiatu podkreślają nie tylko jego ciemny środek i charakterystyczny kształt, ale też elastyczne łodygi, które można wyginać pod wodą na wszelkie możliwe sposoby. (e)

Na zdjęciu: Ciemnoczerwone róże, czerwone „łapy kangura” i czerwone tulipany przytrzymuje w miejscu wiązka gałązek umieszczona w prostym wazonie.

Fot. Biuro Kwiatowe Holandia

Zapytać kuchenkę

Halo! Dokupić parmezanu?

Co może zrobić pani domu, gdy rodzinny obiad ma być podany o godz. 16 i to w czasie, gdy sama załatwia jeszcze pilne sprawy służbowe, a pan domu pochłonięty jest rozwiązywaniem najtrudniejszych problemów w firmie i ma na głowie całą jej strategię? Punktualnie o godzinie 12 włączy się zaprogramowana wcześniej kuchenka elektryczna. Nastawiona zupa fasolowa będzie się gotować ok. 2 godzin. O 14.30 włączy się samoczynnie piekarnik, w którym umieszczona została potrawa z mięs mieszanym: wołowiny, baraniny, cielęciny, wieprzowiny i kurczaka, zalana winem lub wodą z octem. Dokładnie o 16 ulubiony gulasz bośniński będzie miękkim i smaczkowity. Gdy rodzina pojawi się w komplecie o umówionej porze - świeże, gorące dania wjadą na stół.

„Inteligentna” kuchenka...

...wiedząca, jak długo gotować,

lodówka, która potrafi przygotować posiłek, a nawet informuje, jakich produktów w niej brakuje, samoczynnie włączy piekarnik i skomputeryzowana spiżarnia „składająca” zamówienie w sklepie - tak będzie wyposażona kuchnia na miarę naszego wieku. Miejsce pocziwego drewnianego stołu kuchennego, wokół którego zbiera się rodzina na obiadowe kolacje, zajmie mebel utrzymany odpowiednią temperaturę spożywanych potraw. Zupa już nie ostygnie, lody zaś nie rozpuśćczą się błyskawicznie. Już dziś zresztą nasze kuchnie wkraczają w kolejny wiek naspikowane elektroniką do granic możliwości, że bardziej przypominają nowoczesne laboratoria.

To, co wydawało się bajką w futurystycznej kreskówce „Jetsonowie”, w której właśnie kuchnia była czynnym w rodzaju centrum dowodzenia, po 40 latach wizja jej twórców

staje się rzeczywistością. Fakt, lodówki same już potrafią przygotować posiłek, podgrzać go lub schłodzić. Mało tego, lodówki wyposażone bywają w specjalne czujniki reagujące na elektroniczne metki produktów, by w porę poinformować, że np. „jutro kończy się termin ważności kefiru z trzeciej półki”. Zmywarka zaś pyta, czy dwa kieliszki z kompletem to wszystko, czy też zapomnieliśmy może włożyć pozostałe.

Dzięki zaś mikrochipom, w które wyposaża się już próbnie wiele produktów żywnościowych, będziemy mogli nawet zadzwonić do swojej kuchenki, aby dowiedzieć się, czy nie powinniśmy przypadkiem np. dokupić parmezanu, aby zgodnie z planem zjeść na kolację zapiekankę. Niektóre urządzenia nowej generacji stanowią nawet coś w rodzaju połączenia kuchenki z lodówką i spiżarnią. Gdy odpowiedni

czujnik stwierdzi, że kończy nam się majonez bądź pasta pomidorowa, domowy komputer doda te produkty do listy zakupów, które wysłane z kolei do komputera w wytypowanym wcześniej sklepie, a dostawca dostarczy produkty do domu.

Przedsmak...

Na pewno nie powiedziano ostatniego słowa w temacie „kuchnia”. Choć mamy przedsmak tego, co nas jeszcze czeka. Niedawno wprowadzone elektroniczne książki kucharskie, mogące mówić i reagować na polecenia wydawane głosem. Pomogą nie tylko wyszukiwać, ale nawet dobierać przepisy. W ich pamięci znajdują się bowiem informacje o tym, co jedliśmy w ciągu ostatnich dni - na tej podstawie elektroniczny kucharz zaproponuje nowe danie.

Prawdopodobnie w kuchni z dostępem do Internetu będziemy gotować za kilka lat. Nie będzie nas wówczas dziwić widok ludzi konsultujących zakupy z lodówką, która zrobi je za pośrednictwem sieciowych usług. Urządzenie będzie umiało zapamiętać, co się w nim

Terror urody

Sen o Barbie

Nie ma sposobu, by sprostać wyzwaniom. Ledwo nadaliśmy włosom zalecaną w telewizyjnych reklamach puszystość, a już zaczęły zachęcać do stosowania środków przeciwko puszeniu. Zwalżyliśmy puszystość - pojawiły się reklamy informujące, że najważniejsza jest elastyczność. Nic więc dziwnego, że nieustannie przybysza osób niezadowolonych ze swego wyglądu. Ciągłe bowiem pod jakimś względem ustępujemy modelom i modelkom, ciągle za nimi nie nadążamy.

Rzeczywistość tymczasem jest nieubliżana. Przeprowadzone w USA badania, relacjonowane przez dziennik „New York Times”, wykazały, że co najmniej jedną czwartą większe szanse na przyjęcie do nowej pracy lub awans w starej mają osoby o atrakcyjnej powierzchowności. Co ciekawe, zasada, która jeszcze do niedawna dotyczyła głównie kobiet, dziś zaczyna się sprawzać również w odniesieniu do mężczyzn.

Wylamują się z niej jedynie biznesmeni działający na własny rachunek, którzy dochodzą do dużych pieniędzy siłą swego uporu i charakteru. W ich przypadku postura Schwarzeneggera nie jest zbyt istotna, uznanie partnerów w biznesie i partnerek w życiu osobistym zyskują głównie dzięki grubości portfela i stanowiowi konta.

Terror atrakcyjnego wyglądu zaczyna się już w szkole. Mimo że nauczyciele zgodnie się od tego odzwalnają, badania nie pozostawiają wątpliwości - pedagodzy bardziej lubią i łagodniej traktują dzieci o miłej powierzchowności. Nastolatki i nastolatki nie mają już wyboru. Ich lansowane w mediach idolki - gwiazdy muzyki, aktorzy, modelki są jedynymi wzorcami godnymi naśladowania. Kiedyś były to postacie z „innego świata”, o których czytano się gazetach i czasem słyszano w radio. Dziś widzi się je każdego dnia, wystarczy włączyć telewizor.

Psychologowie w całej Europie alarmują: ponad 70 proc. dziewcząt w wieku 14-18 lat skarży się na swój wygląd. Efektom jest gwałtowny wzrost liczby zachorowań na anoreksję, chronicznie niedożywienie i wszystkie wynikające z tego konsekwencje. Ale co mają robić ambitne nastolatki, jeśli z swoich gazet dowiadują się, że kariere modelki można zaczynać najpóźniej w wieku 16 lat? Jeśli przed osiągnięciem tego „progu starości” nie uzyskają sylwetki Barbie, sny o wielkim świecie rozwijają się bezpowrotnie.

Jest to oczywiście myślenie skrajnie naiwne, ale jak przekonać o tym dorastające panienki? Najwięcej powodów do zmartwień sprawia im wzrost. Co druga Polka, Francuzka i Włoszka uważa się za zbyt niską. Idealną są 180-centymetrowe wieszaki na sukienki paradyjące po wybiegach mody. Osiągnięcie takich parametrów jest dla większości dziewcząt niemożliwe z przyczyn naturalnych, co jeszcze powiększa rozczalenie.

Nieco łatwiej się do rozwiązania jest drugi z najczęściej wymienianych

powodów do niezadowolenia - zęby. Na poprawianiu zgrzyzów wyrosła już niejedna dentystyczna fortuna, a ulice europejskich miast pełne są dziewczęt z aparatami korekcyjnymi. Ich rówieśnicy płci męskiej mają inne, ale wcale nie mniejsze, powody do zmartwień. Najbardziej niepokoją odstające - faktycznie lub tylko w wyobraźni - uszy. Na drugim miejscu plasują się zbyt długie lub szerokie nosy, na trzecim - przetłuszczona cera. Kwestię włosów, która jeszcze niedawno znajdowała się w ścisłej czołówce, rozwiązała moda na ich bardzo krótkie obcinanie.

Dwudziestolatki, czyli osoby, którym teoretycznie najbardziej powinno zależeć na atrakcyjnym wyglądzie, bo przecież są w wieku, gdy szuka się życiowych partnerów, okazują się bardziej z siebie zadowolone niż dorastająca młodzież. Mężczyznom w tym wieku najbardziej doskwiera niedostateczne umięśnienie klatki piersiowej, kobietom - problemy z włosami. Im bliżej 40-tki, tym jednak gorzej. Trzeba się już mocno postarać, by znaleźć kobietę, która z pełnym przekonaniem powie, że patrząc w lustro odczuwa satysfakcję. Dzięki postępowi kosmetyki i chirurgii plastycznej niemal zniknęła największa bolączka - zmarszczki.

Niestety, pojawiły się inne. Prawie 90 proc. badanych Europejczyków uważa, że ich sylwetka daleka jest od oczekiwanego. Najbardziej drażnią zbyt krótkie nogi i nadwaga. Wprawno oczy wypatrzą też wszelkie przebarwienia skóry, nadmierne rozszerzone naczyń krwionośnych i przetłuszczające się lub - co już traktowane jest niemal jak tragedia - wypadające włosy. Mężczyźni w tym wieku są sobą nieco bardziej usatysfakcjonowani, ale sondaż wykazuje, że wskaźnik zadowolenia z każdym rokiem obniża się o 2-3 proc.

Przyczyną największych zmartwień jest brzuch, który mimo diety nieustannie rośnie. Siwizna przeskadza tylko 10 proc., ale tysienie ciągle uchodzi za dopust Boży. Co ciekawe, właśnie czterdziestolatki

zaczynają nagminnie skarżyć się na swój zbyt niski wzrost. Zdaniem psychologów wynika to z poczucia zagrożenia, jakie stanowi młodsze, wyraźnie wyższe pokolenie. Ustatkowany czterdziestolatek widzi w górującym nad nim młodzieńcu rywala zarówno w pracy, jak i w zabiegach o względy pięknej. Ratując się, zaczyna uprawiać sport, coraz częściej składa też wizyty w gabinecie kosmetycznym.

Czy zatem już nigdy nie wywołimy się z tyranii urody? Odpowiadając na to pytanie, socjologowie wreszcie mogą przekazać coś optymistycznego. Po przekroczeniu 60 lat życia, gwałtownie wzrasta liczba osób całkowicie zadowolonych ze swego wyglądu! Można by oczywiście stwierdzić, jest on już najmniejszy potrzebny, bo w tym wieku ani nie walczy się o lepszą pracę, ani o dobrego kandydata na męża czy żonę. Byłoby to jednak uproszczenie, gdyż satysfakcja jest satysfakcją i lepiej cieszyć się sobą później niż wcale. (NewPress)

KATARZYNA POMORSKA

włączy piekarnik i ostrzeże kucharza, że tłuszcz jest niewieży.

Jedno jest pewne: do kuchni wchodzi informatyka. Z badań przeprowadzonych przez firmę Spin Communications wynika, że 32 proc. Europejczyków chciałoby zamienić swoje kuchnie w centra gospodarstwa domowego. Jednak 56 proc. badanych obawia się, że nowoczesny sprzęt wyprze z kuchni magię. Ale innego zdania jest **Juliet B. Schor**, socjolog z Boston College. Uważa bowiem, że będzie inaczej - nowocześnie kuchnia stanie się centrum domowego ogniska, bo przeznaczając mniej czasu na gotowanie i zaopatrzenie, będziemy go mieli więcej na rozmowy przy stole...

(NewPress)
TERESA KWAŚNIEWSKA



Na zdjęciu: Emilia Adamiec, rzecznik prasowy słupskiej policji (ang)

Za pierwszą wodę!

Strażacy ochotnicy z Bińcza w gminie Czarne dostali nowiuśienkiego bojowego forda. Na spotkaniu w remizie z tej okazji wzniesiono toast. I to nie jakimś tam szampanem, ale zwykłą czystą wódeczką. Grzegorz

Bładzyk, sekretarz pomorskiej OSP, zakomunikował po jej wypiciu: - *Poszła pierwsza woda!* Liczne zgromadzeni pożarnicy nagrodzili sekretarza burzliwymi oklaskami za nawiązanie do akcji gaśniczych. My przypominamy, że

związki strażaków z wódką sięgają przynajmniej lat 60. Wówczas to na najtańszą z nich mówiono: „strażacka”. Rozlewano ją bowiem do butelek oklejanych czerwonymi etykietami. (JG)

Czworonożny ochroniarz

Taksówkarz w jednej z koszalińskich sieci na nocnej zmianie jeździ z osobistym ochroniarzem – psem rasy brodac monachijski. Pies leży pod siedzeniem dla pasażera obok kierowcy i bacznie obserwuje wsiadających.

- *Jest oddany mi bez reszty. Nawet mojej żonie nie pozwoli, by zrobiła mi krzywdę* - dumnie chwali się taksówkarz. - *Trochę strach jeździć po nocy* - tłumaczy. - *A obca ręka wyciągnięta w moją stronę sprawia, że budzi się w nim lew.*

Na każdy taki gest pies podnosi łeb i głośno warczy – gotowy jest do walki. Jak zareaguje, kiedy przyjdzie do placenia za kurs?

- *Ooo, to mądry pies* - dodaje kierowca. - *Mój ochroniarz wie, co to pieniądze.*

Faktycznie, pies nie mrugał nawet okiem. (mil)



Na zdjęciu: burmistrz Kępic Piotr Marek Mazur (na pierwszym planie) oraz komendant słupskiej policji Waldemar Fuchs (z prawej). (ang)

Fot. Andrzej Gurba

Rwały się do tańca

Na spotkanie noworoczne burmistrz Bobolic Sylwester Sobanski zaprosił do Urzędu Miejskiego radnych, przedsiębiorców oraz... kapelę ludową. Ta ostatnia zadbać miała o odpowiednią oprawę artystyczną, co zresztą zrobiła bardzo dobrze. - *Musiałem stamtąd szybko uciekać, bo nogi rwały się do tańca* - zwierzał się chwilę po spotkaniu radny Stanisław Korbus. (rob)

Lista nie wystarcza

Część czułościwych radnych domaga się obniżenia diet swoim kolegom i koleżankom po mandacie. Powód? Bumelują. Nie uczestniczą systematycznie w sesjach i posiedzeniach komisji merytorycznych samorządu, a dostają co miesiąc tyle, ile obowiązki radni, czyli po 500 zł. Uchwala w tej sprawie nie trafiła jednak pod obrady ostatniej sesji. Większość samorządowców uznała bowiem, że najpierw trzeba podsumować pierwszy

rok tej kadencji i przyrzeć się, co kto zrobił dla podatników.

„Pogłoski” znają prostszy sposób. Wystarczy zerknąć do list obecności i wszystko będzie jasne. Debata nad zaangażowaniem poszczególnych radnych w pracę samorządu może bowiem zakończyć się wnioskiem: bumelował, ale problemy miasta spędzali mu sen z powiek, a troskę o dobro wspólne przedkładał nad inne dobra. Z wyjątkiem diet, oczywiście... (JG)



Mandaty dla VIP-ów

Według nowego taryfikatora mandatów przejście przez ulicę w niedozwolonym miejscu kosztuje 50 złotych. „Fotoradar” przyłapał na wykroczeniu w Kępicach m.in. (od lewej): Jerzego Mazurka - wiceministra spraw wewnętrznych i administracji, Leszka Szredera - komendanta głównego policji, Piotra Marka Mazura - burmistrza Kępic.

Fot. Andrzej Gurba

Na języku

Jak to z tasiecmami bywa

Radna koszalińska Krystyna Kościńska do prezydenta Koszalina: - *W maju mówiłam, że działania zmierzające do likwidacji izby wytrzeźwień są przedwczesne. Zdecydował się pan na cięcie chirurgiczne. A pan doskonale wie, że odtworzenie tej tkanki jest niemożliwe. Bo nie mamy cech tasieca i nasz organizm nie odtwarza się...*

(mas)

Na zdjęciu:

Tak naprawdę to nie są plany na przyszłość rzecznika prasowego burmistrza Szczecinka Adama Wyszomirskiego (kawalera do wzięcia), a plany miasta dotyczące budowy budynku komunalnego. (rob)

Fot. Robert Trembowelski



SMS-em bezpieczniej?

- *Szefie, wyślę panu SMS-a. Będzie bezpieczniej, bo widzę, że dziennikarze słuchają* - uznał Jerzy Małaczek (na zdjęciu z lewej), szef eksploatacji w spółce przetwórstwa rybnego „Łosoś”. Prezes Andrzej Piątek, może bez entuzjazmu, ale na propozycję przystał. W końcu, wiadomo, tajemnica handlowa to rzecz święta. (LL)

Na zdjęciu: panowie Małaczek i Piątek w gabinecie prezesa spółki Fot. Krzysztof Tomasiak



O nogach i Aurelii

Dziennikarz próbuje namówić na rozmowę o filmie koszalińskiego działacza sportowego (nazwisko z sympatii zostawiamy do wiadomości redakcji).

Dziennikarz: - *W filmie „Azy!” główną rolę gra Jodie Foster...* Sportowiec z rozmarzeniem: - *Oj, jak ja lubię tą Jodie Foster. I to nie tylko za to, że tak te nogi pięknie przekładała w „Nagim instynkcie”!*

Dziennikarz nieśmiało przerywa: - *Te nogi to prze-*

kadala Sharone Stone, a nie Jodie Foster...

Sportowiec niezrażony dalej opowiada o swoich filmowych sympatiach: - *Ale lubię nie tylko sensacje takie jak „Nagi instynkt”, ale i ambitne kino „Aurelie” pani wdziała?* - podpytuje.

Dziennikarzowi zabrakło odwagi na kolejne poprawianie rozmówcy, który okazał się miłośnikiem „Amelii” (tak w rzeczywistości brzmi tytuł wspomnianego filmu - dop.red.). (ab)

Halo, jak tam w górze?



I niech tylko ktoś powie, że praca dziennikarza nie wymaga samozaparcia i wysiłku? Dziennikarce Radia Kotobrzeg Małgorzacie Maj nie pomogło nawet stanie na palcach, gdy przyszła jej przeprowadzić rozmowę z nie tylko utalentowanym, ale i... wyjątkowo wysokim, kotobrzekim fotografikiem, Dariuszem Swosińskim. Na szczęście artysta okazał się wyrozumiały. (ima)

Fot. Karol Skiba

Komputer Szkolny

+ biurko

Cena: 2 499 zł

I wpłata 249,90zł

10 rat po 249,90zł

- 1) procesor: AMD Athlon XP 2200+
- 2) pamięć RAM 256 MB
- 3) dysk twardy 80 GB
- 4) karta grafiki GF FX 5200 128 MB
- 5) magazynek: x2, 32, 52
- 6) monitor: 17" (plaski kątowy)

SALON KOMPUTEROWY

Mikro-Serwis

Koszalin ul. Okrzei 3

www.mikroservis.pl

e-mail: kozalin@mikroservis.pl

Dział obsługi klienta: (094) 34 66 999

Pogotowie informatyczne: (0691) 466 999

CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA



Zwierzęta z rodowodem

Świnie, owce i krowy zostały przez człowieka udomowione dwukrotnie - raz w Europie i raz w Azji. Takiego zdania są irlandzcy biologowie z Trinity College w Dublinie, którzy jako pierwsi poddali szczegółowej analizie geny znajdujące się w mitochondriach tych sympatycznych zwierząt. Mitochondria, gwoli przypomnienia, to małe struktury obecne we wnętrzu komórek i dostarczające im energii życiowej; występują u prawie wszystkich żywych organizmów, z wyjątkiem najbardziej prymitywnych bakterii oraz wirusów.

Autor badań, dr Daniel Bradley, uważa, że dzisiejsze świnie, owce i krowy pochodzą od dzikich zwierząt, które zostały oswojone niemal równocześnie w dwóch miejscach planety odległych od siebie o dziesiątki tysięcy kilometrów. Jedno z tych centrów cywilizacji rolniczej znajdowało się w Azji, drugie - na naszym kontynencie. Naukowcy z Irlandii pobrali próbki DNA od zwierząt reprezentujących łącznie kilkaset rozmaitych ras zamieszkujących na wszystkich kontynentach. Okazało się, że u wszystkich zwierząt da się wydzielić dwie odrębne linie genetyczne - europejską i azjatycką. - *Innymi słowy, każda z tych trzech zwierząt ma dwa, a nie jedno drzewo genealogiczne. Z upływem lat gałęzie tych drzew się przemieszały, a różnice między obiema populacjami zatarły. Jednak w genach ów podział przetrwał* - tłumaczy Bradley. Z badań genetycznych wynika, że zwierzęta hodowlane zostały oswojone przez człowieka najpierw na Bliskim Wschodzie, a krótko potem w Europie. Było to 8-10 tys. lat temu.

MEDYCINA INACZEJ



Cytrynę po bólu

- *Zapach cytryny zmniejsza odczuwanie bólu i redukuje poziom stresu* - twierdzi włoska badaczka Anna Aloisi z uniwersytetu w Sienie. Odkryła ona, że wachanie cytrynowego ekstraktu wpływa korzystnie na funkcjonowanie chorego lub osłabionego organizmu.

Dla zwolenników aromaterapii stwierdzenie, że ten czy inny zapach poprawia samopoczucie lub zmniejsza napięcie nerwowe, nie jest odkryciem. Od tysięcy lat używa się w tym celu naturalnych substancji wonnych, przede wszystkim olejków eterycznych. Powstało jednak niewiele rzetelnych prac naukowych, które pokazywałyby, ile naprawdę warta jest wiedza o zapachach zgromadzona głównie przez medycynę ludową.

Aby sprawdzić, czy zapach cytrynowy rzeczywiście może łagodzić ból, Aloisi przeprowadziła eksperyment, w którym udział wzięły szczury. Zwierzęta podzielono na grupy. Te z pierwszej wystawiono na działanie cytrynowego aromatu. Przeprowadzone następnie analizy krwi wykazały, że zawiera ona mniej hormonów produkowanych przez organizm pod wpływem silnego stresu. Ponadto - w porównaniu z osobnikami z drugiej grupy, którym poskąpiono cytrynowych wonności - szczury spokojniej reagowały na nieprzyjemne bodźce bólowe. Wniosek? - *Wyniki testów sugerują, że aromat cytryny może zmniejszać niektóre rodzaje przewlekłych bólów* - twierdzi Aloisi. Sądzi ona, że substancje zapachowe w cytrynie pobudzają do pracy tę część mózgu, która kontroluje wydzielanie endorfin - naturalnych substancji przeciwbólowych produkowanych także przez nasz mózg. Nic nam nie wiadomo o tym, by badania sfinansowały firmy produkujące cytrynowe odświeżacze powietrza. (SN)

Stronę przygotował PRZEMYSŁAW STEFANOWSKI
Zdjęcia PAO/CAR

WYNAŁAZKI

Pogromca hałasu

Niewielkie urządzenie, dzięki któremu można bez problemu rozmawiać w miejscach pełnych zgłasku i hałasu, opracowali norwescy naukowcy.

Powstało ono na zamówienie wojska, a jego celem jest umożliwienie łatwego porozumiewania się żołnierzy przebywających w czołgach, samolotach i w sąsiedztwie strzelającej artylerii. Umieszczony w uchu aparatik odizolowuje użytkownika od wszelkich zbędnych dźwięków - wychwytuje je i pochłania. Twórcy patentu - inżynierowie z laboratorium nowych technologii SINTEF w Trondheim - zapowiadają, że wkrótce pojawi się cywilna wersja urządzenia. Wyposażeni w taki sprzęt będziemy mogli śmiało udać się do zatłoczonego pubu, dyskoteki czy na mecz piłkarski, aby skorzystać z niego, jeśli tylko przyjdzie nam ochota na spokojną rozmowę.

Wynalazek nosi angielską nazwę Personal Active Radio/Audio Terminal, w skrócie PARAT. Można go również wykorzystywać w systemach słuchawkowych telefonów komórkowych do tłumienia zbędnych odgłosów zewnętrznych, z wyjątkiem tych najważniejszych, takich jak trąbienie samochodu czy dzwonek wzywający na lekcję. Zaprogramowanie urządzenia jest



możliwe dzięki temu, że w jego wnętrzu zainstalowano mikroprocesor i kostki pamięci elektronicznej. PARAT dopuszcza do uszu właściciela tylko te dźwięki, które potrafi zidentyfikować, np. brzmienie głosu bliskiej osoby. I

ten sygnał można jednak zablokować, odpowiednio przestrajając urządzenie. Zasada jego działania jest bardzo prosta, choć budowa - już niekoniecznie. Z zewnątrz aparat ma mikrofon, który rejestruje wszystkie odgłosy, od wewnątrz

zaś - słuchawkę, przekazującą do ucha tylko te dźwięki, które przedarły się przez elektroniczny filtr. Norwescie wojsko testuje już nowy nabytek, wersja cywilna wynalazku ma się pokazać lada dzień na rynku.

FAKTY I MITY

Ryby dla płodu

Kobiety w ciąży powinny spożywać dużo ryb morskich, jeżeli chcą, by ich dziecko miało dobry wzrok. Do takiego wniosku doszli naukowcy z uniwersytetu w Bristolu. Zwracają oni uwagę, że oleje znajdujące się, na przykład, w makrelach i sardynkach zawierają znaczne ilości cennych kwasów tłuszczowych. Substancje te przenikają do płodu stymulując prawidłowy rozwój układu wzrokowego.

Od dawna wiadomo, że nienasycone kwasy tłuszczowe, których bogatym źródłem są organizmy morskie - ryby i wielkie ssaki, wpływają bardzo korzystnie na pracę mózgu. Jednakże dopiero badania przeprowadzone przez zespół, którym kierowała Cathy Williams z uniwersyteckiej kliniki Bristol Eye Hospital, po raz pierwszy dostarczyły dowodów na to, że prawidłowy rozwój kory

wzrokowej w mózgu płodu zależy między innymi od tego, co spożywa ciężarna kobieta.

Większość z przebadanych przez brytyjskich naukowców dzieci w wieku 3,5 lat, których matki w okresie ciąży zadbały o dietę bogatą w ryby morskie, miało lepszy wzrok od swoich rówieśników, których matki nie wykazały się taką zapobiegliwością. Ponieważ badaniami objęto łącznie ponad 14 tysięcy dzieci, uzyskane wyniki można z pewnością uznać za reprezentatywne i warte zapamiętania. - *Nie zachęcamy jednak kobiet w ciąży do tego, by codziennie objadały się rybami. Nie ma takiej potrzeby. Nasze obserwacje sugerują, że wystarczy, jeśli ryby morskie będą przez nie konsumowane raz w tygodniu, a nawet raz na dwa tygodnie* - podkreśla autorka badań.



W STRESIE

Pawiany też tracą nerwy

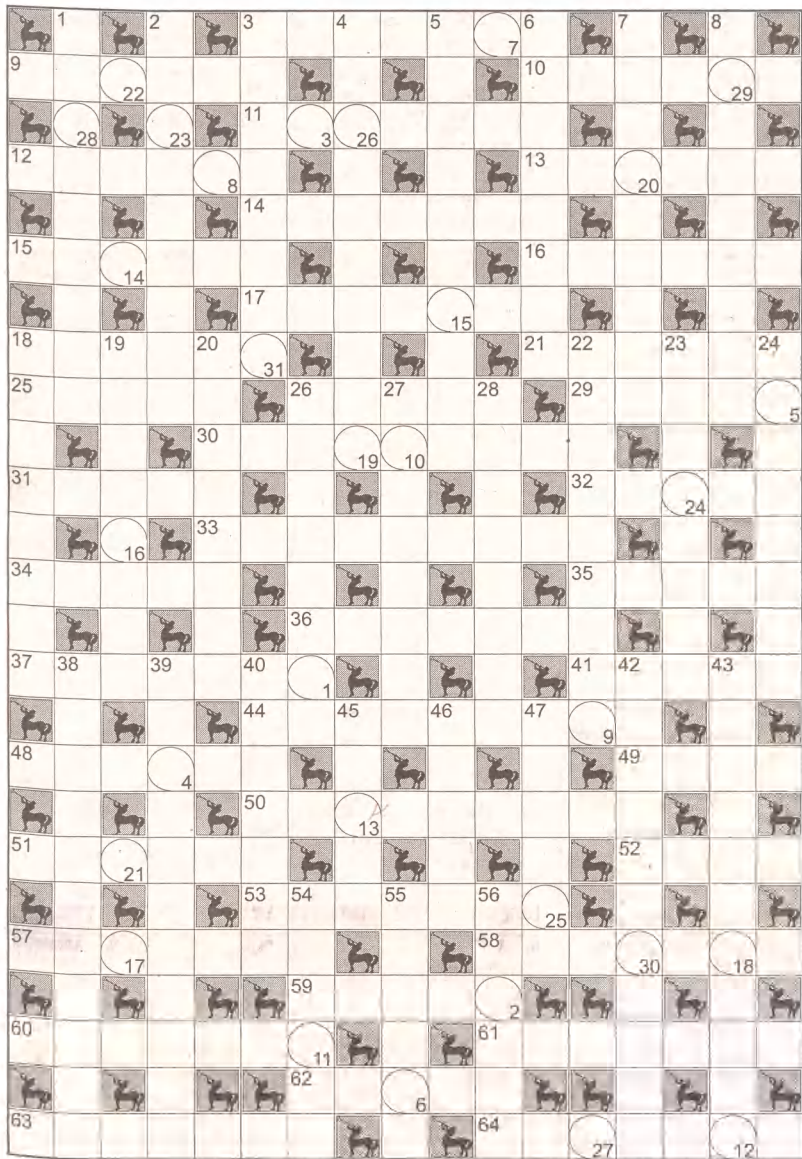


Stres, jak się okazuje, nie jest dolegliwością wyłącznie trapiącą ludzi. Podatne na niego są także pawiany - twierdzi biolog Robert Sapolsky z Uniwersytetu Stanforda, który przez wiele lat prowadził na równinie Serengeti w Tanzanii badania nad zachowaniami tych małp. Według tego naukowca, wśród pawianów, podobnie jak wśród ludzi, można wyróżnić osobniki, które doskonale radzą sobie ze stresem, oraz takie, które z byle powodu tracą panowanie nad sobą. Te drugie są słabsze fizycznie i łatwiej zapadają na choroby zakaźne. To skutek tego, że w wyniku działania długotrwałego stresu ich system odpornościowy ulega stopniowej dezintegracji.

- *Pod wieloma względami pawiany przypominają ludzi. Lekarstwem na nadmiar stresu jest w wypadku tych małp nawiązywanie bliższych kontaktów z innymi osobnikami w stadzie. W trudnej, niespodziewanej sytuacji zwierzęta zbliżają się do siebie, częściej dotykają i nawiązują komunikację. Im bardziej zestresowana jednostka, tym częściej poszukuje przyjacieli i zrozumienia ze strony innych członków stada* - opowiada Sapolsky. Zwraca on uwagę, że podobną strategię stosują kobiety, dzięki czemu rzadziej niż mężczyźni zapadają na choroby serca i infekcje.

Sapolsky pobrał próbki krwi od kilkunastu pawianów, które - jak wynikało z jego obserwacji - miały wyraźnie obniżoną odporność na stres: zachowywały się impulsywnie, były drażliwe, agresywne i niestabilne emocjonalnie. Niechętnie także kontaktowały się z pozostałymi członkami stada. Najwyraźniej nie potrafiły rozładować gromadzącego się w nich napięcia psychicznego. Analizy wykazały, że osobniki te miały we krwi wysoki poziom hormonów stresowych, nadmiar „złego” cholesterolu, a także zaawansowane zmiany miażdżycowe i nadciśnienie.

Krzyżówka na weekend nr 491



Litery z pól dodatkowo ponumerowanych w prawym dolnym narożniku, odczytane w kolejności od 1 do 31, utworzą ostateczne rozwiązanie - złota myśl Menandra.

POZIOMO: 3) płaskostopie, 9) gra zręcznościowa polegająca na zbieraniu rozszpanych patyczków, 10) Cezary, jeden z najwyżej sklasyfikowanych w rankingach światowych polskich kolarzy szosowych, 11) dawna nazwa grzylicy, 12) płonie w lichtarzu, 13) imię męskie jak średniowieczny mieszkaniec Skandynawii, 14) zakup, 15) małe owady dokuczające podczas wypoczynku nad wodą, 16) szklana kompozycja w kościelnym oknie, 17) groźna choroba psów, 18) kumplowskie przymierze, 21) mieszka w Belgradzie, 25) okres godowy ryb, 26) Albrecht, najwybitniejszy średniowieczny niemiecki malarz i grafik, 29) kasztan jadalny, 30) lalek dla dziecka, 31) nieodzowna w drapaczu chmur, 32) największy włoski port, 33) jednoczesiowe ubranie dla narciarza lub nurka, 34) sprzęt dla alpejczyka, 35) starożytna lub Rywina w ubiegłym roku, 36) Wojciech, aktor i propagator polskiego folkloru, 37) imię męskie zawierające imię pierwszej kobiety, 41) rycerska szlachetność, 44) oddział zakładu metalurgicznego, który zajmuje się zwiększaniem twardości stali, 48) wyszło z worka w powiedzeniu, 49) kanclerz, za którego rządów nastąpiło ostatnie zjednoczenie Niemiec, 50) pocztówka z wakacji, 51) stan,

stopień rozwoju, 52) wydechowa z tłumikiem w samochodzie, 53) stolica stanu Georgia (USA), gospodarz Igrzysk Olimpijskich w 1996 roku, 57) dbałość o czystość osobista, 58) mieszka w igloo, 59) ostatni etap gry w brydżu, 60) cwaniak, walkoń, 61) pokój w zamku, 62) surowiec dla Herbatolu, 63) domek na działce, 64) szybki ruch skrzydeł.

PIONOWO: 1) nie usprawiedliwia łamania prawa (wg maksy my rzymskiej), 2) część wagonu pasażerskiego, 3) dzieło grafomana, 4) wysoki dostojnik kościelny, 5) żołnierz z pierwszej linii walk, 6) kontur, bufet, 7) świadczenie dla pracownika w stanie spoczynku, 8) lekki poranny posiłek, 18) na baczność, na rozkaz, 19) żonaty Janasa i Tajnera, 20) buty Indianina, 22) Polacy na wychoźdźstwie, 23) historyczne miasto nieopodal Fromborka nad Pasłęką, 24) gladiator rzymski, walczący w helmie zakrywającym oczy (anagram słów BADA+ANTA), 26) artysta z malarstwa - literackiego ruchu Tristana Tzary, 27) kontrola w sklepie, 28) czerwona wśród nowalijek, 38) wywabca, oswobodziciel, 39) matka, 40) osoba interesująca prowadząca program telewizyjny, 42) zaspokojenie głodu, 43) bojaźliwość, lekliwość, 45) szpadel o wąskim i spiczastym ostrzu, 46) tropikalny cyklon, 47) okrągły lub kwadratowy w równaniu, 54) cel na strzelnicy, 55) poetka nazwa Anglii, 56) powtarzający się metaliczny odgłos.

Bowie

BYŁAM W KINIE

Temu panu już dziękuję! (*)

Serdecznie dość mam już takich filmów! Bieganie, skakanie, kopanie... ze też nie szkoda producentom filmowej taśmy! Nigdy nie kręciła mi się tza w oku na wspomnienie filmów z Tym Wspaniałym Bruceem Lee, którego następcą ma być rzekomo Jackie Chan. Ale potrafiłam docenić dobrze zrobione „kopane” kino. „Medalion” - moim zdaniem - jest dobry tylko jako środek na wywołanie ziewania.



Historia jest banalna - policjant z Hongkongu (w tej roli Jackie Chan) ledwo unika śmierci podczas prowadzenia śledztwa dotyczącego tajemniczego medalionu, który jak się okazuje daje nadludzka moc. Jak łatwo się domyślić, ten magiczny przedmiot, który przez przypadek znalazł się w rękach policjanta, bardzo chciałby zdobyć boss przestępczego świata, ukrywający się pod wdzianym pseudonimem Snakehead (głowa węża). W tej roli, o groźno, jeden z moich ulubionych aktorów Julian Sands. Wzawiliśmy i widowiskowym śledztwie, które ma rozwiąkać tajemnicę medalionu i nieszkodliwić zły charakter, pomaga naszym dzielnym gliniarzowi slična agentka Interpolu.

Atutem filmu powinny być sceny walk. Ale nie są. Za mało w nich jest kung-fu, za dużo efektów spe-

cjalnych. A może po prostu twórca filmu bali się, czy blisko 50-letni aktor da sobie radę? Wydaje mi się, że całkiem niepotrzebnie. W natłoku efekciarskiego kina z matriksowymi sztuczkami myślę, że nie tylko ja chętnie bym obejrzała film, w którym bohaterowie się normalnie biją, tak jak to w klasykach gatunku bywało.

Nie podoba mi się też nowa moda na dorzucanie wszędzie magii. Producent bierze kiepskiutki scenariusz (a ten jest wyjątkowo kiepskiutki) i próbuje go ratować. No i ratuje - dorzucając odrobinkę sił nadprzyrodzonych. Wydaje mu się, że dzięki tej zupełnie niemagicznej sztuczce uzyska wybitne i oryginalne dzieło. Jak pokazuje przykład „Medalionu” - tylko tak mu się wydaje.

* - Szkoła czasu
** - Warto obejrzeć
*** - Obejrzyjcie koniecznie

Wcześniej widziałam kilka filmów z Jackie Chanem. Nie powiem te pierwsze - kręcone w Hongkongu - miały w sobie jakiś przewrotnie komediowy potencjał, chociaż robione były - mam wrażenie - ze śmiertelną powagą. Te z założenia zabawne, wyprodukowane przez Hollywood przestały mnie już bawić. Na dodatek zlewają mi się w pamięci w jeden nijski obraz. Ośmielę się dziś stwierdzić, że wystarszy zobaczył jeden film, by znać wszystkie. Może więc nie warto marnować czasu na następną produkcję z J. Chanem w roli głównej?

JOANNA BORON
Reżyseria: Gordon Chan
Występują: Jackie Chan, Julian Sands

filmowe hity

1. Ciało
2. Telefon
3. Nożownik
4. Formuła
5. Kuloodporny

Mam nadzieję, że dystrybutor dotrzywał słowa i 8 stycznia, czyli w czwartek, wyszły „Lzy Słońca”, w których główną rolę gra Bruce Willis. Przypomnę, że wystąpił on w roli pułkownika oddziału marines, który podczas wojny domowej w Nigerii ma stamtąd wywieźć lekarkę - amerykańską obywatelkę. Szkopuł w tym, że kobieta nie chce opuścić

swoich podopiecznych. Pułkownik staje przed dylematem: wypełnić rozkaz i podstępem uratować lekarkę, czy też pomóc wszystkim? Nie zdradzę jak postąpił pułkownik. Co jeszcze zobaczymy w pierwszym miesiącu 2004 roku? Właśnie dzisiaj na półkach wypoczywałni powinni się znaleźć thriller „25 godzin” z Edwardem Nortonem, komedie „Kangur Jack” i „Dwóch gniewnych ludzi”, a w najbliższy czwartek: „Wydział zabójstw Hollywood” z Harrisonem Fordem, „Czego pragnie dziewczyna” i „Wszyst-

ko w rodzinie” z Kirkiem Douglasem. A oto notowania: z pierwszego miejsca spadł „Nożownik”, z drugiego awansowało „Ciało”, a z trzeciego - „Telefon”, czwarte miejsce opuścił „Kuloodporny”, a z piątego w górę poszła „Formuła”. Autorem listy jest: KOSZALIN - Czesław Kroplewski, VIDEOMODA, ul. Kopernika 33 (pon.-sob. 10-20, niedz. 14-20), ul. Bogusława II 3 a (9-21, niedz. 12-20), ul. Poitawska 10, Torg (15-22).

WANDA KONARSKA

**** Oibrzym



Zamożny ranczer Bick Benedict (Rock Hudson) z Teksasu żeni się z piękną Leslie (Elizabeth Taylor). Dziewczyna nie może zaaklimatyzować się w nowym otoczeniu, a jej twardy charakter sprawia, że dochodzi do licznych konfliktów z mężem. Bratnią duszą i ostoją samotnicznej Leslie jest parobek Jett (James Dean), który zakochuje się w żonie przyneptała. A kiedy doro bi się na ropie, zaczyna walczyć z Bickiem o względy ukochanej. Reż. George Stevens, 1956 r.



**** Smażone zielone pomidory

Evelyn, która nie jest szczęśliwa w małżeństwie z Edem, poznaje w szpitalu umierającą starszkę Ninny. Kobieta opowiada jej o czasach swojej młodości w Alabamie lat 30, gdzie szalał Ku-Klux-Klan i panowała intolerancja. Pod wpływem powieści o przyjaźni dwóch kobiet, prowadzących mały bar, Evelyn postanawia całkowicie odmień swoje życie. Reż. Jon Avnet, 1991 r., grają: Kathy Bates, Mary Stuart Masterson, Jessica Tandy (nominacja do „Oscara”).

* Sexy beast

Emerytowany londyński gangster (Ray Winstone) mieszka z żoną w słonecznej Andaluzji i jest bardzo szczęśliwy. Choć jedyną rozrywką są spotkania z parą przyjaciółki nikt z nich nie narzeka na nudę. Nieoczekiwanie z Anglii przylatuje bezwzględny Don Logan (Ben Kingsley), który nie przyjmuje emerytury do wiadomości i próbuje zmusić gangstera do wzięcia udziału w pewnym skoku. Reż. Jonathan Glazer.

* Zmowa milczenia



Jezuicki ksiądz i lekarz Joachim Ferrera (Gerard Depardieu) próbuje pomóc młodej zakonnicy, cierpiącej na dzienne ataki bólu i napady urojen. Przeorzyśza za- biera zakonnice ze szpitala i wywozi ją z kraju. Wkrótce Ferrera odkrywa, że identycznie zachowuje się siostra bliźniaczka zakonnicy, która jest w więzieniu. Ksiądz posuwa się aż do ostateczności, by zgłębić tajemnicę ich zbieżności i wyleczyć zakonnice. Reż. Graham Guít.

** Czego pragnie dziewczyna

Nastolatka Daphne (Amanda Bynes) mieszka z matką w Nowym Jorku. Dziewczyna nigdy nie widziała swego ojca, angielskiego arystokraty (Colin Firth), który nawet nie wie o jej istnieniu, bo nadopiekuńczy doradca odprawił jego ukochaną, gdy ta była w ciąży. Nic nie mówiąc matce Daphne wyjeżdża do Londynu, by poznać ojca. A ten wkrótce ma się ożenić z córką doradcy... Reż. Dennie Gordon.

Na kasecie

* Pająk

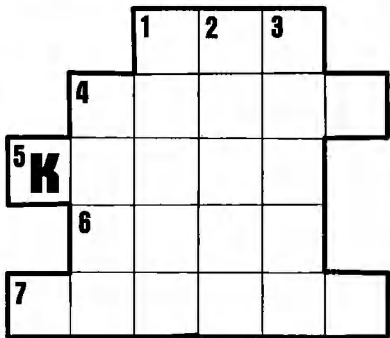
Tytułowy Pająk jest schizofrenikiem, który po wyjściu ze szpitala psychiatrycznego nie potrafi odnaleźć się w normalnym świecie. Mężczyzna wciąż wraca do wspomnień z dzieciństwa, z którymi wiąże się zagadka kryminalna. Pająk jest przekonany, że ojciec zabił jego matkę i zastąpił ją prostytutką, z którą wcześniej się spotykał. Reż. David Cronenberg, grają: Ralph Fiennes, Miranda Richardson, Gabriel Byrne. VIDEOMODA

Zagadka z Diablikiem

Jakie imię ukryliśmy w 5 poziomie? Pierwszą literę masz już wpisana.

POZIOMO: 1) 12 miesięcy, 4) z rodziny dyniowatych, słowo podobne do... rodzaju kapelusza, 5) tajemnicze imię, 6) napój z browaru, 7) fachowiec, który przerabia mięso na pysności (uważaj na ortografię!).

PIONOWO: 1) 2:2 w meczu piłkarskim, 2) w przyszłoty - na wierzchu wypływa, 3) niebieski lub czerwony, 4) niejedna w atlasie geograficznym.



Wysyłamy nagrody...

„Człowiekiem epoki rzadko bywa człowiekiem interesu” - takie jest hasło krzyżówki weekendowej nr 489. Nagrodę wylosowała Mariola Hyża ze Świdwina. Natomiast nagrodę od Diablika (hasło - TARA) wysyłam Wiolecie Kondraczek z Żydowa.

A oto hasło krzyżówki świątecznej: „Gdyby miał Adam więcej Ew, wnet by zabrakło w raju drzew”. Nagrody wylos-

wali: Renata Dondalewska z Miastka; Barbara Gogacz z Koszalina; Zofia Antonik z Kazimierza Pom.; Halina Kuszynska z Miroslawca; Andrzej Mirecki z Białogardu; Ryszard Marciniak z Darłowa; Wanda Polańska ze Stawobrzyna; Irena Drozd z Białego Boru; Sławomir Antoniak ze Ślupska; Barbara Bańczyk z Domachowa.

„Boże Narodzenie”; „Kolęda”; „Makowiec”; „Sianko”; „Wata” - to

sa hasła świątecznych zagadek Diablika. A oto nagrodzeni: Maksymilian Tuszyński ze Ślupska; Wojciech Woźczak z Koszalina; Sandra Giera z Czaplinka; Kasia Linette z Darłowa; Juliusz Kowalewski z Białogardu; Michał Kotyla z Koszalina; Anna Sagan z Dobrociech; Edyta Rojek ze Ślupska; Krzysztof Arent z Drzonowa i Patrycja Bańczyk z Koszalina.

Pozdrawiamy!



SPRZEDAŻ AUTA

SKUP SAMOCHODÓW POWYPADKOWYCH. 0-602-506-359.

AUTOKOMIS-BANAŚ - odkupujemy. Koszalin, 0-94/342-56-57.

AUTOKOMIS „Mix-Car” Lisowski pośrednictwo sprzedaży bez opłaty skarbowej, atrakcyjne kredyty, profesjonalna obsługa. (094) 346-23-55, 0501-531-938. Koszalin, Gnieźnieńska 43.

SAMOCHODY NAJWIĘKSZY WYBÓR. KREDYTY, UBEZPIECZENIA, LEASING, AUTOKOMIS „MAX-CAR” KOSZALIN, SZCZECIŃSKA 90, 346-59-16.

AMC Auto - Handel - Komis Etc. Suchecy. Odkup aut za gotówkę, zamiana i sprzedaż komisowa bez dodatkowych opłat. Atrakcyjne warunki kredytowania. Koszalin, Gnieźnieńska 18, tel. 346-06-59, tel./fax 34-62-060.

ASTRA 1.4 (1992) 0503-711-720.

ASTRA 1.4 1993. 34-89-217.

ASTRA 1.6 (1992) 12.500. Białogard, 0604-833-292.

ASTRA combi (1998), seicento (2000), mazda 626 (1990), 0692-254-655.

ASTRA 1.0 combi (1999), homologacja. 0508-187-888.

AUDI 80 1989. 506-058-598.

AUTO Komis Mokrzczy, Koszalin, Szczecińska 45, 343-47-93. Flaty na miejscu 100% ceny bez zaświadczeń.

BMW 350E (1992) + gaz (1992) 0501-057-716.

BMW 525 TDS (93). 0607-559-785.

CENTRUM Kredytowo-Leasingowe Koszalin, Kaszubska 3, 345-91-27(28). Kredyt hipoteczny, gotówkowy samochodowy. Leasing na samochody nowe, używane. Uproszczone procedury.

CINQUECENTO (1993), idealny, 6.200. 0600-832-127.

CINQUECENTO (97/98) 8.500 zł. 0603-295-015.

CINQUECENTO 900, 1997, zadbane. 3-185-186.

CITROEN AX 1.0 1995. 696-285-407.

CITROEN AX 1.1 (1993/97), 0604-527-570.

CLIO 1,2 (1996), 0-600-199-418.

CORSA 1.0 (1998) 38000 km, 17.000 do uzgodnienia, 0606-349-704.

DAF 400 (1994) 2,5TD max, na bliźniakach, stan dobry, 9.700. Tel. 0508-120-658.

FIAT brawa 1.9 TD (1997), 345-633-7.

FIAT seicento 900 (2000) 0604-196-107.

FORD escort 1,4i (1998), 0-603-500-709.

FORD escort składak 6.500,00. 0600-219-926.

FORD focus 1.4B, 2001, kratka, wyposażony. 502-011-071.

FORD focus combi 1,8 (1999) 0604-196-107.

FORD galaxy 1999, zafira 2001, passat 2001. (94) 3161-593, 0602-22-60-28.

GOLF II (1986), 810-32-74.

GOLF III 1.9 TDI, 1996, 22.000,00 (do uzgodnienia). 508-070-023.

Księżdzu Proboszczowi parafii pw. Duchy św., Pracownikom Politechniki Koszalińskiej, Przyjaciółom i Znanym za serdeczność, duchowe wsparcie i uczestnictwo w pożegnaniu drogiego nam
śp. JERZEGO GIŁA
serdeczne podziękowania składa rodzina
GA-14

HONDA civic 1.4, XII 1997, srebrna. 316-34-01, 0501-187-548.

KADETT 1.2 (1980) 1.300 zł. 0607-178-064.

KADETT 1.3, 4.500,00. 0696-204-504.

KIA carnival 2,9TD (1999). 0602-19-20-74.

MERCEDES 115D 1975 tel. 35-150-56.

MERCEDES 123 gaz, zadbane, 0694323055.

MERCEDES 123D 1982 0601-778-528.

MERCEDES 124/89/250 605-688-900.

MERCEDES 601D skrzyńowy. Stan dobry. 0502-761-331.

MERCEDES E 300TD (1997). 0602-19-20-74.

NEXIA wyposażona (1997) wieszni metalik, 0506-664-740.

NISSAN almera 1.6 98/99 kupiony w salonie, serwisowany, bogate wyposażenie. 602-48-98-32.

NISSAN terrano 2.7 TD 1995, pełne wyposażenie, długi. 0602-441-757.

OPEL corsa 1.1 2001, kratka, F. VAT serwisowany. 0606-726-629.

OPEL kadett 1.8 gaz, 0604-606-950.

OPEL omega 3.0 MV6 (1999/00) 43000 km, pełna opcja, 0502-296-189.

OPEL omega B kombi (1996) wyposażony 0606-484-794.

OPEL omega combi 2,5TD (2000). 0602-19-20-74.

OPEL omega combi 2.5 TD (1994). 0602-433-738.

PASSAT (1989) 1,6B, 0508-199-524.

PASSAT 1,9TD (94) 21.500. 0694-30-17-45.

PASSAT 1992, czarny, 1,9D. 607-419-368.

PASSAT combi 1,6B, gaz (1987), 0-609-031-388 lub zamiana.

PASSAT kombi 1.9 TDI (1995). Megane classic 1.6 (1998). Golf kombi 1.9 TDI (1996). Peugeot partner 1.8D (1998). Białogard, 0608-415-024.

PASSAT kombi 1991. (094) 36-53-677.

PEUGEOT 206 1.6, 2000, 3-drzwiowy. 608-327-902.

POLO (2001) 1,4TDI lekko uszkodzony, 0-601-92-65-92.

PUNTO 1.1 (1995) 13.500. Tel. 0609-639-928.

RENAULT 19 1.4 (90). 31-87-989.

SEAT cordoba (1994) 1,6 094-372-60-65.

SEAT Ibiza (1997) 1,9 SDI SE. 0608-653-071, po 14.00.

SEICENTO 1.1 (2002). (094) 312-58-95.

SKODA felicia 1.6 1998, 19.000. 604-711-523.

SKODA octavia 1,9TDI (1998). 0604-196-107.

SUPEROPERTA astra 1,7 TD kombi (1996); fiat ducato 1,9 TD (1999); mitsubishi canter 4,0 TDI, (1996) 6 ton; megane 1,4 16V (1999). (059) 845-71-25, 0603-075-745.

TANIO renault laguna 1.8, 1995, gaz. 501-787-193.

TICO 1999. 0604-730-877, (094) 311-15-78.

VECTRA 1991 idealna 11.400 bogate wyposażenie. Kołobrzeg 603-535-548.

VITO (1999), passat (1999), focus TDI (1999), corsa (1999), golf diesel (1996), inne, 0605-054-876.

VW (2 szt.) LT 31, 2,3 + gaz (1993), mercedes 310 (1991) oraz od sprzedam leasing mercedesa vito. 0604-400-678, 0602-15-33-88, 3420-203.

VW golf 1995 17.500. 0606-949-387.

VW polo 1.0 (1998) 46.000 km, 21.500 zł. VW jetta 1.6 (1990) uszkodzony, 6.500 zł. 312-23-70, 0606-610-094.

VW vento 1.9 TD (1993) 3162-080.

www.maxcar.ne.pl

ZUK plandeka. 0504-340-621.

NIERUCHOMOŚCI - SPRZEDAŻ

!! „NIERUCHOMOŚCI Wysokiński” Wleń (okolice Jeleniej Góry) parter domu na zboczu Góry Zamkowej 112.000 zł. Kupujący bez prowizji. 0601-312-856.

„ABELARD” Nieruchomości, Koszalin, 341-02-51, Zwycięstwa 155 (zielona kamienica), www.abelard.pl

„ANKAM NIERUCHOMOŚCI” Zwycięstwa 137 (związkowiec), 0-94/342-26-19, 342-38-39, www.ankam.com.pl

„ANKAM” - dom Chopina - 175.000.

„ANKAM” - nowy dom Niektonice - 245.000.

„GADOMSKA Nieruchomości” 347-41-84. 1-pokojowe (26,0), IV piętro.

„GADOMSKA - NIERUCHOMOŚCI” 347-41-84. Ząbrowo - dom wolno stojący (240,0). Koszty pośrednictwa pokrywa sprzedający.

2-POKOJOWE (51) centrum, I-piętro, podwyższony standard, 86.000, 0607-328-180, 34-241-83.

2-POKOJOWE (53), parter. (094) 341-66-06.

2-POKOJOWE na poddaszu (37) Manowo. 0695-702-655.

2-POZIOMOWE, ogrzewanie gazowe, czynsz 130,00. 0605-93-54-91.

3-POKOJOWE (094) 34-03-957.

3-POKOJOWE (48), (094) 343-50-07, 0693-530-098.

3-POKOJOWE (50), II p. stan bdb, własnościowe+loggia (7) zabudowana. (094) 345-23-15, 0604-174-898.

OKNA PCV TUR-PLAST CZAPLINEK
www.tur-plast.com.pl

3-POKOJOWE (50). Stolstaw 3165474.

3-POKOJOWE (53) „Przylesie”. (094) 346-44-32.

3-POKOJOWE (53,6) IV piętro. (094) 34-361-18.

3-POKOJOWE (60 m kw.) I piętro, „Przylesie”. 345-95-22, 3-414-167.

3-POKOJOWE (60), Przylesie. 0602-43-88-19.

3-POKOJOWE 60 m kw. „Przylesie” 0608-833-929, 345-48-55.

3-POKOJOWE w domku + projekt adaptacji piwnic na lokal. 0502-401-413.

3-POKOJOWE własnościowe (60,19) II piętro, loggia. (059) 814-67-93, 0692-689-453.

3-POKOJOWE, 3412-321, 0602-306-455.

4-POKOJOWE (094) 34-325-26.

4-POKOJOWE (91,3 m kw.). Koszalin 0-605-482-408.

4-POKOJOWE I piętro 65 m - Wągrowa, 130.000 zł, (094) 3407-349.

4-POKOJOWE IV piętro 78 m kw. Spasowskiej 99.000 tys. 346-33-63, 0602-44-2000.

4-POKOJOWE, garaż. Sianów 0606-944-321.

4-POKOJOWE, garaż. Sianów 318-62-69, 0606-944-321.

4-POKOJOWE. 0-507-24-34-70.

BIAŁOGARD - mieszkanie 146 m kw. w kamienicy 2-rodzinnej (4 pokoje, strych, garaż, gaz, piwnica). Tel. 0604-461-659.

BLIŹNIAK Nowe Bielice, tanio, 0604-433-494.

BLIŹNIAK w budowie. Koszalin, 343-18-80.

DOM jednorodzinny wolno stojący - Koszalin, 0607-711-329.

DOM na wsi. 0605-488-956.

DOM pod Koszalinem. 602-504-262, 3-186-051.

DOM szeregowy 125 m kw. (094) 34-501-070.

DOM wolno stojący. Buczek 7 gmina Białogard. Tel. (094) 3111308 po 17. (094) 3111200 po 17.

DOM, Rokosowo. 0600-546-240.

D O M - Połczyn Zdrój, (0-94) 36-65-011.

DOM - stan surowy, Nowe Bielice. 505-933-968.

DOM - Tychowo. 602-573-749, (094) 31-15-629.

DOMEK, stan surowy zamknięty. Nowe Bielice 0502-129-326.

DZIAŁKA budowlana 1,5 ha, 20 zł/m kw. - Słupsk, 0-502-247-925.

DZIAŁKA rekreacyjna nad jeziorem 0,07 ha. 0691-46-47-27.

DZIAŁKI budowlane „Zielony Pagórek”. 0609-665-977.

DZIAŁKI budowlane - Osiedle „Między Ogrodami”. Ładna okolica. 0609-665-977.

DZIAŁKI budowlane - Rokosowo. (094) 340-59-74; 0694-118-504.

DZIAŁKI budowlane. Stare Bielice 3163-369, 0506-646-053.

GARAŻ (Bosmańska) 7.500, 0692-296-134.

GARAŻ, Batalionów Chłopskich. 343-37-60, 0602-373-491.

GARAŻ - Batalionów Chłopskich - tanio. (094) 343-39-61, 0607-36-12-12.

G A R A Ż - Kasprzowicza. 0501-545-910.

GARAŻ - Zawiszy Czarnego - 14.000, (094) 345-45-25, 0698-185-367.

BIURA HANDLOWE:
KOŁOBRZEG
ul. Koszalińska 52 c
TEL. 354-55-13
KOSZALIN
ul. Lechicka 39
TEL. 342-09-45
CZAPLINEK
ul. Pławińska 7
TEL. 37 544 95

KAWALERKA - Sławno, 0-606-266-271.

KOŁOBRZEG okolica nieduży dom w okazjnej cenie 502-795-000.

KOŁOBRZEG - lokale użytkowe o pow. 38 m, 48 m, 95 m z przeznaczeniem na działalność gospodarczą, handlową, usługową. Lokalizacja Centrum Handlowe „Bałtyk” 50 m od moła - sprzedam. 0602-763-320.

KONTENER handlowy „Wamar 237” o pow. 10 m kw. Białogard, 312-43-38, 0694-26-95-36.

LOKAL (20 m kw.) Kaszubska (pasaż) I p., 40.000, 0604-361-412.

LOKAL 85 m kw. Kołobrzeg ul. Zapieczna tel. 35-473-18.

MIESZKANIE (34) - Kępcice (059) 810-92-03 po 20.00.

MIESZKANIE (80) Białogard (Barki) 0503-348-338.

MIESZKANIE na wsi, 0697-373-191.

NIERUCHOMOŚĆ - 1,22 ha, 3 budynki, ogrodzone - 7 km do morza (na wszelką działalność) sprzedam lub zamienię. 0609-665-977.

OKAZYJNIE działka 700 - 1200 m kw. Kołobrzeg okolice 502-795-000.

PILNIE garaż. 606-57-33-90.

PÓŁ domu, działka 1600 m kw., na wsi (0-94) 3182-773.

SKRAJNY, szeregowy domek na Rokosowie (wysoki komfort). 0608-355-709.

SPRZEDAŃ dom lub wynajem garaż. Koszalin, Kwiatkowskiego 0600-353-897.

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam lokal gastronomiczny o pow. 101 m kw. z zapleczem ul. Wojska Polskiego w Białogardzie. 0602-763-320.

NIERUCHOMOŚCI - KUPNO

2-, 3-pokojowe, 0603-659-375.

DOMEK w Koszalinie. 3-186-051.

DZIAŁKĘ budowlaną 15-arową okolice Koszalin. 0604-875-458, 343-63-33 wieczorem.

DZIAŁKĘ, uzbrojoną, atrakcyjnie położoną, 0602-705-267.

KOŁOBRZEG apartament lub 2-, 3-pokojowe z księgą wieczystą 0601-823-828.

KUPIĘ mieszkanie w Sianowie do 65 m kw. 31-85-091.

MIESZKANIE w starym budownictwie, Koszalin. 0508-060-735.

PENSJONAT nad morzem tel. 0605-437-687

USTRONIE Morskie lub okolice kupię działkę budowlaną. (032) 25-42-103.

SPRZĘT-MASZYNY

SILNIK C-360 sprzedam. 502-358-264.

SPRZEDAŃ: sadzarka 4-rzędowa do ziemniaków - 2.000, kombajn do zbioru warzyw - 5.500, 0-502-247-925.

SPRZEDAŻ RÓŻNE

TELEFONY komórkowe, radioodtwarzacze samochodowe. Sprzedaż, skup, serwis, SIM-LOCK (od 10 zł). Koszalin, Laskonogiego 1 (obok Katedry), (0-94) 347-12-76.</

AUTOKUPNO

0602-506-359
Auta powypadkowe, (osobowe, ciężarowe), na części, do remontu
0604-520-669
Auta powypadkowe do remontu, spalone. Gotówka!

0-603-767-991 ROZBITE!

0-603-767-991 ROZBITE!

0-604-99-74-22 POWYPADKOWE, SPALONE!

POWYPADKOWE, GOTÓWKA, 0-602-189-334.

ROZBITE KUPIĘ, 0-602-599-678.

0-502-21-27-82 powypadkowe, rozbite - gotówka.

0-600-23-24-00 cale, rozbite. Zdecydowanie!

POWYPADKOWE

601-62-41-84
AUTA ROZBITE, ZNISZCZONE
WYSOKIE CENY - KUPIĘ

0-602-50-63-59 ROZBITE, WYSOKIE CENY!

0-604-99-74-22 POWYPADKOWE!

KUPNO AUT

0606-257-181 Powypadkowe najkorzystniej.

(094) 343-66-55 Rozbite, spalone.

0-601-624-184 ROZBITE, SPALONE!

0606-814-679 POWYPADKOWE NAJKORZYSTNIEJ.

CALE, powypadkowe 0604-283-435.

PRZYCZEPKĘ samochodową, 345-29-08.

KUPNO

602-506-359
AUTA POWYPADKOWE KUPIĘ
Wysokie ceny
KOSZALIŃSKIE - ŚLĄSKIE

0-604-235-892 ROZBITE KOSZALIN.

ANTYKI, meble, przedmioty ze srebra, metalu, wszystkie starocię przedwojenne, itp. Zdecydowanie kupię. 0-694-226-983.

PLYTY drogowa, używane, 0502-093-089.

STARE przedwojenne: meble, zegary. Wszystkie przedmioty pochodzenia antycznego, itp. (0-59) 84-33-834.

USŁUGI

!!!!!!! „TELENAPRAWA” u klienta, gwarancja, bezpłatny dojazd. 345-74-61.

! ANTYNY wszystkie montaż 34-26-382.

! NAPRAWA telewizorów Siesta, Trilux. 094 342-07-25.

! PHU TV SAT SERVICE. Anteny telewizyjne, satelitarne, Cyfra+ sprzedaż, montaż. (094) 343-59-80, 0-602-768-119.

! WYKONCZENIÓWKA 347-17-19.

„ELEKTRONIK”. Elektroniczne - kompleksowo, komputery, sprzedaż! (094) 341-45-75.

„GRACJA” KRAWIECTWO DAMSKIE. KRAJCJE NA STUDNIOWICIE. USŁUGI - SKLEP FIRMOWY Koszalin, Boja Żelaznego 3, 346-10-48.

***MEGA** - drzwi, rolety zewnętrzne, tkaninowe, okna drewniane MS, verticali. Dobre ceny, superjakość. (094) 343-25-71, (059) 8429-633 (640).

*BRAMY SEGMENTOWE, OKNA KOMMERLING. „MEGA” (094) 343-25-71, (059) 8429-633 (640).

ABSTYNET solidnie - usługi budowlane profesjonalnie. 602-13-28-09.

AGREGATY chłodnicze, lodówki, zamrażarki. Koszalin, 0602-524-247.

BALUSTRADY, ogrodzenia. 0502-329-219.

CYKLINOWANIE 342-0063, 0-692-812-361.

CYKLINOWANIE, układanie. 343-69-20.

CZYSZCZENIE verticali. 0693-06-43-19.

DRZWI wejściowe. (094) 346-05-85, Mieszka 13.

GAZOWE, junkersy, kuchenki, naprawa, wymiana. 342-02-50.

GLAZURA, malowanie 340-70-59.

GLAZURA, panele. 312-57-00, 0605-267-578.

GLAZURA, panele, inne. 343-31-30.

GLAZURA, remonty. (94) 3411-808, 0-604-22-88-68.

HYDRAULICZNE, remonty 34-14-845.

HYDRAULIK - przeróbki, awarie. 0605-451-963.

JUNKERSY, naprawa, tania, gwarancja. 340-25-25.

KOMINKI - sprzedaż, montaż 0692-882-800.

KOMINKI. Prace wykończeniowe. Taniot. 3647276.

KOMPUTEROWA pomoc, 0-504-928-274.

KOMPUTEROWA pomoc, 0600-933-807.

KOMPUTERY - nauka obsługi, naprawy u klienta, 0507-244-624.

MEBLE na wymiar: kuchenne, łazienkowe, szafy, garderoby, lustra kryształowe. Promocja - montaż gratis „KRYSTOM”. Koszalin, Wąwozowa 15A, (094) 3410-354.

OGÓLNOBUDOWLANE 0607-859-850.

OKNA „OPTIMA” 5-komorowe - producent. Roletki. Raty 1%. Noworoczna niespodzianka. (094) 346-24-08, 341-12-90.

OKNA 5-komorowe, tania. (094) 346-05-85, Mieszka 13.

OKNA drzwi PCV, tania, solidnie. Raty, Bohaterów Warszawy 2. (094) 343-17-65.

OKNA PCV - producent. Profil 5-komorowy, biała uszczelka. „Trax” Koszalin, Morska 53, 346-67-05(06).

OKNA PCV NAJTANIEJ! KASZUBSKA 10 (pasaz-06). (094) 347-55-32.

OKNA PCV. (094) 345-72-29.

PANELE, 0602-455-606, 345-71-15.

PODŁOGI, boazerie korkowe, 0505-901-881, 3186-781.

PRALKI automatyczne - naprawa. (094) 346-42-80, 0503-994-346.

PRALKI 347-41-69.

PRALKI 347-41-69.

PRALKONAPRAWY Koszalin, 34-34-535.

PROJEKTOWANIE stron www 35-45-613.

PRZEPROWADZKI „Adamix”, zagranica. (094) 345-18-82, 506-577-077.

PRZEPROWADZKI (094) 343-50-84.

REMONTY. Wykończenia. Pilnowanie budowy 507-477-671.

RENOWACJE MIESZKAŃ. 0607-212-287.

SPRZĄTAMY po remontach. 340-47-46.

STOŁY, KRZESŁA, MEBLE NA WYMIAR. BIESIEKIERZ 14 3-180-180.

TAPICERSTWO - Wolkanowski 0691-288-963.

TERAKOTA, glazura, gładzie, malowanie. 345-28-33.

WYKOŃCZENIA płytą gipsową 0604-718-484

WYKOŃCZENIA wnętrz, glazura, ogólnobudowlana. Koszalin 3420-706.

ZABUDOWY - kuchnie na wymiar, 34-36-081, 0605-267-133.

ŻALUZJE, roletki, verticali. (059) 843-30-80.

ŻALUZJE, rolety, verticali. (094) 343-20-67, 345-47-75.

TRANSPORT

POSIADAM 3 samochody po 1,5 l, bus 8-osobowy (oczekuję propozycji) 0604-400-678.

TRANSPORT, przeprowadzki. 0606-868-664.

LOKALE

1-POKOJOWE w centrum wynajmę Koszalin 0604-577-346.

1-POKOJOWE mieszkanie, centrum, do wynajęcia. (094) 345-25-50.

1-POKOJOWE, 2-pokoje meblowane do wynajęcia. (094) 345-45-08.

2-POKOJOWE 35 m kw., 400 + koszty. Koszalin, 345-10-88, 0606-490-979.

2-POKOJOWE częściowo meblowane do wynajęcia. (094) 3181-768.

2-POKOJOWE do wynajęcia, 0502-902-991.

2-POKOJOWE do wynajęcia - Koszalin, 0-601-59-18-99.

2-POKOJOWE nieumeblowane (600,00 + opłaty) Śniadeckich, Koszalin, 0605-549-394.

2-POKOJOWE, umeblowane, tania, 34-166-34, 34-04-464.

3-POKOJOWE do wynajęcia od lutego. 343-68-50, 606-370-061.

3-POKOJOWE do wynajęcia, 346-59-57.

4-POKOJOWE (64) do wynajęcia. 0694-954-272.

BIURA na Morskiej 35 do wynajęcia - 10 zł/m kw. 0602-738-157.

BOX - Targowisko Wolności - sprzedam. 0-693-496-347.

DO wynajęcia 2-pokojowe, blisko uczelni na Racławickiej, Koszalin, 0696-37-61-16.

DO wynajęcia 1-pokojowe umeblowane VIII p. (094) 341-67-88 po 17.

DO wynajęcia biuro w porcie Kolobrzeg 0502-396-851.

DO wynajęcia kiosk. 0508-641-930.

DWUPOKOJOWE studentom 3185-701.

GARAŻ do wynajęcia - centrum. 0-605-299-074.

JEDNĄ lub dwie panie na pokój duży 0501-057-716.

KAWALERKA komfortowa umeblowana. 345-29-01, 0601-653-712.

KAWALERKA umeblowana (Koszalin) do wynajęcia. 693-77-13-88.

KAWALERKA, garaż do wynajęcia. (094) 342-74-54.

KOMFORTOWE 2-pokoje studentom, Internet. 0604-61-51-21.

LOKAL do wynajęcia. Białogard, 312-86-61.

LOKAL handlowy blisko centrum do wydzierżawienia - Koszalin 0505-076-346.

LOKALE i garaże centrum Koszalin: sprzedaż lub wynajęcie. (094) 346-12-82, 0602-111-743.

MAGAZYN z rampą 150 m kw. + biuro 60 m kw. do wynajęcia Koszalin, Franciszkańska 24, 0602-175-492.

MIESZKANIE (54 m) bardzo wygodne osobne wejście do wynajęcia. (094) 340-33-08.

MIESZKANIE 2-pokojowe nowe, centrum Koszalin - do wynajęcia. 0604-55-89-89.

MIESZKANIE lub pokój do wynajęcia. 0606-478-251.

ODSTĄPIĘ mieszkanie spółdzielcze lub wynajmę. Białogard tel. 312-12-60.

PARTER willi, oddzielne wejście (mieszkanie, działalność) wyposażone (50) - Koszalin, (094) 340-38-04.

POKÓJ (094) 34-89-217.

POKÓJ (094) 340-20-74.

POKÓJ, 0504-694-509.

POKÓJ 2-osobowy, osobne wejście. 3-40-47-58.

POMIESZCZENIA do wynajęcia. 0600-966-850.

POSZUKUJEMY umeblowanej kawalerki do wynajęcia od zaraz tel. kontaktowy 35-239-61.

POSZUKUJĘ kawalerki do wynajęcia 0-692-571-958.

POSZUKUJĘ lokalu na działalność gastronomiczną - okolice Usika. (0-59) 81-45-864.

PRZYTLUJNY pokój Rokosowo. (094) 340-25-25.

PUB, lokal na sklep, biuro do wynajęcia centrum. Koszalin, 0604-917-344.

SAMODZIELNY pokój do wynajęcia. 34-58-056.

TANIO kawalerka. (094) 341-70-21.

WYDZIERŻAWIĘ stolarnię 600 m kw. wraz z zapleczem socjalnym oraz pomieszczenie magazynowe o pow. 650 m kw. w Białogardzie. 0602-763-320.

WYNAJMĘ lokal (28) na działalność. Centrum - Drawsko Pomorskie, (094) 363-24-40.

WYNAJMĘ mieszkanie w Kolobrzegu za opłatą 608-313-161.

ZAMIENIĘ, kupię garaż, okolice „Związkowca” Koszalin, 0606-372-423.

ZAMIANY

(39) Radom na kawalerkę Koszalin (0-94) 345-29-40, (048) 363-32-56.

1-POKOJOWE (28,5) i piętro na większe. (094) 346-43-28.

2-POKOJOWE na 1-pokojowe. 342-29-42.

2-POKOJOWE po remoncie, piec (stare budownictwo) na 1-pokojowe (nowe budownictwo). (094) 34-62-973.

2-POKOJOWE (53) zadłużona na 2-pokojowa mniejsze. 0505-660-672.

KOMUNALNE 54 m kw., na dwa oddzielne 1-pokojowe lub inne, 346-05-78.

ZAMIENIĘ 3-pokojowe 44 m kw. na 1-pokojowe Koszalin 34-16-522.

NAUKA JAZDY

„AUTO-NAUKA Tkaczyk” (0-94) 347-11-77.

„WEEKEND” - 450; 0604-755-953.

„WEEKEND” - 450; 0604-755-953.

ŁOK, Kościuszki 2 (094) 345-11-45; Białogard, (094) 312-20-49.

NAUKA

„COMPUTER COLLEGE”
Koszalin, ul. H. Modrzejewskiej 71, 34-11-741
INFORMATYCZNA SZKOŁA POLICEALNA

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

zaprasza do nauki na 8-letniego LO - w szczególności nauczaniem w formie „Computer College” - posiada uprawnienia szkoły publicznej i jest szkołą z tradycjami.

Zapewniamy dobry poziom nauczania i stałe zniżki.

HISZPAŃSKI - student z Meksyku. 341-09-54, 607-251-384.

MATEMATYKA (0-59) 845-73-94, 0-607-56-84-49.

MATEMATYKA. 345-24-00.

NIEMIECKI. 0-503-866-522.

POLSKI korepetycje - nauczyciel. 0693-620-196.

PRYWATNE Centrum Edukacyjne zaprasza na kursy: księgowości komputerowej, masażu, BHP, kosmetyczne, komputerowe, instruktorów nauki jazdy, języków obcych, kierowników oraz wychowawców kolonii i obozów, przygotowawcy do matury i inne. Koszalin, Chałubińskiego 15, tel. 342-48-20.

PRACĄ

Autoryzowany Serwis Samochodowy firmy BOSCH zatrudni osoby:

na stanowisko kierownika

Wymagania: znajomość branży motoryzacyjnej, obsługa komputera, mle widziana znajomość j. niemieckiego (ew. angielskiego), doświadczenie na stanowisku kierowniczym.

konstulanta d/s serwisu

Wymagania: doświadczenie w branży motoryzacyjnej, obsługa komputera

Ofiarujemy: atrakcyjne warunki pracy, stałe zatrudnienie, szkolenia, etc.

Koszalin, tel. 0606 60 50 60, (094) 346 15 50

„FORMAT” 00-108 Warszawa, Złota 39, 22/620-32-19 zatrudni na budowach za granicą inżynierów i techników do nadzoru obwodów izolacyjnych lub robót zbrojarskich ze znajomością j. angielskiego lub włoskiego, francuskiego, niemieckiego.

1 MAJA 4 „Modes - Jabłońscy” Koszalin: sprzedawcę, chętnie studentów.

APTEKA w okolicach Szczecinka zatrudni technika farmacji 0608-41-41-70 po 16.00.

AVON (094) 342-38-62, 605-251-962.

AVON. Zarabiał, Prezenty. (094) 342-73-24 (po 17), 0501-176-480.

BLACHARZA samochodowego zatrudni. 601-610-107.

CHALUPNICZE proste szyćle zleć - umowa. 0601-729-619.

DO wydzierżawienia 18 m. Punkt przy „ERZE”. Zwycięstwa 156. 0607-163-789; (094) 347-38-49.

FABRYKA Zabawek Pluszowych Koszalin zatrudni szwaczki, krakowce. 0-94/342-40-18.

F

GŁOS KOSZALINSKI/GŁOS SŁUPSKI
10-11.01.2004 r.
16
Ogłoszenia

GINEKOLOGIA, szeroki zakres. 0604-257-285.

MASAŻE, rehabilitacja w domu klienta. Tanio. 0692-545-004.

MASAŻYSTA kręgarz. 0698-382-383.

MĘSKOŚĆ. 0605-62-63-38.

POTENCJA 0600-745-824.

SPEC. NEUROLOG. Pn.-wt. (16-18). Koszalin, (094) 345-79-07; 0605-284-364.

STOMATOLOG - pełen zakres, NFZ - Koszalin Asnyka 4/2, 14.00-19.00. 341-15-06, 0602-406-689.

STOMATOLOGIA protezy na kasę chorych. 343-55-90, 0607-99-81-82.

TOMOGRAFIA komputerowa. Rentgen. USG. Pantomografia. Krzysztof Owsianny. Koszalin, Kościuski 7. 346-11-99.

UROLOG Firmanty. 0604-62-64-98.

www.estmed.koszalin.pl

TURYSTYCZNE

WYJAZDY Niemcy Koblenz, Trier, Luksemburg. 0604-243-982.

ROZRYWKA

„DOM Weselny” (0-94) 347-11-77.

„KARCZMA Rycerska” wesela 50 zł za osobę, limuzyna gratis. 0601-512-100.

„KARCZMA Rycerska” sala taneczna; niedzielnia obiad 15 zł. Grunwaldzka 1. 348-91-24.

BAL Karnawałowy (maskowy) „Willa Alexander” tel. (0-94) 31-66-169.

BAL karnawałowy, Politechnika Kwiatkowskiego. 0-601-64-20-67.

KLUB „NOJEK”. Dyskoteki, imprezy integracyjne, studniówki, wesela. „Restauracja „Neubrandenburg”. Obiady abonamentowe - styczeń-PROMOCJA! (094) 345-17-88; www.nojek.com.pl

KLUB Muzyczny „Trokadero” codziennie dyskoteki, nie gramy techno. Obowiązuje sportowe zostaw w domu. Koszalin, Moniuszki 2, tel. 345-91-93.

ORKIESTRA 0502-909-493.

ORKIESTRA jednoosobowa - bale, wesela. 0608-422-380, 312-34-01.

RESTAURACJA „Trokadero” imprezy okolicznościowe, dania na wynos, z dowozem, Koszalin, Moniuszki 2, tel. 345-91-93.



wydzierżawi niżej wymienione pomieszczenia przy ul. Polczyńskiej 71A:

1. Pomieszczenie magazynowe o powierzchni 754 m kw. wraz z rampą.

2. Pomieszczenie magazynowe o powierzchni 415 m kw.

Blisze informacje można uzyskać pod numerem telefonu 342-79-41 wew. 37.

KB-25p

WESELA, imprezy - „Willa Mile-nium” Mielnio. (094) 34-60-160, 0602-485-987. www.willamilenium.pl

WESELA. Koszalin, 0601-64-20-67.

ZABYTKOWY mercedes do ślubu. 0691-941-107.

ZESPÓŁ muzyczny solistka. Faktury VAT. (059) 8148-717, 0607-10-20-14.

ZESPÓŁ - bale, bankiety. 604-625-896.

LOMBARDY

„LOMBARD” Komis (audio - wideo, komputery, podzespoły). Koszalin, Dzieci Wrzesińskich 25”B”, (094) 346-02-77.

NATYCHMIASZTOWE pożyczki pod zastaw. Koszalin, Gierczak 7, 340-89-83, Kolobrzeg, Strzelecka 1, 35-421-51.

MATRYMONIALNE

AFRODYTA zaprasza. (059) 845-40-19.

NIEMIEC, 40 lat, 165 cm wzrostu, atrakcyjny - pozna Polkę (może być z dzieckiem) 28-38 lat, miłe widzialny język niemiecki. (094) 345-36-84.

PANA zadbanego, inteligentnego lat 50-55. (094) 34-17-227, 0503-36-45-93.

TOWARZYSKIE

!! „CASABLANCA” Night-Club. Czaruje panie zapraszają na niezapomniane chwile. Striptiz. Kolejowa 2, (094) 341-16-54.

!! „HADES”. Seksowne Panie czekają na Ciebie. Władysława IV 115, Non stop! (094) 348-06-47.

!! **NAJTAŃSZE** wyjazdy. (094) 347-50-96.

!! **NIGHT Club** „Las Vegas”. Koszalin, ul. Wrześniowa 10. (094) 3403-495.

! **DOJEŹDZAMY** 506-711-589.

! **D W U D Z I E S T O L A T K I** 503-381-979.

„**VENUS**” **NON STOP. KOSZALIN, ZWYCIĘSTWA 327, 3405-917!**

AMELIA. 0692-393-199.

ASIA. 0608-033-376.

ATRAKCYJNE dziewczyny. (094) 347-50-95.

ATRAKCYJNE panie do towarzystwa. 0696-847-619.

BLONDYNECZKA Kolobrzeg 0692-964-998.

DIANA 696-838-993.

DOROTA, 0-609-66-60-29.

DYSKRETNE. 0693-794-329.



w Koszalinie, ul. Polczyńska 71A wykonuje usługi:

Produkcja Pomocnicza Koszalin, ul. Słowiańska 13 tel. 3426820

- prefabrykaty wentylacyjne
- konstrukcje i wyroby stalowe



Oddział: Koszalin tel. 3415472 Kolobrzeg tel. 354-29-88
Dartowo tel. 314-11-71 Szczecinek tel. 374-38-12
http://www.espar.koszalin.pl e-mail:espar@espar.koszalin.pl

KB-25p

GLADIATOR paniem. 697-35-64-32.

JAGÓDKA. 0507-721-507.

KLAUDIA 504-624-576.

MACIEK 505-901-899.

MAGDALENA - 0600774206.

NIENASYCONE studentki. 0694-291-124.

NIESAMOWITE brunetki Kolobrzeg 507-604-383.

NIMFOMANKA. 0692-648-593.

PAULINA. 0692-752-886.

PIĘKNA blondynka 0508-364-702.

PONĘTNA. 0692-885-362.

PRYWATNE. 0507-433-564.

SŁODZIUTKA. 0504-806-840.

STUDENTKI 504-621-157

WERONIKA 696-581-930.

ZAPRASZAMY panie do współpracy w klubie nocnym. Koszalin, 0602-75-66-55, (094) 340-58-99.

RÓŻNE

„**JUBILERSKIE** Centrum Napraw Usług” Wyceny brylantów, grawerowanie komputerowe. Koszalin, Marińska „CHATON”.

7.01.04 w okolicach Kościelnica - Ratajki zaginęły 2 młode suczki rottweiler. (094) 318-36-88; 0502-168-535.

BIURO „MZ” zakupu wiarytelności dotyczące „Browary Brok S.A.”. (094) 347-32-88.

HOTEL dla zwierząt. Białogard tel. 0504-049-209.

KUPIE tanio używane książki, 0602-238-172.

PISZE podania do zagranicznych pracodawców (angielski, niemiecki). 0602-125-472.

REDAGOWANIE, przepisywanie prac dyplomowych. (094) 342-38-67, 341-36-90.

STROJE karnawałowe Koszalin, Sucharskiego 4D, 0692-232-763.

TAROT 0602-211-807.

WYPOŻYCZALNIA strojów karnawałowych Koszalin, Kaszubska 12/4, 0697-133-202, 0607-725-396.

WYPOŻYCZALNIA strojów Noovel. Koszalin, Jana z Kolna 10, Kolobrzeg obok USC.

ZESPÓŁ SZKÓŁ MEDYCZNYCH im. Tytusa Chałubińskiego w Koszalinie

ogłasza nabór do:
2,5-letniej Szkoły Policealnej na Wydział Fizjoterapii
Nauka rozpocznie się od 26.01.2004 r. (II semestr roku szkolnego 2003/2004).
Wszystkie informacje można uzyskać pod nr telefonu 345-16-27; 345-16-30 w godz. od 8.00 do 14.00. KB-26

- wyroby z materiałów nierdzewnych
- usługi cięcia blachy /do 14 mm/
- usługi gięcia na zaginane /do 4 mm/
- roboty tokarskie i frezerskie

Baza Sprzętu i Transportu Koszalin, ul. Słowiańska 13 tel. 3422941

- dźwigi 6t, 18t
- podnośnik koszowy
- koparki gąsienicowe, samojezdne
- koparko-spycharki
- przeciski rurami stalowymi do śr. 500

KB-24p



KB-25p

Gala gwiazd



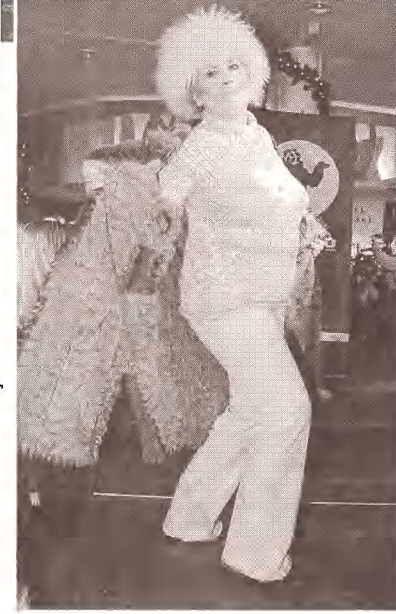
W hotelu Jan III Sobieski odbyła się Gala Gwiazd, czyli pokaz mody z udziałem najslawniejszych aktorek z polskich seriali. Na wybiegu pojawiły się takie sławy jak: Renata Danciewicz, Ewa Kasprzyk, Emilia Krakowska, Izabela Trojanowska, a także Karolina Borkowska, Joanna Pierzak oraz Monika Jarońska. Ta ostatnia była tego wieczoru nie tylko modelką, ale wystąpiła także jako piosenkarka.

Aktorki zaprezentowały futra z naturalnych skór, elegancką, zimową kolekcję Laury Guidi oraz sportowe stroje marki Escada. Dominowały kolory beżu i brązu, a w kolekcji sportowej królował kolor niebieski.

- Nie wszystkie kreacje, które miałam okazję prezentować, odpowiadały mojemu stylowi. Ale myślę, że po to bawię się w modelkę, by móc sprawdzić ubrania, których na co dzień nie noszę - powiedziała nam Renata Danciewicz. - Wyście na wybieg to dla mnie przyjemność, choć z reguły na początku jestem trochę zestresowana, ale potem dobrze się bawię.

Znanej z serialu „Na dobre i na złe” młodej aktorce Karolinie Borkowskiej najbardziej podobały się kreacje na wielkie wyjście. - Uwielbiam styl elegancji, który podkreśla kobiecość. Dlatego z chęcią wkładam takie kreacje - powiedziała nam aktorka. Imprezie towarzyszył także występ Michała Miłowicza.

Wśród wielu znakomitych gości dostrzegliśmy Roberta Chojnackiego, Andrzeja Krzywego, Piotra Tymochowicza, Agnieszkę Perepeczko, Dariusza Szpakowskiego oraz Oliviera Janiaka.



Piłkarska Gala Groclinu

„Tu na gali w stolicy, piłki sami fanatycy” - tak rozpoczął swój występ Andrzej Rosiewicz podczas Piłkarskiej Gali 2003 w warszawskim hotelu Marriott. Spotkanie zorganizowali po raz dwunasty Gabriela i Marek Profusowie, wydawcy tygodnika „Piłka Nożna”.

- Choć było kilka podniosłych chwil, to ostatni rok nie należał do udanych i polska drużyna znowu nie znajdzie się w finałach Mistrzostw Europy - nie rozpieszczał piłkarzy prowadzący, Mateusz Borek.

Najważniejszym punktem wieczoru było jednak wręczenie nagród dla najlepszych drużyn, piłkarzy i działaczy. Niekwestionowanym zwycięzcą okazał się Groclin Grodzisk Wielkopolski, który jako jedyny polski zespół z powodzeniem walczył o puchar UEFA. Groclin uznany został za Drużynę Roku, a jeden z jego piłkarzy, pochodzący ze Słowacji Dusan Radolsky wygrał w kategorii Obcokrajowiec Roku 2003. Z kolei Działaczem Roku został menager klubu, Zbigniew Drzymala, który jak twierdzą znawcy jest zdecydowanym liderem, jeżeli chodzi o transfery, kontrakty i nowe inwestycje.

Piłkarzem Roku 2003 został Jacek Krzynówek grający obecnie w FC Nuernberg. Sportowiec był ogromnie wzruszony odbierając nagrodę. Podczas bankietu przyznał się nam, że jest nią bardzo

zaskoczony i to wyróżnienie mobilizuje go do dalszej pracy i daje siłę do gry. Odkryciem Roku 2003 został Marcin Nowacki z Odry Wodzisław, który pomimo pseudonimu „Mały” przebojem wdarł się do jej ulubiona drużyna. - Przynajmniej raz w roku chodzę na mecze i na bieżąco śledzę wszystkie piłkarskie wydarzenia. Szczególnie podziwiam sukces drużyny Groclinu, bo ich historia wygląda jak z amerykańskiego snu.

Najwięcej emocji wśród jurorów wzbudził jednak wybór Trenera Roku. Wśród nominowanych byli m.in. Henryk Kasperczak, Stefan Majewski, Paweł Janas, jednak tytuł przyznano trenerowi Górnika Łęczna, Jackowi Zielińskiemu, który odbierając nagrodę

powiedział nieskromnie: - To był nasz rok. Gali przyglądała się m.in. Agata Passent, która przyszła w czapce Juventusa Turyn i nie kryła, że oprócz Legii Warszawa jest to jej ulubiona drużyna. - Przynajmniej raz w roku chodzę na mecze i na bieżąco śledzę wszystkie piłkarskie wydarzenia. Szczególnie podziwiam sukces drużyny Groclinu, bo ich historia wygląda jak z amerykańskiego snu.

Gale Piłkarską zakończył Andrzej Rosiewicz, który życzył wszystkim piłkarzom, aby najkrótszy żart świata, czyli „Piłka gola” w przyszłym roku stracił wroscie na aktualności.



BIURO OGŁOSZEŃ ZAPRASZA UWAGA! Ogłoszenia można również zlecać we wszystkich urzędach pocztowych WOJ. ZACHODNIOPOMORSKIEGO **Drobne całodobowo TAO, www.tao.pl**

KOSZALIN. REDAKCJA, ul. Sportowa 14, tel. cent. 3407-216, fax 3407-344 (cała doba) czynne w godz. 8-17; w sobotę: 8-13
AR. A. Kikta, ul. Śniadeckich 33 (Ag. PKO), pn.-pt. - 13-18, 345-78-24, 0602-661-344
„Media Partner”, tel./fax 34-66-777, 0604-782-899
ARI Corinto s.c., ul. Władysława IV 58/32 (za Emką), tel./fax 345-29-33, 341-43-45, pn.-pt. 8-20, sob. 9-14
Ekolam, ul. Zwycięstwa 137 (Związkowiec, parter), tel. 3460 755, pn.-pt. 7.30 - 17.00.

„**PIK**”, ul. Zwycięstwa 106-108, II piętro, pok. nr 2, tel. 3424-172 w godz. 9-20.00 w soboty 9-14.00; (wziesięć od podwórza lub przez EHPiK), 0604-95-64-43
SŁUPSK. REDAKCJA, ul. Filmowa 2, tel./fax 8427-112 (cała doba), czynne w godz. 8.30-16.30, soboty 8.30-13
„**ADACH**” ul. Sienkiewicza 4, tel. 842-79-89, 842-71-35, pn.-pt. w godz. 9-16
BIAŁOGARD: REDAKCJA, ul. 1 Maja 15 (I piętro), tel. 312-66-65 w godz. 9-16, w soboty 9-13

BYTÓW: WARTA, ul. Kochanowskiego 3, tel. 822-82-90 w godz. 8-16, soboty 8-12
CZŁUCHÓW: EMAX, ul. Królewska 18, tel. 83-425-34 w godz. 8-17, soboty 9-14
DARŁOWO: Agencja PKO BP SA, ul. Wienińskiego (za pkt. Lotto), tel. (094) 314-15-76, pn.-pt. 8.40-18.00, sob. 9.40-14.00
DRAWSKO: WARTA, pl. Konstytucji 1, tel. 36-342-04 w godz. 9-16

KOŁOBZEG: REDAKCJA, ul. Katedralna 12, (hotel Centrum, pok. 111), tel. 35-450-80, 35-271-49, w godz. 8-16
MIASTKO. ul. Dworkowa 29, tel. 857-53-08 w godz. 10-16
PIŁKARZ ZDRÓJ: BIM, ul. Mariacka 1a, tel. 36-63-662; 0604-54-55-15, pn. - pt. 9.30 - 18, sob. 10 - 14
SŁAWNO: BT „SABA”, ul. Ropackiego 2a, tel. 810-70-12 w godz. 10-18, w soboty 10-14

ŚWIDWIN: Postr. Uberzp., ul. Krzywostawo 1, tel. 365-26-24, pn.-pt. w godz. 9-17, sob. 9-13
SZCZECINEK: pl. Wolności 6 (I piętro, p. 10), tel. 374-23-89, pn.-pt. 8.00 - 16.00
TYCHOWO: „Przyszłość 2000”, ul. Wolności 23, 0604 377829, 094 3115738 pn.-pt. 9-17, sob. 9-13
USTKA: PTH „HANTUR”, ul. Grunwaldzka 17 (DH „Marina”), tel. (0591) 8146-058, 8145-578, czynne codz. 8-16, sob. 8-14



Najlepsze za oceanem

W trakcie dnia prasowego targów motoryzacyjnych w Detroit ogłoszono zwycięzców plebiscytu North American Car and Truck of the Year 2004. Wśród samochodów osobowych dziennikarze przyznali palmę pierwszeństwa toyocie prius (fot.). Japoński po-

jazd otrzymał 298 punktów, deklasując rywali. Druga była mazda RX-8 (167 punktów), a trzeci cadillac XLR (113 punktów). Do nagrody kandydowało w sumie 17 samochodów. Obok wymienionej trójki były nimi: acura TSX, acura TL, audi A8L, BMW serii 5,

chevrolet malibu, chrysler crossfire, chrysler pacifica, jaguar XJR, nissan maxima, nissan quest, pontiac GTO, toyota scion xB, toyota sienna i volkswagen phaton. W 2003 roku w konkursie tym zwyciężył mini cooper przed infiniti G35 i nissanem 350ZZ.

W kategorii truck w br. rywalizowały: BMW X3, cadillac SRX, chevrolet colorado, chevrolet SSR, dodge durango, ford F-150, GMC canyon, infiniti FX35/45, lexus RX330, nissan pathfinder armada, nissan titan i porsche cayenne/volkswagen touareg. Zwyciężył ford F-150 (317 punktów) przed nissanem titan (249 punktów) i cadillakiem SRX (198 punktów). Ubiegłoroczni triumfatorzy to w kolejności miejsc: volvo XC90, hummer H2 i - ex-aequo - honda element i nissan murano.

Jury konkursu tworzyło 50 dziennikarzy motoryzacyjnych z USA i Kanady. Pod uwagę w ocenianych samochodach brano m.in. wzornictwo, bezpieczeństwo, zadowolenia klientów, a także koszt utrzymania i stosunek ceny do parametrów pojazdu.

Nowe w passacie i sharanie

Pod koniec ub.r. Volkswagen wprowadził zmiany w modelach sharan i passat. Zaoferował m.in. nowe kolory lakieru, detale stylistyczne i bogatsze wyposażenie. Nowego sharana można rozpoznać już na pierwszy rzut oka: z przodu ma chromowaną osłonę chłodnicy i nową maskę, z boku lusterka zewnętrzne ze zintegrowanymi kierunkowskazami, szersze progi, z tyłu światła w nowym kształcie. Od wersji comfortline dochodzi do tego pakiet „chrom” ze wstawkami w zderzakach i bocznych listwach ochronnych. Chromowany może być również reling dachowy. Całkowicie zmieniona została paleta kolorów nadwozia. Oferowanych jest teraz osiem nowych kolorów, od pearl blue do stonehenge grey. Ofertę aluminiowych obręczy kół rozszerzono o 16-calowe obręcze „Valencia” i „Sevilla” oraz o 17-calowe „Zandvoort”.

Obok nowych elementów zewnętrznych pojawiły się praktyczne detale wnętrza samochodu: na życzenie montowane są przednie fotele ze składanymi stolikami w oparciach i z uchwytnymi na kubki. W oparciu kanapy drugiego rzędu umieszczono praktyczne siatki kieszenie. Dla wszystkich wersji wyposażenia dostępna jest nowa tapicerka w kolorze antracytowym i jasnoszarym. Także zestaw Rear-Seat-Entertainment podąża z duchem czasu: magnetowid został zastąpiony odtwarzaczem DVD.

W passacie boczne ze zintegrowanymi kierunkowskazami, sześć nowych kolorów lakieru oraz tapicerki. Metaliczna nordycka zieleń „nordischgrün metallic” i perłowy czerny „samoa” to kolory oferowane po raz pierwszy przez Volkswagena. Ogrzewana przednia szyba może okazać się szczególnie przydatna podczas zimowych mrozów.



Przebojowe legacy

Nowy model subaru legacy otrzymał tytuł „Japońskiego Samochodu Roku 2003/2004”. Tę prestiżową nagrodę Fuji Heavy Industries, producent samochodów Subaru i jednocześnie największy na świecie producent samochodów osobowych z napędem wszystkich kół, otrzymał po raz pierwszy w historii konkursu.

Subaru legacy zostało bardzo dobrze przyjęte na japońskim rynku. Do końca października sprzedano blisko 35 tysięcy tych samochodów, co przekroczyło oczekiwania producenta. W Europie nowe legacy dostępne jest od września i liczba zamówień jest wyższa od planowanej. Również w Polsce nowy model Subaru wzbudził duże zainteresowanie. Cały przeznaczony na ten rok kontyngent legacy został już sprzedany.

Srebrne bezpieczniejsze

Zdaniem naukowców z Nowej Zelandii, kierowcy samochodów w kolorze srebrnym w porównaniu z autami o innym kolorze nadwozia ponoszą mniejsze ryzyko odniesienia poważnych obrażeń w wyniku wypadku na drodze. Codziennie w wypadkach samochodowych na całym świecie ginie około 3 tysięcy osób, jednak grupa specjalistów z Uniwersytetu w Auckland doszła do wniosku, że ryzyko odniesienia obrażeń w następstwie wypadku jest mniejsze w samochodach w kolorze srebrnym niż w autach o innej barwie nadwozia.

Nowozelandzcy naukowcy zastanawiali się nad związkiem między kolorem samochodu a ryzykiem poniesienia poważnych obrażeń na skutek wypadku drogowego. W badaniach przeprowadzonych w latach 1998-99 uczestniczyło ponad tysiąc kierowców z Nowej Ze-

landii. Uwzględniano czynniki takie jak wiek i płeć kierowcy, użycie pasów bezpieczeństwa, wiek pojazdu oraz warunki panujące na drodze. Naukowcy doszli do wniosku, że kolor samochodu był elementem, który także należało wziąć pod uwagę podczas badań. Zauważono na przykład, że ryzyko odniesienia poważnych obrażeń na skutek zderzenia jest większe w przypadku osób, które przemieszczają się samochodem w kolorze brązowym, czarnym lub zielonym. - W przypadku samochodów w kolorze srebrnym ryzyko wypadku i związanych z tym poważnych obrażeń jest około 50 procent mniejsze niż w przypadku aut w kolorze białym - powiedziała Sue Furness, kierująca grupą naukowców, którzy byli autorami raportu opublikowanego na łamach czasopisma „British Medical Journal”.

Ofensywa Mazdy

W trakcie rozpoczynających tradycyjnie nowy rok w motoryzacji międzynarodowych targów w Los Angeles i Detroit (NAIAS 2004) japońska Mazda zaprezentowała kilka nowych aut. Jednym z nich jest koncepcyjna mazda MX-micro

sport. Mierzący 3980 mm długości samochód jest o 505 mm krótszy niż nowa mazda 3. Oba modele mają prawie taką samą szerokość, przy czym MX-micro sport jest nieco wyższa (o 85 mm) od „trójki”. Koncepcyjny pojazd wyposażony



został w czterocylindrowy silnik MZR o pojemności 2,0 litra, rozwijający moc 148 KM przy 6500 obr./min i osiągający maksymalny moment obrotowy 187 Nm przy 4500 obr./min. Wersja produkcyjna MX-micro sport spodziewana jest jeszcze w tym roku.

Jedną z atrakcji imprezy w Los Angeles była specjalna wersja popularnego roadstera ze stajni MX-5 z turbodoładowanym silnikiem. Mazda speed MX-5 miała wyposażona została w czterocylindrowy silnik 1,8 l DOHC 16v dysponujący mocą 178 KM przy 6000 obr./min. Jednostka współpracuje z sześciobiegową przekładnią ręczną i zapewnia kierowcy prawdziwie sportowe emocje podczas jazdy. Wrażenie dynamiki wzmacnia dodatkowo niskie, sztywno zestrojone zawieszenie. Do sprzedaży nowy model trafi wiosną br. (na rynku amerykańskim). Na rodzimym, japońskim rynku 2004 roku, nowa wersja MX-5 pojawi się w lutym w innej specyfikacji (m.in. z nieco słabszym silnikiem 172 KM) i pod nazwą mazda roadster turbo.



W akcji Brytyjczyk Phil Taylor w finałowym pojedynku mistrzostw świata w rzutach strzałką ze swoim rodakiem Kevinem Painterem w Purfleet. Taylor pokonał rywala w setach 7:6 i zdobył tytuł najcenniejszego na globie w tej dyscyplinie.

Alpejczyk burmistrzem?

68-letni znany w przeszłości alpejczyk austriacki Toni Sailer chce ubiegać się o stanowisko burmistrza alpejskiego kurortu, rodzinnego Kitzbuehel.

Podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Cortinie D'Ampezzo w 1956 roku Sailer, zwany wśród narciarzy „Czarną błyskawicą”, zdobył trzy złote medale, w slalomie, slalomie gigantycznym i zjeździe, a w mistrzostwach świata na najwyższym stopniu podium stał cztery razy, triumfując w austriackim Badgastein w 1958 roku w slalomie gigantycznym, zjeździe i kombinacji oraz w Cortinie d'Ampezzo (1956) w kombinacji. W MS-1958 zdobył ponadto srebrny medal w slalomie specjalnym. W 1958 roku Sailer, z zawodu dekarz i szklarz, poświęcił się karierze filmowo-telewizyjnej.

Miłość zagraża pingpongowi

Czworo chińskich tenisistów stołowych zostało wykluczonych z narodowej kadry. Powodem kary są ich związki uczuciowe z innymi członkami pingpongowej reprezentacji Chin. - Najważniejsze dla nas jest ustalenie, czy stan zakochania ma jakiś wpływ na treningi i wyniki tych zawodników. Chcemy także dać

im czas na przemyślenie wszystkich - oświadczył trener chińskiej reprezentacji Cai Zhenhua.

Wykluczeni zawodnicy to 19-letnia Bai Yang, przyjaciółka numeru 1 na świecie Ma Lina, 17-letnia Fan Ying, towarzysząca światowej „trójki” Wanga Hao, oraz 21-letnia Li Nan i jej przyjaciel Hou Ying-

chao. Cała czwórka reprezentowała Chiny w zeszlenczonych mistrzostwach świata w Paryżu.

Cai Zhenhua wyjaśnił, że kary omiędzy Ma Lina i Wang Hao ze względu na ich dobre wyniki w paryskich mistrzostwach. Ma Lin zdobył mistrzowski tytuł, natomiast Wang Hao dotarł do ćwierćfinału.

Mecz Gwiazd Euroligi koszykarek

18 marca br. w Rosji odbędzie się pierwszy w historii Euroligi koszykarek Mecz Gwiazd. Rozgrywki Euroligi, które są kontynuacją Pucharu Klubowych Mistrzyń Europy, wystartowały w sezonie 1996/1997.

Organizatorem Mecz Gwiazd będzie Moskwa lub Sankt Petersburg. W Eurolidze szósty sezon z rzędu występuje mistrz kraju Lietuvos VBW Chima Gdynia. Największym sukcesem gdynianek był udział w finale rozgrywek w 2002 roku. Wybór koszykarek dokonany zostanie według identycznych zasad jak do Mecz Gwiazd Ligi Europejskiej FIBA koszykarzy, który odbędzie się 16 marca br. w Kijowie.

10 zawodniczek do każdej z drużyn wybiorą trenerzy zespołów Euroligi, dziennikarze i kibice za pomocą głosowania internetowego. Po dwie koszykarki wyznaczą szkoleniowcy drużyn Mecz Gwiazd, którzy najprawdopodobniej będą nominowani przez Międzynarodową Federację Koszykówki strefy europejskiej (FIBA Europe).

W Mecz Gwiazd zespoły zostaną podzielone według kryterium wieku - w jednej drużynie zagrają koszykarki urodzone po 1 stycznia 1979, a w drugiej zawodniczki urodzone do 31 grudnia 1978 roku. W obydwu drużynach szansę na udział mają koszykarki Lotosu VBW Chima Gdynia, między innymi 21-letnia skrzydłowa Agnieszka Bibrzycka.



Były znakomity skoczek narciarski Fin Matti Nykaenen podczas promocji książki biograficznej „Greetings from hell” napisanej przez Włocha Egona Theinera.

Niemcy: telewizja bez futbolu?

Niemiecka Liga Piłkarska nie zdołała porozumieć się ze szwajcarską firmą Infront co do sprzedaży praw transmisji telewizyjnych na kolejne lata.

Obecna umowa obowiązuje do końca tego sezonu. Infront miał prawo ją przedłużyć za cenę 295 mln euro za sezon 2004/2005 i 300 mln za kolejny. Szwajcarski propo-

nowali kwoty o 22,5 mln euro niższe.

Rynek praw do meczów piłkarskich w Niemczech zalał się w sezonie 2000/2001. Między innymi z tego powodu łączne zadłużenie niemieckich klubów szacuje się na prawie 600 mln euro.



Piłkarz Realu Madryt Francuz Zinedine Zidane odcisną swoje dłoń w nowo otwartym sklepie Adidasa w Marsylii. Z lewej zawodnik Olympique Marsylla Belg Daniel Van Buyten.

Wenger za zmianami

Francuski trener angielskiego klubu piłkarskiego Arsenal, Arsene Wenger, przyjął z uznaniem nowe przepisy FIFA dotyczące podwójnego obywatelstwa graczy, mówiąc, że zahamuje to grabież talentów z krajów afrykańskich.

Wenger poparł tym samym poprawkę w przepisach Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA), które pozwalają obecnie na podwójne obywatelstwo piłkarzy, którzy mogą jako juniorzy grać w reprezentacji jednego kraju, a innego jako seniorzy.

„Śasiędzki” klub Arsenalu, Tottenham Hotspur, narzekał ostatnio na nowelizację tych przepisów po tym, gdy jego napastnik Frederic Kanoute wyraził zamiar zmiany francuskiego obywatelstwa, by zagrać w reprezentacji Mali (skąd pochodzi) w bliskim Pucharze Narodów Afryki.

Wenger uważa, że zmiana w przepisach FIFA uchroni kraje afrykańskie przed utratą swych najlepszych piłkarzy na rzecz europejskich reprezentacji.

- Zgadnam się z nowymi przepisami. To uszczuie wobec krajów Afryki, a w przeszłości zawsze bylo odwrotnie. Z powodu starych przepisow tracily one takich graczy jak Patrick Vieira (urodzony w Senegalu reprezentant Francji) i Claude Makelele (urodzony w Kongu, takze gracz ekipy narodowej Francji). Francja na przyklad mogla czerpac pilkarzy ze swych bytych kolonii, jesli okazywali sie dobrymi graczami, mogla powolywac ich do reprezentacji do lat 18 lub 21 i byla pewna, ze nie zagraja oni juz nigdy w kraju swego pochodzenia - powiedzial Wenger dziennikarzom na boisku treningowym Arsenalu.

- Mlodzi gracze nigdy nie odrzuca oferty gry w reprezentacji mlodziowej Francji, ale jesli nie poczynia postepow, beda mogli teraz zmienic obywatelstwo, na co obecnie nie pozwalaly przepisy. Mysle, ze slusnie zmieniono te reguly, bowiem pilkarze beda mogli zmienic swe decyzje, podjete w mlodosci - zakonczył Wenger.

Varius Manx jak wielka rodzina



Aż trudno w to uwierzyć, że w przyszłym roku stuknie już piętnaście lat popularnemu zespołowi Varius Manx. Oczywiście, jego członkowie postanowili to uczcić... kolejnym albumem, nad którym właśnie pracują w studiu.

- Płyta w dużym stopniu będzie podsumowaniem tych piętnastu lat - powiedział nam lider **Robert Janson**. - Nie chcemy przerabiać starych piosenek, ponieważ od tego są albumy *The Best*. Marzy nam się zupełnie nowy krążek, choć myślimy również o tym, aby zamieścić na nim kilka utworów instru-

mentalnych, od których Varius Manx zaczynał swoją drogę. Wędrowną sentymentalną po dawnych czasach muzycy zamierzają rozpocząć od zaproszenia do wspólnego śpiewania wszystkich wokalistek zespołu, czyli m.in. **Anity Lipnickiej** i **Kasi Stankiewicz**. A skoro mowa o Anicie

Lipnickiej - co o „Nieprzyzwoitych piosenkach” Lipnickiej i Portera sądzi Robert Janson?

- *John Porter jest legendą - bardzo lubiłem jego muzykę w latach 80. Nie słyszałem całej płyty, więc trudno wypowiadać się po pierwszym singlu. Myślę, że prywatnie tworzą przesympatyczną parę, wyglądają na szczęśliwych i zakochanych ludzi. To odbija się na muzyce. „Nieprzyzwoite piosenki” są na pewno pejzażem muzycznym ich wewnętrznych uczuć.*

Wysportowana Kasia

Kasia Cichopek, znana jako Kinga z serialu „Jak miłość”, jest wielką miłośniczką sportu. Sama o sobie mówi, że zwariowała na tym punkcie. Przez cztery lata ćwiczyła gimnastykę artystyczną, a teraz dla zdrowia biega, pływa i często gra w kregle. A w sezonie zimowym najchętniej jeździ na nartach. W Polsce szusuje głównie na Kasprowym Wierchu, ale najbardziej lubi stoki na Słowacji i w Austrii. Aktorka jeszcze nigdy nie była na nartach we Francji, dlatego właśnie tam planuje najbliższy wyjazd. - *Jeśli serial na to pozwoli - zastrzega od razu.*

Kasia po raz pierwszy przypięła deski do butów w wieku pięciu lat. - *Na początku jeździłam na takich śmiesznych nartkach z plastiku. Mielismy tylko jedną parę i po każdym zjeździe musiały się zamieniać nimi z moim bratem. Wtedy jeździłam „na kreczę” i to tak, że mi tylko głowa skakała do góry. Oczywiście, kończyło się to wywrótką, a moja mama biegła zdenerwowana i patrzyła, czy jeszcze żyję. A ja, no cóż, ustawałam, brałam narty na plecy i jeździłam dalej - wspomina Kasia.*



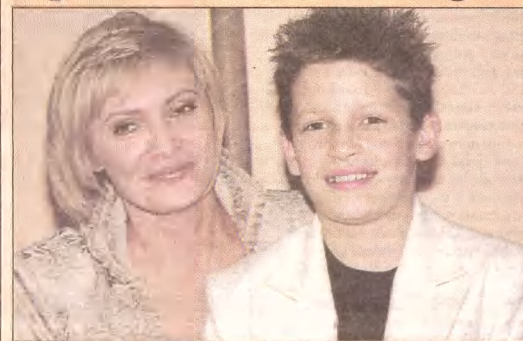
Bliźniaki Oli Woźniak!

Aktorkę **Ole Woźniak** większość osób kojarzy z rolą policjantki w serialu „13. Posterunek”. I nic dziwnego, bowiem pani Ola występowała w tym serialu bardzo długo. Obecnie wszyscy jej fani - a urodziwa aktorka ma ich wielu - mogą podziwiać ją w serialu „Szpital na perypetiach”. W najbliższym czasie aktorka będzie jednak zmuszona nieco zwolnić tempo pracy, ponieważ już za kilka miesięcy zostanie mama, w dodatku mamą bliźniaków! - *Tu już szósty miesiąc i do tej pory czuję się bardzo dobrze. Cięża mi w niczym nie przeszkadza i na razie mogę swobodnie pracować - powiedziała nam. - Niedawno miałam bardzo dokładne badania USG i wiem, że to będą dziewczynki.*

Jak nietrudno się domyślać, aktorka jest z tego powodu bardzo szczęśliwa. Zdradziła nam, że cięża nie była dla niej żadnym zaskoczeniem i od dawna ją planowała, bo bardzo kocha dzieci.



Sylwia i numerologia



Znana aktorka **Sylwia Wysocka**, aby dowiedzieć się, co czeka ją w roku 2004, wybrała się do słynnej numerolog, Hiszpanki **Gladys Lobos**.

Wrózka po zainkasowaniu pięćdziesiąt złotych zrobiła aktorce rys numerologiczny, z którego wynikało, że ten rok będzie dla niej mało atrakcyjny. Poprzedni rok 2003 był inicjujący, a ten będzie spokojny, wyluzowany i jakby cofnięty. - *Cała moja rodzina śmiała się z tej wizyty, a mąż mówił, abym przestała się wygłupiać - opowiada aktorka.*

Ale ja nagrałam to wszystko na kasetach, potem spokojnie przestudowałam i stwierdziłam, że właściwie wszystko się zgadza.

Leżąc w łóżku, Sylwia wcale nie chciała, aby nowy rok był spokojny i nudny. Ma wielkie plany i pragnęłaby dużo osiągnąć. Przede wszystkim pragnie zagrać jakąś ciekawą rolę w filmie. - *Tu, że przepowiednia mi tak wyszła, nie ma dużego znaczenia, będę szła na przekór wróżbie. A jak mi się nie uda, to powiem sobie - liczby miały rację - śmieje się aktorka.*

Stewart & Krawczyk

Come back **Roda Stewart** to już na pewno coś więcej niż wywołane nostalgią chwilowe powodzenie nieco zapomnianego weterana... Właśnie ukazał się zbiór „As Time Goes By...”, czyli druga część nagranych na nowo piosenek sprzed lat wielu, a w przyszłym roku wyjdzie album zawierający

piosenki zaśpiewane przez Rodę w duecie z artystą z każdego kraju, w którym płyta będzie wydana. A planowana jest również edycja polska! Naszych barw bronić będzie **Krzysztof Krawczyk**, na którego Stewart i jego ludzie wskazali bez wahania po przesłuchaniu zaproponowanych im taśm demo. Rod i

Krzysztof zaśpiewali wspólnie piosenkę pt. „Missed The Saturday Night”. Tak, świat się kurczy... Jeszcze dziesięć lat temu współpracą Polaka z zachodnią gwiazdą wydawała się czymś na podobieństwo lotu na Marsa. A teraz... Krawczyk ze Stewartem, **Rynkowski** i **Cocokerem**. Kto następny? I z kim?



Wolność i tolerancja

Magdalena Zawadzka i **Gustaw Holoubek** są jednymi z bohaterów najnowszej książki **Barbary Henkel**, „Bezpieczne związki. Zwierzenia sławnych par”. W książce małżonkowie opowiadają autorce o swoim związku i wspólnym życiu. Okazuje się, że mąż aktorki przez wiele lat nie mógł pogodzić się z tym, że jego żona nie uważa go za przystojnego mężczyznę. Pani Magda twierdzi, że nawet do dzisiaj jest o tym przekonany.

Magdalena Zawadzka uważa, że aby związek był udany, trzeba się dobrze dobrać, a potem wspólnie starać się go utrzymać. - *Ale najważniejsze jest danie drugiej osobie wolności i nauczenie się tolerancji. Czasami trzeba przymknąć oko na niektóre rzeczy, nie być zbyt drobiazgowym i mieć czym dla ukochanego człowieka - powiedziała nam aktorka. Para małżeńska nie zdradza jednak w książce bardziej intymnych szczegółów ze swojego małżeństwa, według aktorki nie powinno się zbyt ingerować w życie znanych ludzi. - To rodzaj ekshibicjonizmu, na który my się nie zgadzamy - kończy pani Magda.*

Najważniejsze macierzyństwo

Justyna Sięńczyło, której popularność przyniosła rola Bogny w serialu „Klan”, za najważniejszą rolę w swoim życiu uznaje rolę... matki. Pół roku temu urodziła drugie dziecko, nic więc dziwnego, że teraz na pierwszym miejscu jest dla niej rodzina. - *Tu nasz pierwszy synek Kajetan prosił o braniczka - śmieje się aktorka. - I może dlatego nie jest teraz o niego zazdrosny. Ale staraliśmy się go dobrze przygotować do roli starszego brata. Prowadziliśmy z nim długie rozmowy i pokazyaliśmy filmy na wideo, kiedy on sam był noworodkiem.*

Na razie więc pani Justyna odpoczywa od pracy i opiekuje się dziećmi. - *Emilian zarabia na całą naszą ferajnę i to jest najważniejsza pomoc - żartuje. - A kiedy jest w domu, to najwięcej czasu poświęca Kajetanowi. Obydwaj szkolą się w zapasach i walkach na miecze.*



Polki odpadły!

Polska przegrała z Turcją 1:3 (25:23, 16:26, 18:25, 18:25) w półfinale turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk olimpijskich w Atenach. Turczykom udało się rewanż za finał mistrzostw Europy. Początek wczorajszego spotkania był bardzo wyrównany. W emocjonującej końcówce pierwszej partii Polki nie wykorzystały dwóch piłek setowych. Dzięki atakowi Kamili Frateczak pomyślnie zakończyły tę partię. Polki rozpoczęły drugą odsłonę bardzo nerwowo. Popłynęły kilka niewymuszonych błędów, co skrupulatnie wykorzystywały Turczynki uzyskując kilkupunktową przewagę i w rezultacie biało-czerwone łatwo

oddały drugiego seta. W trzeciej odsłonie Polki nadal grały bardzo nerwowo i pozwoliły narzucić sobie styl gry Turczykom. Po udanym początku 4. seta Polki uzyskały minimalną przewagę. Jednak od momentu, kiedy na zagrywkę powędrowała Neslihan Demir, w grze naszego zespołu pojawiły błędy i Turczynki uzyskały kilka punktów przewagi. Polki podeszły się jeszcze do ataku. Zdobyły pięć oczek z rzędu i wyszły na prowadzenie. Niestety, później kibice oglądali już tylko błędy w przyjęciu i nieskuteczne ataki Polek. Końcówka seta była w wykonaniu Polek tragiczna. Wykonanie gładko przegranej seta i całe spo-

tkanie. Mistrzynie plan trenera Niemczyka, który zdecydował o „taktu” porażce z Azerbejdżanem nie wypadł. Prawdopodobnie Polki odpadły z rywalizacji o igrzyska. W turnieju interkontynentalnym w Japonii zagrają dwa najlepsze europejskie zespoły z rankingu światowego. Będą to Rosja i Włochy. W drugim półfinale Niemki pokonały mistrzynię świata Włoszki 3:2 (15:25, 19:25, 25:21, 25:23, 17:15). W tie-breaku Włochy prowadziły 7:2 i miały dwa razy piłki meczowe... Ostatecznie tego niesamowitego tie-breaka wygrały Niemki i awansowały do finału turnieju. (wsk)

Czarni z Greenem i Tenysem



Nie ma wątpliwości, hala „Gryfia” w sobotę wieczorem wypełni się po brzegi. Inaczej być nie może, skoro w tym dniu odbędą się derby Pomorza, w których zmierzą się miejscowi Czarni z liderem rozgrywek Prokolem Treflem Sopot. Ponadto na parkiecie pojawią się kilku nowych graczy, tak w jednym, jak i w drugim zespole.

Czarni Słupsk za sprawą dwóch nowych zawodników, centra Litwina Alvydasa Tenysa i siarczydłowego Amerykanina Jerry Greena, w meczu z Prokolem Treflem wystąpią w zupełnie innym składzie niż miesiąc temu. Pierwszy z nich ma dobrać noty w walce na deskach, a drugi podobno służy w niesamowitej szybkości w przeprowadzanych akcjach. Tym samym wielu kibiców zapewne wybierze się na mecz, by zobaczyć jak grają ich nowi pupile. W klubie Czarnych w dalszym ciągu oczekuje się na Donalda Cole, który miał przyjechać z USA w zastępstwie Jerry'ego Hestera. Jednak bez względu na to, czy Amerykanin zdąży na czas, czy nie, w hali „Gryfia” zapowiada się bardzo ciekawe widowisko sportowe. - Całe może się pojawić nawet dwie godziny przed meczem - powiedział drugi trener Czarnych Mirosław Lisztwan. Na pewno z bardzo dobrej strony będzie chciał się pokazać Zbyszek Białek, o którym od kilku dni jest głośno nie tylko w Słupsku. Zainteresowanie jego osobą w najbliższej lidze świata NBA przeszło najśmielsze oczekiwania nawet samego gracza. - Jestem zaskoczony, ale powiem szczerze, że o

występie w NBA marzy każdy młody koszykarz. Gdy tak się stanie, to moje marzenia również się ziszczą - powiedział Zbyszek Białek. Początkiem słupskiego zawodnika w EBL obserwuje kanadyjski klub Toronto Raptors. Zresztą nie tylko, gdyż w swoich szeregach widziałby pana Zbyszka także francuski Le Mans. Jak więc widać słupski zawodnik jest rocznie wyprzedzany. Póki co Z. Białek broni na razie barw Czarnych, a dzisiaj czeka go walka z Prokolem Treflem, z którym w ubiegłym sezonie Czarni przegrali dwa razy: W Sopocie 59:84 i w Słupsku 60:76.

Wart odnotowania jest fakt, że Prokom w ostatnim czasie rozegrał dwa ważne spotkania. W pierwszym o ligowe punkty pokonał Anwil Włocławek, ale za to w drugim pojedynku Pucharu ULEB spotocianin przegrał z francuskim zespołem Cholet Basket na wyjeździe tylko 61:64. Świadczy to o tym, że podopieczni trenera Eugeniusza Kijewskiego są w doskonałej formie, a szczególnie w świetnej dyspozycji jest Goran Jagodnik. Mecz odbędzie się w hali „Gryfia” przy ul. Szczecińskiej w Słupsku w sobotę o godz. 18. (mar)

Na zdjęciu: Jerry Green z uwagą wysłuchując wskazówek trenera Tadeusza Aleksandrowicza. Czy przyniesie one oczekiwany skutek w meczu z Prokolem Treflem? Fot. Krzysztof Tomasiak



Powrót A. Skawińskiej

Jedną z najlepszych w ostatnich latach polskich kolearek szosowych (5. miejsce na mistrzostwach świata juniorek, 11. w mistrzostwach Europy juniorek), Anna Skawińska, podpisała kontrakt z KK Ziemia Darłowska. Wychoźką klubu z Darłowa w poprzednich dwóch sezonach ścigała się w barwach pierwszej polskiej grupy zawodowej Bonda Lukowski Nowogard. Grupa ta rozpadła się po sezonie 2003. Cztery zawodniczki przeniosły się do Lublina, 24-letnia A. Skawińska - członkini olimpijskiej kadry A

- zdecydowała się na powrót do macierzystego klubu. - Obecnie u naszymi lubią się cztery seniorki. Obok Ani, która, chciałbym przypomnieć, zdobyła dla naszego klubu 24 medale mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych, są nim: kadrowiczka Paulina Fuak, Katarzyna Nawrocka oraz Karolina Raby. Zgłaszając się do nas inna szosowa polskie kolearki, ale bez pozyskania sponsora nie będziemy w stanie ich zatrudnić, a co za tym idzie stworzyć silnej grupy, która byłaby przeciwwagą dla lubelskiej - informuje prezes Ziemi

Darłowskiej, Eugeniusz Adamów. Dodajmy, że z klubowej kadry ubyła Beata Jaszińska (nie wznawia treninów). A. Skawińska ma duże szanse startu w tegorocznych igrzyskach olimpijskich w Atenach. Na razie Polka zajmuje 17. miejsce w rankingu Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI), a to oznacza, że w Atenach wystartować będą mogły dwie nasze zawodniczki. Jeżeli do 30 kwietnia Polka awansuje w rankingu na 15. Miejsce, do Grecji pojedą 3 kolearki. (jak)

Z SKS bez Olszaneckiego?

W sobotę po raz pierwszy w 2004 roku przed własną publicznością wystąpią koszykarze pierwszoligowej Kotwicy Kolobrzeg. Zapowiada się na niezwykle emocjonujące spotkanie. Ich rywalem będzie bowiem zespół z ligowej czołówki SKS Polpharma Starogard Gdański.

Połycki Kotwicy z SKS od kilku sezonów dostarczają olbrzymich emocji. W poprzednich dwóch sezonach obie ekipy rywalizowały ze sobą w 1. rundzie play-off. W sezonie 2001/2002 górą byli kolobrzezanie, rok później nastąpił rewanż Polpharmy. W oba do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były trzy mecze. W tym sezonie obie ekipy spotkały się w 4. kolejce w Starogardzie i dość pewnie wygrali gospodarze 83:71. Teraz kolobrzezanie zapowiadają rewanż.

2004 rok Kotwica rozpoczęła od porażki w Zgorzelcu. Za wyjątkiem a kontuzja kolana Artura Olszaneckiego. Prawdopodobnie nie będą mogli skorzystać z jego usług w sobotę - powiedział smutnym tonem trener Artur Głuszczynski. - Cieszę się natomiast z podejścia naszych koszykarzy do meczu z Polpharmą. Zawodnicy traktują ten mecz niezwykle prestiżowo. Nikogo nie trzeba specjalnie zachęcać do pracy. Niektórzy mają coś do udowodnienia swemu poprzedniemu pracodawcy, inni chcą pokazać, że dotychczasowe dobre wyniki zespołu były nie tylko zasługą poprzedniego trenera.

Na początek z mistrzem

Wyjazdem do Włocławka koszykarze AZS Gwa Ziemi Koszalińskiej rozpoczną rewanżową rundę rozgrywek Era Basket Ligi. Podopieczni trenera Jerzego Olejniczaka czeka trudny sprawdzian z zespołem mistrzów Polski, który po 1. rundzie rozgrywek zajmuje 2. miejsce w tabeli Era Basket Ligi. Anwil rozegrał tydzień temu zwycięski mecz z Prokolem Trefl w Sopocie, przegrywając 62:72. Nie był to dobry występ mistrzów kraju. Szwankowała szczególnie gra obronna. Zawiedli liderzy Anwila, Dusan Bocewki i Armands Skele, którzy dopiero w drugiej połowie zaczęli trafić do kosza spocian. Najlepsze wrażenie pozostał Amerykanin Brian Greene, który

kilka razy trafił z dystansu. W meczu tym w Anwiliu po raz pierwszy w tym sezonie wystąpił obrońca, Chorwat Vladimir Kratic (31 lat, 185 cm). Koszykarz ten wrócił do Włocławka po trzyletniej przerwie. W ekipie Andrzeja Urlepa brakowało doświadczonych rozgrywkowego i Krstić ma wypełnić tę lukę. W pierwszym meczu grał jeszcze dość krótko (9,5 min) i niewiele zapisał do statystyk, ale tej klasy koszykarz powinien szybko wkomponować się w zespół. Drugim nowym nabytkiem Anwila jest rodak Krsticia, skrzydłowy Davor Karlic (21, 202). Będzie miał on szansę zadebiutować w meczu z AZS.

Akademicy pojechali do Włocławka w 10-osobowym składzie. Zabrakło Krzysztofa Wiechowskiego (rehabilitacja po kontuzji); Mirosława Rajkowski. Koszalinianie zdają sobie sprawę, że we Włocławku trudno będzie o dobry wynik. Wzrost w hali mistrzów kraju ma bar dziej na celu wejście w rytm ligowych spotkań, a także sprawdzenie formy zawodników po świąteczno-noworocznej przerwie. W styczniu AZS czeka jeszcze wyjazd do Astorii Bydgoskiej i na koniec miesiąca mecz u siebie z Gipsarem Stalą Ostrów Wlkp. Wygranie jednego z nich byłoby sukcesem beniaminka.

Puchar Hopmana

Tenisistów Australii zrezygnowali z gry w finale Pucharu Hopmana, nieoficjalnych mistrzostw świata par mieszanych. W tej sytuacji rywalem hromaczej trofeum drużyny USA będzie Słowacja, która zajęła drugie miejsce w grupie B.

Decyzję o tym, że w finale zamiast Australijczyków wystąpią Słowacy podjął dyrektor imprezy Paul McNamee. Powodem rezygnacji gospodarzy turnieju jest kontuzja stopy jakiej doznała Alicja Molik. (wsk)

Trzech Polaków w konkursie

Mateusz Rutkowski zajął 5. miejsce w trzecim treningu przed sobotnim konkursem PS w skokach w czeskim Libercu. Polak dobrze spisał się również na pierwszym treningu, kiedy to zajął 12. lokatę. Podczas pierwszej sesji Rutkowski oddał skok na odległość 118,5 m. Pozostali Polacy wypadli słabiej. W gronie 51 zawodników Wojciech Tajner był 39. (skok 103,5 m), a Wojciech Skupień - 49. (92 m). Najdalej poszybował Niemiec Ferdinand Bader, który lądował na 130. metr. Półtora metra krócej skoczył Martin Hoellwarth, trzeci był Matii Hautamaki (128 m). Na drugim treningu najlepszy był dwukrotny mistrz olimpijski z Salt Lake City Simon Ammann (128,5 m). Szwaj-

car wyprzedził Słowenka Roka Benkovića 128 m i Niemca Michaela Uhrmanna 127,5 m. Najlepszy z Polaków Wojciech Skupień zajął 21. miejsce (115 m). Wojciech Tajner uplasował się na 28. pozycji (111 m), a Mateusz Rutkowski był 41. (102 m). Na trzecim treningu Rutkowski oddał swój najlepszy skok. 128,5 m dało mu ex aequo z kilkoma innymi skoczkami piątą lokatę. Wojciech Skupień był 19. (120,5 m), a Wojciech Tajner - 41. (101 m). Zwycięzczy Niemcy Ingebrigsten i Alexander Herr, którzy skoczyli po 132 metry. Trzeci był Simon Ammann (130 m).

Debiut Trybańskiego

Cezary Trybański zadebiutował w czwartek w zespole ligi NBA, New York Knicks. W przegranej 79:111 meczu z Houston Rocket polski koszykarz spędził na parkiecie 3 minuty, w trakcie których oddał jeden niecelny rzut z gry i trafił z 2 z rzutów wolnych. W drugim czwartkowym meczu Minnesota Timberwolves pokonała Portland Trail Blazers 96:75. (jak)

Zwycięzcy pojedą do Włoch

Firma Coca-Cola rozpoczęła przyjmowanie zgłoszeń do szóstego ogólnopolskiego turnieju piłkarskiego drużyn szkolnych Coca-Cola Cup. W tym roku na zwycięzców czeka wyjątkowa nagroda - wyjazd na międzynarodowy turniej piłkarski do Włoch.

Od 1999 r. Coca-Cola zachęca uczniów do aktywności fizycznej. W pierwszym turnieju Coca-Cola Cup wzięło udział około tysiąca drużyn. W ubiegłym roku na boiska w całej Polsce wybiegło już ponad cztery tysiące zespołów. Od 2002 roku Coca-Cola Cup rozgrywanym jest w dwóch kategoriach wiekowych: szkół podstawowych i gimnazjów. W ubiegłorocznym turnieju po trzech miesiącach rozgrywek w wielkim finale w Warszawie wyłoniono zwycięzców: drużynę Szkoły Podstawowej nr 10 z Zielonej Góry i Gimnazjum nr 27 ze Szczecina. Oba zespoły pojechały w nagrodę na wycieczkę do Włoch.

W tym roku najlepsze polskie drużyny zmierzą się ze swoimi rówieśnikami z innych krajów podczas międzynarodowego turnieju Coca-Cola Cup, który na początku wakacji odbędzie się we Włoszech. Oprócz nagrody głównej, atrakcyjne nagrody przewidziano dla zwycięzców poszczególnych faz rozgrywek (m.in. kamery, magnetowidy i radiomagnetofony firmy JVC oraz sprzęt sportowy firmy Puma) - zarówno dla zawodników, jak i dla szkół, które reprezentują.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

- KUPIE starocie, przedwojenna srebra, zegarki, metale. 0603-550-320.
- PIANINO mechaniczne lub elektryczne kupię. (094) 340-50-62, 0502-760-901.
- 1-POKOJOWE do wynajęcia. Koszalin: 600-780-044.
- ANGIELSKI dojazd do ucznia 0502-962-554.
- DYSPOZYCYJNA z prawem jazdy od zaraz. 0603-766-785.
- GARAŻ - podziemny parking, dwa stanowiska lub pojedynczo (Modrzewskiej) 46.000. 0501-609-791.
- KUPIE marki zachodnie. 694-707-693.
- MERCEDES C250 (1994), tunel foliowy 30x6. 372-05-53.
- MERCEDESA kaczkę kupię. 0502-48-22-61.

- NOWY dom parterowy 168 m kw. na działce 12-arowej, Szczecińska, 285.000. 341-33-52, 0892-924-016.
- OKAZJA VW polo 94/95 sprzedam. 502-249-392.
- PIANINO mechaniczne lub elektryczne kupię (094) 340-50-62, 0502-760-901.
- PLANTACJE truskawek 25 arów sprzedam. Koszalin. 0-603-98-53-81.
- POLO (1996), sprzedawany. 132-69-81, 0503-071-473.
- WYDZIERZAWIE sklep Szczecinek Wyszyńskiego 374-34-30.
- ZAMIENIE 2-pokojowe na mniejsze. 34-63-019, 34-14-185, 0508-787-913.
- ZIMOWISKA: Polska, Słowacja, Włochy - (094)348-03-64/66, www.binex-turist.pl.

Turniej GP

W niedzielę, w hali OSiR w Sławnie odbędzie się III Turniej Piłki Nożnej Grand Prix o Puchar Burmistrza. W imprezie udział wezmą zawodnicy urodzeni w 1987 roku. Wpisowe: 40 zł od drużyny. Zapisy w dniu imprezy do godz. 8.30. Mecz finałowy zaplanowano na godz. 14. Podczas turnieju odbędzie się kwarta na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. (wsk)

HALOWA LIGA

Trzecie miejsce	Grupa	1. miejsce	2. miejsce
1. Pomorzanka	7	15	33-6
2. Sopot	7	15	32-12
3. Pogon	8	18	33-15
4. Sopot	8	15	37-23
5. Radwie	7	12	18-11
6. Melita	7	19	21-18
7. Dania	8	12	19-26
8. Błękitni	7	8	05-07
9. Włocławek	7	8	19-10
10. The Stars	7	1	9-21
11. Legia	8	4	17-20
12. Polonia	8	3	9-09

Mistrzostwa Słupska

Śródkowopomorskie Stowarzyszenie Darta organizuje 18. (niedziela) 4. Mistrzostwa Słupska w Dart. Zawody odbędą się w pubie Leśny przy ul. Nad Słuzami w Słupsku. Pula nagród wynosi 300 zł. Dodatkowych informacji udziela Robert Firkowski (tel. 0602 187-506). (jak)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 stycznia 2004 r. odszedł od nas Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Pradziadek sp.

FRANCISZEK SOBECKI

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 12.01.2004 r. o godz. 12.30 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Pograżona w smutku rodzina

POGODA

10.01.2004 r. 1005 hPa

Biuro Prognoz Pogody CALVUS tel. 0 602526211

Na Pomorzu pochmurno z przejaśnieniami i bez istotnych opadów. Przez cały dzień na termometrach mroz do -5-3°C. Wiatr słaby, wsch. W nocy pogodnie i bardzo zimno, rano mroz do -12°C. Jutro pochmurno, mglisto, miejscami może pokropić marną mżawką, na drogach bardzo ślisko, po południu pojawi się lekka odwilż do +1°C. W poniedziałek zdecydowanie cieplej do 2-4°C, sporo mgieł i miejscami słaby deszcz.

11 stycznia	Drawsko	Koszalin	Słupsk	Cieluchów
12 stycznia				

Wschód Słońca 8:09 - Zachód Słońca 15:50

Sportowy weekend

Koszykówka
Era Basket Liga. Czarni Słupsk - Prokom Trefl Sopot. Sobota godz. 18 - hala „Gryfia” przy ul. Szczecińskiej w Słupsku.

Słupska Amatorska Liga Koszykówki. Niedziela - w nawiasach godziny spotkań - w mocny Full (16.10), Jabel I - PPKS Słupsk (16.45), Masarnia Starkowo - Zaskok (17.20), Lelewała Team - Gino Rossi (17.55), Debeściaki - FC Karol (18.30), Absolwent - Jabel II (19.15), Compensa Dywizjon - Budowlani Ust 112 (19.50), Tukan Wysoczańscy - Technopack Agfa (20.25), Jantar Old Stars - Żubr (21). Niedziela: FC Karol - Żubr (10), Twardza - Słupsk I (10.35), PPKS Słupsk - Jantar Old Stars (11.10), Masarnia Starkowo - Budowlani Ust 112 (11.45), Lelewała Team - Compensa Dywizjon (12.20), Debeściaki - Tukan Wysoczańscy (12.55), Absolwent - UST Ryb Warka (13.30), Jabel II - Gino Rossi (14.05), Zaskok - Technopack Agfa (14.40), Czarni 47 - Stal Kobylnica (15.15), Jabel I - Mocny Full (15.50). Wszystkie spotkania zostaną rozegrane w hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Bursztykowej w Uście.

Lekkoatletyka
Mityng skoków w wżwyz. W zawodach uczestniczą sportowcy szkół gimnazjalnych. Niedziela godz. 10 - hala sportowa Gimnazjum nr 3 przy ul. Prusa w Słupsku.

Pliki nożna
Ustecka Halowa Liga Piłki Nożnej. W nawiasach godziny spotkań - sobota: Czarni 47 - Ust Ryb Warka (16), Stal Kobylnica - Twardza (16.35), Słupsk I - Mocny Full (16.10), Jabel I - PPKS Słupsk (16.45), Masarnia Starkowo - Zaskok (17.20), Lelewała Team - Gino Rossi (17.55), Debeściaki - FC Karol (18.30), Absolwent - Jabel II (19.15), Compensa Dywizjon - Budowlani Ust 112 (19.50), Tukan Wysoczańscy - Technopack Agfa (20.25), Jantar Old Stars - Żubr (21). Niedziela: FC Karol - Żubr (10), Twardza - Słupsk I (10.35), PPKS Słupsk - Jantar Old Stars (11.10), Masarnia Starkowo - Budowlani Ust 112 (11.45), Lelewała Team - Compensa Dywizjon (12.20), Debeściaki - Tukan Wysoczańscy (12.55), Absolwent - UST Ryb Warka (13.30), Jabel II - Gino Rossi (14.05), Zaskok - Technopack Agfa (14.40), Czarni 47 - Stal Kobylnica (15.15), Jabel I - Mocny Full (15.50). Wszystkie spotkania zostaną rozegrane w hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Bursztykowej w Uście.

Mistrzostwa miasta Słupska i powiatu słupskiego w halowej

lidze „szósteł” piłkarskich sezonu 2003/2004. Niedziela (w nawiasach godziny spotkań): Serkol - Radar (9.15), PKP - Newell (9.45), Diament - Serkol (10.05), Radar - PKP (10.30), Newell - Diament (11), PKP - Poczta (11.25), Trzeźwymi Będzmy - Radar (11.50), Drużyna „X” - Flair (12.15), Poczta - Oaza (12.40), Flair - SC Karol (13.05), Drogi i Mosty - Drużyna „X” (13.30), SC Karol - Oaza (14), Drogi i Mosty - Flair (14.25). Wszystkie spotkania zostaną rozegrane w hali „Gryfia” przy ul. Szczecińskiej w Słupsku.

Siatkówka
Słupska Amatorska Liga Siatkówek. Sobota (w nawiasach godz. spotkań): Scania - CKP (10), Plast Team - Olimp (11), AZS Juniorzy - Mecenas (12), Big Fire - Smoki (13), AZS PAP - Laguna (14), KS Kołczygłowy - Relax (15), Trafic - Asterix (16). Wszystkie spotkania zostaną rozegrane w hali Zespołu Szkół przy ul. Zaborowskiej w Słupsku.

Szachy
Otwarty turniej szachów szybkich. Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 10 w kawiarence na stadionie 650-lecia przy ul. Madalińskiego w Słupsku. (mar)

Samorządowy kopią

W sobotę w sali sportowej Zespołu Szkół w Postominie o godz. 10 rozpocznie się VIII Noworoczny Samorządowy Halowy Turniej Piłkarski organizowany przez Urząd Gminy w Postominie i postomińską Agencję Mienia Gminnego i Spraw Publicznych. Wezmą w nim udział pracownicy samorządowi, radni, wójtowie, burmistrzowie, starostowie z Darłowa, Ustki, Malchowa, Postomina, Słupska, Kobylnicy i Stawna.

Samorządowcy walczyć będą o Puchar Wójta Gminy Postomino,

natomiast mistrzowskiego tytułu bronii będzie drużyna z Urzędu Gminy w Darłowie. Drużyny, które zajmą trzy kolejne miejsca, otrzymają puchary od instytucji samorządowych z Postomina, a nasza redakcja przygotowała nagrody pocieszenia dla jednej z drużyn biorących udział w turnieju. - Zapraszamy wszystkich. Niecodziennie uczestnicy na pewno liczą na doping - zachęca Zdzisław Ludwikowski, odpowiedzialny za organizację turnieju.

Zamknięty plac

W związku z finałem WOŚP w niedzielę pl. Zwycięstwa w Słupsku będzie zamknięty dla ruchu samochodowego. Autobusy biur podróży przejeżdżające przez Słupsk, a mające przystanek przed ratuszem, będą tego dnia korzystać z parkingu przy ul. Tuwina obok Banku Pekao SA. Natomiast postój taxi przeniesiony zostanie na ul. Jana Pawła II. (mik)

Weekend z nami

Sobota. O godz. 16.05 zapraszamy na listę przebojów Radia Koszalin „Złota trzydziestka”, o godz. 18.10 „Sportowy weekend”, o godz. 20.05 „Baw się razem z nami”.

Niedziela. O godz. 13.05 zapraszamy na muzykę ze zbiorów Radia Koszalin, godz. 19.05 zaprezentujemy „Godzinę dla mniejszości narodowych”, o 20.05 koncerty Radia Koszalin. (nik)

TELEWIZJA SŁUPSK

W sobotę w programie: „Tydzień nad Słupią” i prognoza pogody, „W obronie własnej” magazyn interwencyjno-edukacyjny, „Ireneusz Krosny” magazyn kulturalny. W niedzielę o godz. 11 rozpocznie się studio Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 2004. (nik)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGROMACIONYM

„Jantar”

Spółka z o. o. 76-200 Słupsk, ul. Zygmunta Augusta 71, tel. (059)843-37-48, fax 843-37-54

ogłasza przetarg na dostawę środków czystości, środków do dezynfekcji, środków higieny, narzędzi, urządzeń i maszyn do utrzymania czystości w obiektach sprzączanych przez Spółkę „Jantar”, odzież mundurową dla strażników ochrony oraz odzież ochronnej i roboczej.

Zakłada się składanie ofert wariantowych. Termin realizacji 1 rok - 9.02.2004 r. Termin składania ofert upływa z dniem 30.01.2004 r. Wybór oferenta(ów) nastąpi do dnia 7.02.2004 r.

SIWZ można odebrać w siedzibie zamawiającego w sekretariacie lub za zaliczeniem pocztowym. Upoważniony do kontaktów z oferentami jest p. Ryszard Kaproń, tel. (059)843-37-48 w. 55 w godz. 7.00-10.00.

Początek Zdroj

Wielkopolska Spółka Gazownictwa zaprasza na transmisję meczu Era Basket Ligi ANWIL Włocławek - AZS Gaz Ziemi Koszalin - 10 stycznia 2004 roku w Radiu Koszalin o godz. 18.30

TERMOGAS

GŁOS KOSZALIŃSKI

Drukarnia Rondo

12 Finał wielkiej orkiestry świątecznej pomocy

Miłość, przyjaźń, muzyka - ten koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zagra w niedzielę. Jak co roku jej brzmienie będzie można usłyszeć w każdym z miast regionu słupskiego. Orkiestrowe sztaby przygotowały się do tego już od kilku miesięcy. Oj, będzie się działo!

połocznie się o godz. 13 na placu Pokoju. Staład korowód przejdzie do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 przy ul. Marcinkowskiego 1, gdzie odbędą się kiermasze, licytacje oraz koncerty. Zagrają m.in. „Zuki” i „Mr. Zoob”.

▼ **MIASTKO**. Niedzielny finał WOŚP odbędzie się w hali Ośrodku Sportu i Rekreacji w godz. 15-22. W programie: występy lokalnych zespołów, kabaretu DeKade ze Słupska, Wolnej Grupy Bukowiny z Wrocławia. O godz. 21.45 rozpocznie się pokaz sztucznych ogni.

▼ **SŁUPSK**. Scena Orkiestry stanie na pl. Zwycięstwa. - Zapraszamy wszystkich słuszczan już na godz. 11.45 do udziału w bicu rekordu pulsującego serca Słupska. Wszyscy otrzymają czerwone kartki i ustawią się w kształt ogromnego serca. Dzięki tej akcji migawki ze słupskiego finału mogą ukazać się w programie 2 TVP - mówi Anna Maćkowiak, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury, gdzie mieści się słupski sztab WOŚP. W tym samym czasie na scenie rozpocznie się wielkie granie i licytacje orkiestrowych gadżetów. Wystąpią zespoły ze słupskich szkół i ośrodków kultury. Zagrają też „Smokie Band”, „Button Band”, „Morwiny” i „Jamaha Big”. O godz. 19 na scenie wyjdzie grupa „The Shout”, a godzinę później pokazem sztucznych ogni zabłysnie światło do nieba. Po nim zaś wystąpią zespół „Friends” i Stachurski.

▼ **BYTÓW**. Główne imprezy odbędą się w Miejskim Domu Kultury. Początek o godz. 16. Na scenie wystąpią miejscowe zespoły. Na godz. 20 zaplanowano „Światłoko do nieba”. W trakcie koncertów odbędą się licytacje.

▼ **CZELUCHÓW**. W sobotę o godz. 17 w sali widowiskowej Domu Kultury rozpocznie się koncert muzyki hip-hop. Dochód z imprezy zasili konto lokalnego sztabu Orkiestry. W niedzielę na godz. 12 zaplanowano spotkanie władz z mieszkańcami miasta na miejskim rynku. Na estradzie zaprezentują się szkolne zespoły artystyczne, będą też przejeżdżali crossowymi motorami. O godz. 14 rozpocznie się internetowa licytacja lokalnych przedsiębiorców WOŚP. Na godz. 16.30 zaplanowano koncert na miejskim rynku. Zagrają „Mahazel”, „Detox”, „Czadzik”. Licytacja prac miejscowych artystów rozpocznie się o godz. 14 za pośrednictwem telewizji kablowej „Josat”.

▼ **USTKA**. Uliczna kwesta rozpocznie się o godz. 9. Na godz. 10 zaplanowano turniej halowej piłki nożnej w sali LO przy ul. Bursztykowej, gdzie również zbierane będą pieniądze do orkiestrowych puszek. Koncert WOŚP rozpocznie się o godz. 14 w sali Domu Kultury. Oprócz zespołów amatorskich zagrają: orkiestra Centrum Szkolnego Marynarki Wojennej „Fantazja”, „Baltic Band” i „Pulsar”. O godz. 19 przyjdzie czas na rock and rolla, czyli „DNA”, „Wentyl bezpieczeństwa” i „Pagode”. Światłelkiem do nieba zaświecą reflektory wozów strażackich.

▼ **CZARNE**. Tu zaplanowano m.in. przejeżdżki z kolegami na przegarnizowanym poligonie (godz. 14-16) i kilkugodzinne koncerty: na placu Wolności (godz. 12) oraz w Klubie Garnizonowym (godz. 14). DEBRZNO. Orkiestra zagra m.in. w domu kultury. Tu o godz. 17 rozpoczyna się koncert, kiermasz i licytacje. (ang, JG, nik)



I Miedzyszkolny Przegląd Jasełek Szkół Podstawowych ze Słupska odbył się w piątek w Teatrze Lalki „Tęcza” w Słupsku. Na scenie swoje umiejętności prezentowały dzieci z siedmiu szkół. Inicjatorem przeglądu była Szkoła Podstawowa nr 2 ze Słupska: - Występ na prawdziwej scenie teatru to dla wszystkich dzieci ogromne przeżycie. Poza tym mają okazję, aby zobaczyć umiejętności swoich rówieśników i podejrzyć ich warsztat pracy. Mamy nadzieję, że będzie to impreza cykliczna - mówi Elżbieta Wolff, wicedyrektor SP nr 2 w Słupsku.

Poza konkursem wystąpili uczniowie z SP 2 z „Kaszubską Wigilią” oraz uczniowie z SP w Redzikowie. (mag)

Niezbędnik kierowcy

Droga nr 6: Nie ma utrudnień.

Słupsk: Kierowcy muszą zachować szczególną ostrożność na ul. 9 Marca - wyłączony jest jeden pas ruchu (na odcinku od ul. Jagiełły do Tuwina) i wprowadzono duże zmiany w organizacji ruchu. Zamknięta dla ruchu jest ul. Jagiełły. Otwarty jest jedynie „przełot”, który pozwala na przejazd z ul. Dominikańskiej do ul. Jana Pawła II. Z powodu robót jeden pas ruchu wyłączony jest na al. 3 Maja (na odcinku od ul. Sobieskiego do ul. Batorego). Ustka: Nie ma utrudnień.

Cieluchów. Nie ma utrudnień.

Miastko. Po wybudowaniu ronda przy zbiegu ulic Kazimierza Wielkiego i Koszalińskiej zmieniła się organizacja ruchu w tym rejonie. Ulica Grunwaldzka jest teraz ślepa.

Bytów. Nie ma utrudnień.

BYTÓW: Muzeum Zachodnio-Kaszubskie (czynne codziennie w godz. 10-18)

Wystawy stałe - „Kultura materialna Kaszubów bytowskich”, „Broń i uzbrojenie”, „Portrety Książąt Pomorskich Gryfitów”, wystawy czasowe: „Kolorowy świat”, „Barbara Ur - rzeźba i Andrzej Piwarski - malarstwo”, „Broń i uzbrojenie ze zbiorów muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu”

CZELUCHÓW: Muzeum Regionalne (czynne poniedziałek - piątek w godz. 10-16)

Wystawy stałe - „Kultura materialna ziem czeluchowskich”, archeologiczna - „Przełot ziem czeluchowskich”, „Rzemiosło artystyczne XV-XX wieku”, wystawa czasowa - „Hafty powiatu czeluchowskiego”, „Pastale” Krystyny Hrehorowicz

KLUKI: Skansen Słowiński (czynny w pon. godz. 9-15 wt. - niedz. godz. 9-18)

Wystawa stała - „Słowińcy - ludzie i zwyczajność”

Wystawa czasowa - „Pomorskie plenery”

SMOŁDZINO: Muzeum Przyrodnicze Szkoła Podstawowa Parku Narodowego (czynne codziennie w godz. 9-17)

Wystawa stała - „Przyroda Słowińskiego Parku Narodowego”, „Parki Narodowe w Polsce”

LEBORK: Muzeum (czynne wt. - czw. w godz. 10-15; niedz. 9-14)

Wystawy stałe - „Lebork w zabytkach i dokumentach”, archeologiczna - „Przedlądzie ziem słupskich”, Gabinet Paula Nipkowskiego; wystawy czasowe: „Misy, kubki, kościółki, kotły, popielnice...” - wytwórczość w przedlądzie, „Sztuka okresu dyktatury faszyستی” Joachim Ulech, „Słowo i papier” ze zbiorów Krzysztofa Macieja Kowalskiego

SŁUPSK: Muzeum Pomorza Środkowego (czynne pon. - 10-15.30, wt. - niedz. - 10-15)

Zamek Książąt Pomorskich: wystawy stałe - „Skarby książąt pomorskich”, „Sztuka dawna Pomorza od XIV do XVIII wieku”, „Salon sztuki XIX i XX wieku”; wystawa czasowa - „Grudzień 1970”

Młyn Zamkowy: wystawa stała - „Kultura ludności autochtonicznej Pomorza”, „Szlak na Zachód osadniczy”, wystawa czasowa - „Tęczowy świat lalek”

Herbariarnia w Spichlerzu - „Grafika i rysunek” Wilhelm Gross

Galeria Kameralna (czynna pon. - pt. w godz. 8-16 w sob. i niedz. nieczynna), „Zywy” Marian Słepak

Baszta Czarnowic - „Miejsce kontemplacji” Alicja Łukasiak

Mala Galeria w Słupskim Ośrodku Kultury (czynna w godz. 11-17) - Tomasz i Wioletta Popławscy, Krystyna Czucha „Chaty, konie, kwiaty”

Galeria w Kaplicy św. Jerzego (czynna w środę i niedzielę w godz. 12-14 lub po wcześniejszym umówieniu się - tel. 845-64-410) - „Nastroje świąteczne” Klub Plastyczny im. S. Morawskiego

USTKA: Balttycka Galeria Sztuki (czynna wt.-niedz. w godz. 10-18) - Adam Garnek, „Pojazd, maszyna, urządzenie”

Muzeum Ziemi Usteckiej - (czynne śr. w godz. 11-16, dla grup zorganizowanych codziennie na tel. 814-46-24) - wystawa „Zabawki drewniane - odkryj ich wnętrza”

RADIO TAXI NET

SŁUPSK 96-21

Plus 607-227-838 608-508-673

Przyjmujemy rezerwacje i SMS-y

Telefon bezpłatny 0800 400 400

BAJGAR TAXI

Taniej z komórki

0607-41-41-41

Jeżdżymy na SMS!!!

96-28 lub 841 41 41

Bezpłatne zamawianie

0800 41 41 41

uwaga! konkurs! Szczegóły w tekstach